

Zacieśnienie wszechstronnej współpracy Polski i NRD

Omówienie komunikatu o spotkaniu przywódców PRL i NRD

22 bm., na zakończenie wizyty, jaką na zaproszenie Ericha Honeckera złożyli w NRD Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, opublikowany został komunikat. Stwierdza on, iż w toku spotkania przedstawiciele obu krajów poinformowali się wzajemnie o pomyślnej realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR i VIII Zjazdu SED oraz omówili szeroki krąg spraw związanych z rozwojem stosunków dwustronnych i wymienili poglądy na temat aktualnych problemów międzynarodowych.

Nawiązując do obchodów 30 rocznicy wyzwolenia narodów spod faszystowskiego, w którym decydującą rolę odegrał Związek Radziecki, komunikat stwierdza, że manifestacje i uroczystości zorganizowane z okazji 30-lecia zwycięstwa przyczyniły się do ugruntowania internacjonalizmu, a zwłaszcza do dalszego umocnienia nierozdzielnej przyjaźni ludzi pracy Polski i NRD z narodami Związku Radzieckiego.

Przedstawiciele obu partii i rządów potwierdzili swą niezmienną wolę dalszego stałego zacieśniania braterskich więzi z KPZR, Związkiem Radzieckim, jak również innymi bratnimi partiami i krajami, umacniania jednności i zwartości całej socjalistycznej wspólnoty.

Czwierdzięce przyjaźni

współpracy nad granicą pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej przekonywująco udowadnia po tęgiej idei socjalizmu, prawdziwie łączącej narody.

W toku rozmów podkreślono zasadnicze znaczenie współpracy PZPR i SED dla rozwoju przyjaźni i stosunków między obu krajami oraz dano wyraz obopólnemu głębokiemu zadowoleniu z konsekwentnej realizacji ustaleń podjętych w wyniku wzajemnych wizyt delegacji partyjno-rządowych w 1973 i 1974 r.

Stwierdzając z zadowoleniem dalszy postęp w intensyfikacji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami, jaki nastąpił od czerwca 1974 r., wskazano, że zadania nakreślone w długoterminowej umowie handlowej na lata 1971-75 zostały zrealizowane na rok przed terminem.

Komunikat stwierdza, iż przyjęto ustalenia w sprawie zakończenia prac nad koordynacją narodowych planów gospodarczych i przygotowaniem długoterminowej umowy handlowej na okres 1976-80.

Na zakończenie spotkania Prezes Rady Ministrów PRL i Przewodniczący Rady Ministrów NRD podpisali protokół zawierający podstawowe ustalenia w sprawie dalszego rozwoju współpracy ekonomicznej pomiędzy obu krajami.

Kończąc część komunikatu poświęconą jest ocenie sytuacji międzynarodowej. Podkreślono znaczenie jakie dla procesu odprężenia i umacniania pokoju ma realizacja uchwał XXIV Zjazdu KPZR.

Komunikat stwierdza, iż ścisłe wypełnienie układów zawartych przez ZSRR, Polskę, NRD i CSRS z Republiką Federalną Niemiec, jak również przestrzeganie 4-stronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego stanowi konieczny wymóg odprężenia i bezpieczeństwa w Europie.

PRL i NRD stwierdzają z troską dalszą aktywność tych kół w RFN, które występują przeciwko odprężeniu międzynarodowemu i zawarciu układu. Obie partie potępiają politykę przywódców pakijskich skierowaną przeciwko walce o odprężenie i pokój.

Obydwie delegacje podkreśliły wagę historycznego zwycięstwa sił ludowych w Wietnamie Południowym.

PZPR i SED — głosi w zakończeniu komunikatu — będą nadal aktywnie przyczyniać się do dobrego przygotowania i pomyślnego przeprowadzenia Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy w Berlinie.

Narada przedstawicieli banków krajów RWPG

Od 20 do 23 maja odbyła się w Leningradzie narada przedstawicieli banków krajów RWPG, w czasie której omawiano sytuację na międzynarodowych rynkach walutowych. W naradzie uczestniczyły delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego oraz przedstawiciele sekretariatu RWPG, Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego. (PAP)

Rozpoczął się sezon...



...także nad Zalewem Solińskim

Fot. — CAF

Krajowy zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa

Dalszy rozwój budownictwa, a na tym tle rola i działalność Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — to główny temat obrad krajowego zjazdu tej organizacji, który rozpoczął się w piątek w Warszawie. Uczestniczy w nim ponad 300 delegatów — reprezentantów 30-tysięcznej rzeszy inżynierów i techników zatrudnionych w instytucjach i resortach zajmujących się przygo-

towaniem i realizacją inwestycji.

Dobiegający końca obecny plan 5-letni był dla budownictwa — jak podkreślano w toku obrad — okresem jego najintensywniejszego rozwoju. Wyraża się to zarówno w wielkiej, nie notowanej dotychczas skali przedsięwzięć inwestycyjnych jak również w znacznym postępie w uprzedzeniu, mechanizacji i rozwoju potencjału budownictwa. (PAP)

Wznowienie rozmów plenarnych

Kolejny dzień wizyty prezydenta Austrii w Polsce

W piątek rano prezydent Austrii Rudolf Kirchschlaeger z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zwiedzał Kraków. Następnie odleciał z Krakowa do Warszawy, gdzie w Belwedrze kontynuowano polsko-austriackie rozmowy plenarne.

Rano prezydent Austrii odwiedził Zamek Królewski i zbiory sztuki na Wawelu oraz zabytki architektury Krakowa.

Po obejrzeniu komnat królewskich goście zaznajomili się z ekspozycją „Wschód w zbiorach wawelskich”. Wśród eksponatów znajdują się tu m.in. przedmioty i dzieła sztuki zdołane przez wojska polskie pod wodzą Jana III Sobieskiego podczas odsieczy wiedeńskiej 1683 roku.

Prezydent Austrii odwiedził także zbiory Skarbcza Królewskiego oraz Katedrę Wawelską.

Podczas zwiedzania zabytków grodu podwawelskiego goście austriaccy interesowali się problemami rewaloryzacji krakowskiej Starówki — jedynym tego typu zakrojonym na tak dużą skalę przedsięwzięciem w Europie.

Po zwiedzeniu Starówki Rudolf Kirchschlaeger z małżonką i towarzyszącymi mu osobami udał się na lotnisko w Balicach, skąd zegnany przez przedstawicieli władz regionu odleciał do Warszawy.

W godzinach popołudniowych kontynuowane były w Belwedrze polsko-austriackie rozmowy plenarne, prowadzone przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezydenta Austrii Rudolfa Kirchschlaegera.

W rozmowach tych, które — przypomnijmy — rozpoczęły się w pierwszym dniu wizyty austriackiego gościa, biorą udział ministrowie spraw zagranicznych oraz ambasadorzy obu krajów. (PAP)

Matkom w dniu ich święta

Tradycyjnym zwyczajem, obchody Dnia Matki w Wielkopolsce kultywowane są pieczętując. Ranga tego święta najlepiej świadczy o szacunku i uznaniu, jakim w naszym państwie darzy się matki, wychowawcy młodego pokolenia. W każdym przedszkolu, szkole, w klubach osiedlowych organizuje się spotkania oraz imprezy poświęcone matkom. Organizatorem centralnej uroczystości w Poznaniu jest Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodowej.

W dniu dzisiejszym, 106 matek najbardziej zasłużonych, które wzorowo wychowały bądź wychowują swoje dzieci, często łącząc te obowiązki z pracą społeczną i zawodową, spotka się z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. W czasie tego spotkania zaproszonym wręczona zostanie Medal Matki. Jest to jedyne tego rodzaju odznaczenie ustanowione przez WK FJN w Poznaniu. Następnie delegacja matek uda się na Cytańską, gdzie złoży wiązanki kwiatów na grobach tych, którzy polegali walcząc o pokój dla przyszłych pokoleń.

Interesujące na pewno będzie dla przybyłych matek poznanie się z nowoczesnym zakładem farmaceutycznym „Polfarm” i kombinatem ogrodnictwa w Naramowicach. Zwiedzanie miasta, pokaz mody oraz uroczysty koncert w sali widowiskowo-sportowej „Arena”, na który złoży się występ przedszkolaków, uczniów i studentów — zakończy wojewódzkie obchody Dnia Matki. (bg)

Sztandar Rady Ministrów i CRZZ dla WPTO

W związku z przyznaniem Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Tekstylno-Odzzieżowemu sztandaru Rady Ministrów i CRZZ, za zajęcie I miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, przedstawiciele polityczno-gospodarczego tego zakładu przyjął I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

I sekretarz KW zapoznał się z wynikami przedsiębiorstwa oraz jego metodami pracy. Przedstawiona została również dotychczasowa realizacja uchwały Sekretariatu KC PZPR, dotycząca wzmożenia pracy ideologiczno-wychowawczej wśród pracowników handlu i usług.

Należy zaznaczyć, że poznańskie WPTO otrzymuje sztandar Rady Ministrów i CRZZ już po raz drugi z rzędu. (mag)

Koła ONZ o stanowisku Pekinu

Koła ONZ zwracają uwagę, że Pekin dotychczas nie powziął decyzji, czy wysła swych przedstawicieli na posiedzenia Specjalnego Komitetu ONZ

d.s. Dekolonizacji, jakie toczyć się będą w Lizbonie od 12 do 19 czerwca br. Zdaniem tych kół Chińczycy swą ewentualną odmowę zamierzają motywować tym, że nie mają ambasad w Lizbonie. Jednakże obserwatorzy stwierdzają, że jest to wyłącznie pretekst, aby zlekceważyć posiedzenia Specjalnego Komitetu ONZ, który omawia problemy związane z walką narodów o niepodległość, przeciwko kolonializmowi. W związku z tym przypominają się, że przedstawiciele chińscy uczestniczyli w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, które odbywały się w roku 1973 w Paryżu, mimo że tam również nie ma ambasady ChRL.

W kołach ONZ uważa się również, że brak decyzji Pekinu w sprawie wysłania przedstawicieli do Lizbony wiąże się z „niezadowolaniem” maoistów ze stanowiska rządu portugalskiego oraz Portugalskiej Partii Komunistycznej. (PAP)

Poniedziałkowy

„Głos Wielkopolski”

przyniesie m. in. następujące pozycje:

- Wszystko zaczyna się od matki
- „Miejscowy towar” — czyli jak handel korzysta z lokalnych źródeł zaopatrzenia
- Zmiany w krajobrazie miasta — relacja z Leszna

Ponadto: ■ informacje sportowe ■ stała rubryka: „TU SIĘ KUPIJE — TU SIĘ SPRZEDAJE”

od GŁOSU tygodnia

Wspólnym działaniem

W 1973 roku spłonęło prawie półtora miliarda złotych. W roku ubiegłym mniej, bo 800 milionów. To są strata bezpośrednie. A zdrowie i życie ludzi, przestoje produkcyjne, niedostatki na rynku? Jeżeli — jak podają kilka dni temu prasa — w miejscowości (nomen omen) Brenna Spalona pod Cieszynem spłonął budynek brojlerni wraz z urządzeniami i straty z tego tytułu oszacowano na 850 000 zł — to jest to jedynie szkoda bezpośrednia. Wypada dodać do tego koszty związane z odbudową, a także sumę strat spowodowanych tym, iż określone towary nie dotarły — jak oczekiwano — do odbiorcy.

Nie ma praktycznie dnia, by prasa nie podawała informacji, że w miejscowości X czy Y — najczęściej na skutek niedbalstwa lub lekkomyślności — spłonęły kolejne społeczne zlotówki, bądź też dorobek wielu nieraz lat pracy. I — przyznajmy — przyzwyczajaliśmy się już do tego typu doniesień, tak, że nie zawsze stać nas na choćby chwilę refleksji. Mijające Dni Ochrony Przeciwożarowej są właśnie szczególną po temu okazją.

Liczba pożarów, które zanotowano w tym roku, zmalała — w stosunku do analogicznego okresu ubiegłorocznego — o 39,2 procent w gospodarstwach indywi-

dualnych, o 46,4 procent w PGR-ach, o 31,1 procent w przemyśle i o 87,6 procent w lasach. Jakkolwiek statystyki mają również i to do siebie, że nie zawsze w sposób precyzyjny oddają rzeczywistość, to jednak z całą pewnością dane te są wynikiem konsekwentnych, skutecznych działań profilaktycznych, podejmowanych przez strażaków.

Wielkopolskie pożarnictwo pochwalic się może znacznymi sukcesami, zwłaszcza w dziedzinie prewencyjnej. Trudno — doprawdy — przeliczyć, jak wielkie byłyby straty pożarowe, gdyby nie codzienny trud strażaków. Ale najofiarniejszą nawet służbą, najbardziej nowoczesny sprzęt — niewiele pomoże, jeżeli poczynaniom strażaków, nie będzie towarzyszyła powszechna troska o nasze wspólne dobro. Pelen sukces stanie się możliwy jedynie wtedy, jeśli zdolamy uświadomić sobie — a w ślad za tym pójdą i konkretne działania — że bezpieczeństwo, ład i porządek są naszą wspólną sprawą. Wiele pozostaje jeszcze do zrobienia w rolnictwie — sama akcja „przekrywania” strzech, choć dająca konkretne rezultaty, nie rozwiąże jeszcze problemu. Jednym z najistotniejszych zagadnień powinno być również takie zorganizowanie działalności profilaktycznej w zakładach pracy, by sprawy zapewnienia

ładu i porządku traktowane były na równi z zadaniami produkcyjnymi.

Troska o wspólne mienie powinna być udziałem każdego z nas. Ład, porządek i dyscyplina — jedynie w tych warunkach możliwe jest pełne tworzenie pomyślnego jutra. W świetle realizacji zadań, wynikających z Uchwały VI Zjazdu partii, a także w obliczu zbliżającego się VII Zjazdu PZPR — szczególnego znaczenia nabiera sprawa stworzenia takich warunków, w których najpełniej urzeczywistnić się będą mogły dynamiczne przemiany społeczno-gospodarcze w naszym kraju. Dlatego jednym z podstawowych zadań w tym zakresie jest właśnie likwidacja wszelkich przejawów niedbalstwa, marnotrawstwa i niegospodarności. Nie można dopuszczać do tego, by rezultaty reżetnego wysiłku całego społeczeństwa — pomniejszały występujące tu i ówdzie negatywne zjawiska: społeczna postawa, brak zdyscyplinowania i przestępcza działalność niektórych jednostek. W działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ładu wielkopolskie organy ścigania legitymują się znacznym dorobkiem. Wystarczy wspomnieć choćby o rezultatach akcji „Porządek”, którą MO i ORMO kontynuują od lat.

Nie oznacza to jednak, iż nadal nie brak w naszym życiu zjawisk negatywnych, hamujących postęp. Dlatego jedno z towarzyszących Dniom Ochrony Przeciwożarowej hasła: „W każdym majątku straconym przez pożar — jest również Twoja zlotówka”, warto by strasawować następująco: „We wspólnym dorobku — tkwi także Twój udział”.

ZBYSZEK KRUSZONA

Tradycyjne i owocne spotkania

W ubiegły czwartek zakończyło się w stolicy NRD — Berlinie — spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z I sekretarzem KC SED Erichem Honeckerem. Oba przywódcy towarzyszyli czołowe osobistości polityczne Polski i NRD. Spotkania te należą już do tradycji we współpracy pomiędzy naszymi krajami. Pierwsze odbyło się w czerwcu 1973 r. w Berlinie i zakończyło podpisaniem bardzo istotnej, rozpoczynającej nowy, ściślejszy etap współpracy między Polską a NRD „Deklaracji o umocnieniu przyjaźni i pogłębieniu współpracy między Polską i NRD oraz wspólnej koncepcji głównych kierunków rozwoju stosunków gospodarczych między PRL i NRD”. Dokument ten w sposób zasadniczy rozszerzył stosunki między oboma krajami i zapoczątkował w wielu dziedzinach bardzo korzystny proces integracji obu organizmów gospodarczych.

W rok później, także w czerwcu, gościliśmy w Polsce partyjno-rządową delegację NRD na czele z I sekretarzem KC SED E. Honeckerem. Wśród wielu innych problemów będących tematem rozmów, poświęcono uwagę zbliżającemu się 30-leciu PRL i 25-leciu NRD. Podkreślono to wagę i historyczne znaczenie powstania obu państw i ich roli w nowej, powojennej Europie, wskazało na ścisłe ideologiczne, polityczne i przyjacielskie związki.

Tegoroczne niedawne spotkanie w Berlinie, odbyło się w atmosferze i poczuciu wydającego dobre rezultaty kontynuacji rozpoczętego w 1973 r. nowego etapu przyjaźni i współpracy między PRL i NRD. Dynamicznie rosnące obroty między oboma krajami, postępująca kooperacja i specjalizacja w wielu dziedzinach są tego dobitnym dowodem. Od ubiegłorocznego spotkania do dnia dzisiejszego rozszerzono specjalizację i kooperację o dalszych 20 umów.

Zawarta na okres 1971—1975 umowa handlowa zrealizowana została już po czterech latach, a w jej ostatnim 1975 roku, wzajemne dostawy towarowe przekroczone zostaną o 37 procent.

Istotnym elementem naszych wzajemnych stosunków gospodarczych jest stale rozszerzana specjalizacja, kooperacja i współpraca w dziedzinie badań, postępu naukowo-technicznego i koordynacji inwestycji. Podział pracy w zakresie kompleksowych badań przyjęty zostanie do planów państwowych obu krajów.

Niezwykle ważne i dające poważne korzyści jest skoordynowanie planów na przyszłe 5-lecie (1976—1980). W tym okresie obroty między Polską a NRD mają podwoić się i osiągnąć 8,5 mld rubli dewizowych.

W zakresie współpracy Polski i NRD szczególną rolę odegra plan współpracy i wszechstronnego rozwoju terenów nadgranicznych po obu stronach Odry i Nysy. Podjęte w tym zakresie decyzje w 1974 r. doprowadziły do opracowania kompleksowego planu rozwoju infrastruktury tych terenów. Jego realizacja spowoduje, że nasze pogranicza staną się żywo pulsującymi, mocno zintegrowanymi organizmami.

Śmiała a zarazem tak istotna dla przyjaźni między naszymi narodami decyzja z 1 stycznia 1977 r. o bezpaszportowym i bezdewizowym ruchu granicznym stała się czynnikiem wzrostu poczucia łączności między społeczeństwami obu krajów, czynnikiem przyjacielskiego poznania się i lepszego zrozumienia. Ułatwiła ona także znakomicie codzienne roboty kontakty na wszystkich szczeblach władz i w najróżniejszych dziedzinach gospodarki oraz kultury.

Ostatnie spotkanie berlińskie jeszcze raz potwierdziło zgodność obu stron we wszystkich podstawowych zagadnieniach ideologicznych i politycznych. Stało się także nowym impulsem w procesie integracji i współpracy. Ugodnione podczas tych spotkań inicjatywy, wydłużają niemalże już listę obopólnych dla narodów Polski i NRD, konkretnych, wartościowych korzyści.

HENRYK TYCNER

Niewielkie szanse na rozwiązanie problemu północnoirlandzkiego

Pierwsze tygodnie działalności Konwentu Konstytucyjnego Irlandii Północnej rozwiały wszelkie nadzieje na rychłe polityczne rozwiązanie kryzysu północnoirlandzkiego. Konwent, wybrany 1 maja, ma za zadanie opracować możliwą do przyjęcia przez wszystkich przyszłą strukturę polityczną Irlandii Północnej, która przewidywałaby współudział w or ganach władzy przedstawicieli wspólnoty protestanckiej i katolickiej.

Prognozy demograficzne

W 2000 roku będzie nas 38,6 mln

Z prognoz wynika, że w latach 1976—1980 liczba ludności Polski zwiększy się o około 1.338.000 i osiągnie w końcu tego okresu około 35 350 000 osób. Roczne przyrosty w następnych latach będą wprawdzie — jak się przewiduje — znacznie mniejsze, ale w sumie spowodują one, iż w schyłku bieżącego stulecia kraj nasz liczyć będzie prawie 38,6 mln mieszkańców. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 10 stopni na Wybrzeżu do 15 w centrum i 20 na południowym wschodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 24/25 V 1975

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Szybkiemu wzrostowi produkcji muszą towarzyszyć właściwe relacje ekonomiczne

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło wykonanie zadań społeczno-gospodarczych za pierwsze cztery miesiące br. Uzyskane w tym czasie wyniki dowodzą wysokiego tempa rozwoju naszej gospodarki, a szczególnie produkcji przemysłowej. W wielu dziedzinach osiągnięto efekty przekraczające ustalone zadania.

Utrzymanie tego tempa rozwoju staje się szczególnie ważne, jeśli wziąć pod uwagę, że w maju i czerwcu mamy więcej dni wolnych od pracy i że rozpoczyna się sezon urlopowy. Zarówno na początku jak i w trakcie lata w żadnym wypadku i w żadnym zakładzie pracy nie można więc dopuścić do rozluźnienia dyscypliny produkcyjnej i organizacyjnej. Trzeba również wyrażać nie nadzieję, że obok osiągniętych sukcesów istnieją jeszcze niedomagania, które należy energicznie usuwać.

Wzrost dla przykładu przemysłu. W okresie styczeń — kwiecień wzrost produkcji sprzedanej wyniósł tu 12,6 procent czyli więcej niż zakładali plan. Ale równocześnie zaobserwowano pewne okresowe spadki a więc nierównomierność tempa tej produkcji. Uzyskanie, zatem pełnej rytmiki w tej dziedzinie, zwłaszcza

czy w czerwcu, może w znacznym stopniu wpłynąć na lepsze efekty całego I półrocza, a równocześnie stanowić bazę dla dobrej pracy przemysłu w okresie letnim. Niezbędne jest przy tym właściwe wykorzystanie czasu pracy, które — nie tylko zresztą w przemyśle — wciąż pozostawia wiele do życzenia.

Kolejnym problemem to realizacja zobowiązań dotyczących produkcji dodatkowej podjętych w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza. Ze zgłoszonych przez resorty tego rodzaju zobowiązań na łączną sumę 24 mld zł, zrealizowano w ciągu 4 miesięcy niemało, bo 32 procent. Przyczyniły się już one znacznie do poprawy zaopatrzenia naszego rynku i zwiększenia produkcji eksportowej jednak w stopniu nadal niewystarczającym. Chodzi o to, że w zadeklarowanej dodatkowej produkcji wciąż jeszcze jest zbyt mało najbardziej poszukiwanych towarów i atrakcyjnych nowości, na które czeka zarówno klient krajowy jak i zagraniczny.

Szybki wzrost przychodów pieniężnych ludności powinien być brany pod uwagę nie tylko przez producentów. Zdarza się przecież, że brak niektórych towarów na rynku nie wynika z niedostatecznej podaży lecz jest rezultatem nie doścignięcia organizacyjnych w handlu. Większa elastyczność jego działania to wymóg tym bardziej oczywisty, jeśli pomyśleć również o bliskim się szczycie ruchu turystycznego-wczasowego.

Kwestia ponadplanowej produkcji — w tym eksportowej — wiąże się także ściśle z sytuacją w naszym handlu zagranicznym. Jego obroty były większe niż w ubiegłym roku i w latach poprzednich, ale nadal utrzymywały się na ogół niekorzystnie dla nas zjawiska na rynkach zagranicznych (wysokie ceny na zakupione przez nas surowce i materiały, spadek popytu na niektóre sprzedawane wyroby). W tych warunkach wzrost dostaw eksportowych był więc nie taki, jakiego należałoby oczekiwać, a co najważniejsze — wystąpiło pogorszenie proporcji między eksportem a importem. Dotyczy to zwłaszcza krajów kapitalistycznych, gdzie ostatnio znacznie więcej kupujemy niż sprzedajemy. Utrzymywanie tego rodzaju sytuacji byłoby nie do pogodzenia z wymogami naszego bilansu płatniczego. Stąd racjonalizacja importu i utrzymywanie właściwych proporcji między eksportem i zakupami staje się nakazem chwili.

Stale aktualny i niezmierzony problem naszej gospodarki to inwestycje. Przypomnijmy, że — wobec zaangażowania w nie wyjątkowo dużych środków i nacisku ze strony różnych jednostek gos-

podarczych i administracyjnych aby zwiększyć plan inwestycyjny, podjęto odpowiednio decyzje przeciwdziałające temu, a przede wszystkim zmierzające do szybszego zakończenia inwestycji kontynuowanych. Wprawdzie od początku roku do końca kwietnia prze-kazano do użytku 24 obiekty szczególnie ważne dla gospodarki, to jednak z trzema się spóźniono, a i terminy zakończenia kilku innych są zagrożone.

W związku z sytuacją w rolnictwie już obecnie potrzebna jest pełna mobilizacja w kierunku właściwego przygotowania intensywnych prac polowych i traktowania potrzeb rolnictwa w tym okresie w sposób priorytetowy. Szczególnie warto to podkreślić w kontekście kolejnego etapu reformy władz terenowych, która w żadnym wypadku nie może być powodowana jakimkolwiek zakłóceniem w pracy rolnictwa.

Jeśli więc dotychczasowemu szybkiemu tempu wzrostu produkcji materialnej towarzyszyć będzie ściśle przestrzeganie podstawowych relacji ekonomicznych, a zwłaszcza maksymalne wykorzystanie czasu pracy, poprawa dyscypliny finansowej i inwestycyjnej, no i oczywiście rzetelna troska o eliminowanie wszelkich niekorzystnych zjawisk, które umniejszają efektywność naszego gospodarowania — będziemy mieli dobry start do przyszłego 5-latk.

BOŻYDAR SOSIEN

Warto wiedzieć

Kto otrzyma indeks bez egzaminu

Podobnie jak w latach ubiegłych — tak i w roku akademickim 1975—76 pewien odsetek kandydatów do szkół wyższych otrzyma indeksy bez egzaminów wstępnych.

Przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami na I rok studiów wyższych przyjęci zostaną bez egzaminów wstępnych absolwenci szkół średnich — laureaci i finaliści zawodów III stopnia olimpiad i konkursów przedmiotowych w szkołach średnich. Rzecz jasna obowiązują tu pewne zasady: laureaci olimpiad matematycznej lub fizycznej mogą dostać się bez egzaminów na takie kierunki, jak matematyka, fizyka, chemia i wychowanie techniczne w uniwersytetach i uczelniach pedagogicznych, na dowolny kierunek studiów technicznych (na architekturze — dodatkowy egzamin z rysunku) oraz na niektóre kierunki studiów rolniczych. Indeksy otrzymają laureaci i finaliści dziesięciu olimpiad, a także laureaci centralnych eliminacji Turnieju Młodych Miśtrów Techniki. Dla zwycięzców zawodów II stopnia tych olimpiad oraz laureatów olimpiady astronomicznej, Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Sztuce oraz Europejskiego Konkursu Znajomości Języka Francuskiego przewidziano również ułatwienia w postaci zwolnień z części egzaminów wstępnych, bądź gwarancji przyjęcia na studia po pomyślnym zdaniu egzaminu — bez względu na liczbę uzyskanych na nim punktów.

Bez egzaminu wstępnego dostaną się też na uczelnie prymusi — najlepsi absolwenci szkół średnich. Rada pedagogiczna każdej szkoły może wytypować trzech prymusów — z tym, że jeden z nich ma prawo wyboru dowolnego kierunku studiów, jeden — kierunku nauczycielskiego lub specjalności nauczycielskiej i jeden — kierunku tzw. deficytowego — na który nie ma zbyt wielu kandydatów.

Jakie kierunki studiów należą obecnie do „deficytowych”? Warto je znać — gdyż wobec mniejszego, niż na innych specjalnościach napływu kandydatów, szansa otrzymania indeksu jest tu większa, niż gdzie indziej (rzecz jasna, pod warunkiem dobrego przygotowania i pomyślnego zdania egzaminów). W uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych są to: fizyka i wychowanie techniczne; w uczelniach technicznych: geodezja i kartografia, hutnictwo, górnictwo i geologia, włókiennictwo oraz transport; w akademiach rolniczych: melioracja wodna, geodezja urządzeń rolnych, technologia drewna i budownictwo wiejskie, wreszcie w akademiach medycznych — farmacja.

Bez egzaminów wstępnych otrzymuje indeksy stosunkowo niewielki odsetek kandydatów do szkół wyższych. W ubiegłym roku grupa ta liczyła około 3,6 procent ogółu ubiegających się o przyjęcie na studia. (PAP)

Policia ateńska aresztowała w piątek rano generałów w stanie spoczynku: O. Anghelisa, G. Spandidakisa, A. Papapetrou oraz 21 wyższych oficerów rezerwy i osobistości byłego reżimu dyktatorskiego, oskarżonych 22 bm. przez greckie organy sprawiedliwości o zdradę stanu i bunt.

Prenumerata: wotyły na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPi RSW „Prasa — Książka — Ruch” Indeks nr 35029/35028 R-1/1

Festyn „Expressu Poznańskiego“

W Mieście, pow. Wągrowiec, w niedzielę, 25 maja br. odbędzie się festyn „Expressu Poznańskiego”. Przez ulice Miejska, które już w 1438 roku otrzymało swój własny herb i prawo do nazwy miasta królewskiego, przejdą w pochodzie zespoły ludowe i artystyczne oraz młodzież poprzehierana za bohaterów książek. Przy kiermaszowych stoiskach „Domu Książki” dzieła swe podpisywać będą pisarze poznańscy. Na estradzie przed Domem Kultury wystąpi orkiestra dęta Kopalni Soli z Wapna oraz zespoły artystyczne Powiatowego Domu Kultury i Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Wągrowca, a także Technikum Rolniczego z Gołanicy. Wystąpią również zespoły dziecięce Szkoły Podstawowej w Mieście. Odbędzie się pokaz rysunków Henryka Derwicha. (bran)

władze w Irlandii Północnej. Demokratyczna część społeczeństwa tej prowincji domaga się, aby rząd brytyjski zlikwidował polityczną i społeczną dyskryminację w Irlandii Północnej. Jednakże ten postulat jak dotychczas nie znajduje zrozumienia u władz brytyjskich. (PAP)

Listy uwierzytelniające

Od 14 do 22 maja przebywał na Jamajce nowo mianowany ambasador PRL w tym kraju, M. Renke. Którego złożył listy uwierzytelniające na ręce gubernatora generalnego Jamajki, F. Glasspole. Ambasador został również przyjęty przez premiera i ministra spraw zagranicznych M. Manleya oraz przez inne osobistości Jamajki. W rozmowach poruszano sprawy związane z rozwojem stosunków polsko-jamajskich.

Wizyta A. Greczki w Bułgarii

Od 21 do 23 bm. przebywał w Bułgarii z przyjacielską wizytą członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony ZSRR, marszałek A. Greczki. Został on przyjęty przez sekretarza KC BPK, przewodniczącego Radu Państwa, I.R.B. T. Ziwickowa. W czasie rozmów przenoszonych przez A. Greczkę w Bułgarii omówiono problemy międzynarodowe i inne kwestie będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania.

Delegacja Kuby w W. Brytanii

W piątek zakończyła oficjalną wizytę w W. Brytanii członkini Sekretariatu KC Komunistycznej Partii Kuby, wicepremier C. R. Rodriguez. Stała ona na czele delegacji kubańskiej, która przebywa

ła w W. Brytanii. W czasie wizyty Rodriguez spotkał się z premierem H. Wilsonem, ministrem spraw zagranicznych J. Callaghanem i innymi osobistościami. Omawiano stosunki między oboma krajami, a zwłaszcza rozwój współpracy gospodarczej.

A. Sadat przybędzie do SFRJ

W stolicy Jugosławii oficjalnie potwierdzono, że przyjadzie do Belgradu w dniu 29 maja

Krótko

prezydenta Egiptu Sadata. Agencja Tanjug podaje, że będzie to dwudniowa wizyta robocza i przyjacielska. A. Sadat przybędzie do SFRJ na zaproszenie prezydenta J. B. Tito.

Podróż Makariosa

W piątek rano prezydent Cypru arcybiskup Makarios opuścił Nikozję i udał się do Bahrajnu, który jest pierwszym etapem jego niecodziennego podróży po krajach Zatoki Perskiej. Makarios odwiedzi kolejno: Bahrajn, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman

KRONIKA
DNIA

FAMA-75

Tegoroczna FAMA (Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej) — dziesiąta z kolei — odbędzie się w Szwajcarii od 1 do 31 lipca. Jest to najpopularniejsza impreza „Studentckiego Lata Artystycznego”. Najwybitniejszym osiągnięciem poprzednich festiwali młodzieży akademickiej powieści się jeden z koncertów. Dorobek imprezy zostanie również zaprezentowany na wielu wystawach i spotkaniach.

W programie „FAMY — 75” weźmie udział najliczniejsze zespoły ze środowiska studenckiego oraz pisarze i laureaci konkursów pisemki z poprzednich festiwali. (PAP)

Laureaci konkursu we Włoszakowicach

We Włoszakowicach k. Leszna zakończył się w piątek koncertem laureatów VIII Ogólnopolskiego Konkursu Młodych Instrumentalistów — klarncistów, w którym uczestniczyli studenci wyższych szkół muzycznych z całego kraju oraz młodzi klarnciści z Czechosłowacji, NRD i Szwecji.

Podczas finałowego koncertu jury ogłosiło wyniki konkursu. Trzy równorzędne drugie nagrody otrzymał: Norbert Müller z Berlina (NRD), Mieczysław Pokrzywiński z PWSM w Warszawie, Paweł Szczurba z PWSM w Katowicach. Dwie równorzędne trzecie nagrody przyznano: Omasowi Vranekowi z Pragi (CSRS) i Pawłowi Pacanowskiemu (PWSM — Warszawa). Ponadto jury przyznało trzy wyróżnienia za najlepsze wykonanie utworów kompozytorów polskich.

W IMIĘ ROZWOJU

Zywe, rzeczowe zainteresowanie społeczeństwa towarzyszy projektom zmian struktury naszej administracji terenowej i podziału terytorialnego kraju. Podkreśla się, że propozycje reformy były przygotowywane starannie przez dłuższy czas, przy wykorzystaniu wyników eksperymentów prowadzonych w niektórych województwach i powiatach. Powołany z inicjatywy kierownictwa partii zespół ekspertów, przygotowujących założenia zmian uwzględnił także w swych pracach postulaty, zgłaszane przez terenowych działaczy społeczno-gospodarczych. Warto tu dodać, iż niektóre kraje socjalistyczne (na przykład Bułgaria) przed parą laty opłaciły już system swej administracji, przechodząc z układu trójstopniowego (gmina — powiat — województwo) na dwustopniowy (gmina — województwo).

Głównym i wszechstronnym przygotowaniem, poprzedzającym XVII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego partii, na którym uchwalono zasady zreformowania struktury administracji i podziału terytorialnego — pozwalają uznać proponowane zmiany za głęboko przemyślane i trafnie obrane. Nie ma mowy — stwierdziła w komentarzu redakcyjnym „Trybuna Ludu” — o skoku w nieznaną, improwizacji czy jakimś prowizorium.

Profesor Stanisław Kowalewski, podejmując temat projektowanej reformy („Życie Warszawy” z 16 bm.), stwierdził, iż likwidacja powiatów w ich dotychczasowej postaci stała się nie kwestią takich czy innych poglądów lecz obiektywną koniecznością. Zdaniem uczonego przewidywane zmiany idą w kierunku tak zwanego spłaszczenia struktury państwowej administracji, a polska teoretyczna myśl organizacyjna każdy krok w stronę spłaszczenia struktur uważa za słuszny. Słuszny dlatego, iż — jak dowodzi wspomniany naukowiec — administracja o strukturze płaskiej (a więc taka, jaką proponuje stworzyć uchwała XVII Plenum) charakteryzuje się zwiększoną operatywnością i szybkością działania, jest ponadto dokładniejsza w pracy, elastyczniejsza i tańsza.

Na inne ważne aspekty proponowanych zmian zwrócił uwagę rektor Uniwersytetu Warszawskiego, profesor Zygmunt Rybicki (XVII Plenum). Powiedział on, że w jednolitej funkcjonującym aparacie państwowym istnieje musi podział kompetencji w układzie resortowym i terytorialnym. Dwustopniowa struktura aparatu terenowego pomoże właśnie podzielić uprawnień i obowiązki racjonalniej i wyraziściej. Jednocześnie też będzie się wówczas zarysowywać odpowiedzialność za wykonywanie określonych zadań. Istnieje w ogóle potrzeba zarówno porządkowania kompetencji w układzie resortowym jak też doskonalenia metod działania aparatu państwowego.

Inny z przedstawicieli świata nauki (również przemawiający podczas XVII Plenum), rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — profesor Mieczysław Karaś, wyraził przekonanie, że projekt nowego podziału administracyjnego kraju to zamierzenie na miarę Rzeczypospolitej socjalistycznej. Społeczeństwo jest przekonane — powiedział mówca — iż te przeobrażenia mają na celu zapewnienie jeszcze bardziej dynamicznego rozwoju Polski. Albowiem projektowana reforma otwiera nowe układy społeczno-ekonomiczne i nowe centra kulturowe.

Dlaczego kierownictwo partii proponuje dokonanie reformy właśnie teraz? Przesłanki takiego działania przedstawił Edward Babiuch. Jak wiadomo zbliżamy się do końca

planu pięcioletniego. Nowy plan, na lata 1976—1980, powinien być w swych założeniach dostosowany do zmienionego podziału terytorialnego Polski, jak również do nowych zasad zarządzania. Lecz nie tylko o to chodzi; niemniej ważne jest i to, by urzeczywistnienie kolejnej pięcioletki odbywało się w optymalnych warunkach, do których stworzenia dopomoże zamierzona reforma. Wszak należy się liczyć z pomnożeniem społecznych inicjatyw, wzrostem operatywności władz, zdrową rywalizacją nowych województw.

Coraz bliższy jest też termin VII Zjazdu PZPR. Poprzedzając go polityczna kampania będzie dogodną sposobnością do wprowadzenia odpowiednich zmian w strukturze organizacyjnej partii. Jak pisał ostatnio centralny organ KC PZPR, w toku przygotowań przedjazdowych partia wybiera delegatów i jest to dobra okazja do równoczesnego wybrania władz partyjnych nowych komitetów wojewódzkich i miejskich. W ten sposób w krótkim czasie partia przystosuje swą organizację do nowego podziału terytorialnego kraju.

Na podkreślenie zasługuje i to, że projektowane przejście z systemu trójstopniowego na dwustopniowy stało się możliwe wówczas, gdy nastąpił ogólny znaczny wzrost poziomu działalności organów państwowej administracji w oparciu o dotychczasowy układ gmina — powiat — województwo. Wydatnie wzrosły i poziom ideowy, i kwalifikacje zawodowe zdecydowanej większości administracyjnej kadry państwowej.

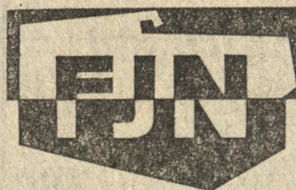
Nie ma w kalendarzu społeczno-gospodarczego życia kraju okresów, które można by uznać za „łatwiejsze”, a zatem dogodne dla realizacji wielkich zamierzeń. Ten kalendarz formowany jest rytmem działalności partii, pracą społeczeństwa, dokonaniem. Wprowadzanie w życie założeń reformy nie powinno trwać długo. Czas jest tu bez ceny. Zwłaszcza, że chodzi o równoczesne pełne wykonywanie planów w przemyśle i w rolnictwie, o wcielanie w czyn projektowanych zmian — bez zmniejszania tempa rozwoju. Apelowaliśmy o to Edward Gierek mówiąc, by w najbliższych miesiącach szczególną uwagę przywiązywać do równoległego realizowania z ważnymi pracami reorganizacyjnymi wszystkich społeczno-ekonomicznych zadań.

Dla przygotowania reformy Biuro Polityczne KC PZPR powołało zespół partyjno-rządowy z Piotrem Jaroszewiczem i Edwardem Babiuchem na czele. W dotychczasowych ośrodkach wojewódzkich powstały sztaby, działające pod przewodnictwem pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich partii. Rozpoczynają także pracę analogiczne sztaby w miastach, które projektuje się uczynić stolicami nowych województw. W przypadku Wielkopolski są to Kalisz, Konin, Leszno i Piła.

Wkrótce zbierze się Sejm, który debatować będzie nad zgłoszonymi do laski marszałkowskiej projektami ustaw, dotyczącymi dwustopniowej organizacji władz i administracji terenowej oraz nowego podziału terytorialnego kraju. Decyzje Wysokiej Izby, jeśli ustawy uchwalą, będą niezwykle doniosłe dla dalszego rozwoju polskiej socjalistycznej państwowości.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Struktura smukła oznacza wydłużoną drabinę hierarchii zależności, liczne stopnie podziału terytorialnego; struktura płaska zasadza się na skróceniu drabiny hierarchii.



Wśród odznaczanych dzisiaj Medalem Matki znajduje się Irena Wyszyńska. W poznańskim Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Miejskich, gdzie pracuje jako starszy inspektor do spraw socjalno-bytowych, ma opinię wzorowej pracownicy i prawe go człowieka. Mówią o niej, że nigdy obojętnie nie przeszła obok cudzego nieszczęścia. Od pięciu lat jest zastępcą przewodniczącego rady zakładowej.

Koleżanki i koledzy orzekli, że ma największe predyspozycje do pełnienia tej funkcji. Spokojna, zrównoważona posiada umiejętność łatwego kontaktu z otoczeniem. Podobno umie pani Irena przekonać najwięcej uparciuchów. W wielu spornych kwestiach jej logiczna argumentacja rozładowuje konflikty. Jeszcze niedawno pani Wyszyńska pracowała jako planistka, do działu socjalno-bytowego przeszła na własną prośbę, bowiem te sprawy leżą jej najbardziej na sercu i im, z racji pełnionej funkcji w Radzie Zakładowej, poświęcała wiele uwagi.

Odkąd sięga pamięcią pracowała społecznie. Apogeum tej działalności — jak mówi — ma już poza sobą. Były to pierwsze lata powojenne. Mieszkała wtedy z rodziną w Szczecinku. Była przewodniczącą Zarządu Powiatowego Ligii Kobiet, radną. Jej szczupłą sylwetkę dobrze znano w Komitecie Powiatowym Partii, w wydziale oświaty. W tym pierwszym powojennym okresie było wiele dzieci potrzebujących pomocy, zagubionych, bezradnych kobiet, jakże niepodobnych do dzisiejszych. Z uporem i wytrwałością zabiegała o miejsca w przedszkolach i domach dziecka dla najmłodszych. Organizowała pierwszą laicką szkołę na tym terenie.

— Kocham dzieci — mówi — i nie sposób było zostawić

Sprawy pierwszo- i drugoplanowe

je wtedy bez opieki. Ktoś musiał im pomagać.

W nowym środowisku, na Nowym Mieście w Poznaniu, dokąd przenieśli się państwo Wyszyńscy — szybko zdobyła zaufanie współmieszkańców. Wybrano ją radną, pracowała w komitetach rodzicielskich, należała do zespołu karno-orzekającego przy ówczesnym Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. Za pracę społeczną wyróżniono ją m. in. odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, medalem 30-lecia. Dzisiaj do tych odznażeń przybędzie jeszcze jedno — Medal Matki. Pani Irena Wyszyńska wychowała trójkę dzieci. Córka jest lekarzka, pracę podjęła w szpitalu w Stupcy, synowie skończyli Politechnikę. Starszy pracuje naukowo w macierzystym uczelni, młodszy odrabia staż.

Nasza rozmówczyni twierdzi, że jeszcze za młodość mówi o sukcesach wychowawczych. Młodzi podjęli pierwsze prace, życie wykazuje, czy ukształtowała ich właściwie. W czasach gdy tak intensywnie działała społecznie brakowało czasu dla swoich. Rozmowy z dziećmi niejednokrotnie odbywały się nocą. Starala się usilnie, aby rozliczne obowiązki nie wyrugowały z harmonogramu dnia czasu dla dzieci. Udało się to dzięki pomocy matki pani Ireny. Osoby, jak wspomina, o silnej indywidualności, która w wychowywaniu dzieci kierowała się przede wszystkim miłością i cierpliwością. Pani Irena uważa, że podstawa właściwego modelu wychowania jest nie tylko dbałość o rozwój intelektualny dziecka ale ukształtowanie w nim poczucia odpowiedzialności za udział w życiu społecznym obojętnie w jakim zawodzie i na jakim stanowisku się pracuje. Młodzież obecna ma cieplarniane warunki rozwoju, w porównaniu z młodzieżą z lat 1945—50, lecz jest równie



Irena Wyszyńska

Fot. H. Kamza

watroszcio i ambitna. Złesza tylko jednostki i one nie mogą przesłonić ogółu. Trudne warunki hartują — stwierdza nasza rozmówczyni, mobilizując do działania. Nie sposób sobie wyobrazić na ile nas stać; stwierdzamy to, gdy naprawdę jesteśmy potrzebni.

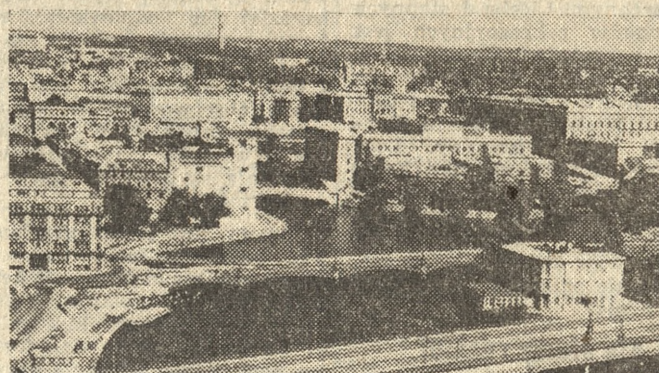
Współczesne kobiety zupełnie nie przypominają — zdaniem pani Ireny — tych, którym pomaga w Szczecinku. Są bardziej samodzielne, wykształcone i bez kompleksów. Żyje im się bez porównania lepiej, aczkolwiek trudno godzić rolę żony, matki i pracownicy. Nieregularne dostawy do sklepów, niedostateczna ciągła sieć usług — męczą. Czasopisma kobiece, zdaniem naszej rozmówczyni, niejednokrotnie przesadzają w opisie łatwego godzenia rozległych obowiązków.

Gdy trzeba dokonać wyboru: dziecko albo praca — mówi pani Wyszyńska — powinno się zrezygnować z tej ostatniej. Tym bardziej, że państwo stworzyło możliwości opiekowania się małymi dziećmi. Przyznaję, że gdyby nie pomoc matki — nie mogłabym pracować, chociaż trudny byłby to wybór, bo praca społeczna była dopełnieniem mej osobowości. Obecnie czuję się trochę zmęczona i ograniczyłam swój udział w różnych organizacjach. Mówi o tym z żalem i zaraz obiecuje, że wróci do pracy społecznej w szerszym zakresie po przejściu na emeryturę.

Satysfakcję daje jej świadomość, że może pomagać ludziom, że jest im potrzebna. Ceni ludzi ideowych oddanych służbie społecznej.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Sztokholm



Fot. — CAF

Jednym z ważnych tematów dnia jest kultura i bezpieczeństwo związane z ruchem drogowym. W dziedzinie tej jak w soczewce skupiają się pewne nieprawidłowości stosunków międzyludzkich, możliwe do statystycznego ujęcia. Naruszenia w ruchu drogowym pociągają bowiem za sobą określone konsekwencje, możliwe do obejrzenia, do wyobrażenia. Zatem można powiedzieć, że walka o kulturę na jezdniach jest częścią walki o kulturę życia w ogóle.

Spektakularność tych wykroczeń i ich skutków sprawia, że często mamy do czynienia z transpozycją niewłaściwych stosunków międzyludzkich w rodzinie czy zakładzie pracy na relacje między uczestnikami ruchu drogowego. Weźmy np. bardzo wyraźnie występujące w ruchu drogowym „prawo” silniejszego, to znaczy, że pojazd mocniejszy, mniej narażony na zniszczenie w wypadku kolizji, łamie reguły ruchu, wymuszając pierwszeństwo w stosunku do pojazdu bardziej delikatnego, którego właściciel wyraźnie obawia się skutków owej kolizji. Reguły nie są tu ważne, ważne natomiast, kto jest silniejszy.

Istnieje również coś, co nazwałbym dwustronną hierarchią: ludzie, którzy skądinąd nie przywiązują wagi np. do sposobu ubierania się, kiedy zasiadają za kierownicą samochodu zaczyna-

Z życia wzięte

Dobre intencje to nie wszystko

ją potrzebę na innych przez hierarchię marek samochodów. Jeżeli więc ktoś jedzie „Mercedesem”, to czuje się obrażony, gdy usiłuje go wyprzedzić np. „Trabant” czy „Syrana”. Występuje też odwrotna sytuacja, że ktoś kto czegoś nie może, stara się być złośliwy i np. blokuje pas jezdni swoim wolno poruszającym się samochodem, zmuszając innych do łamania przepisów przez wyprzedzanie z prawej strony, bądź też narzuca im tempo jazdy.

Pewne luki czy braki w przepisach prawnych również pociągają za sobą określone, negatywne konsekwencje. Np. brak przepisu ostatecznie i jednoznacznie rozstrzygającego, kto ma pierwszeństwo na wyznaczonych pasach — pojazd czy grupa przechodniów — powoduje sytuację, w której owe niejasne reguły są interpretowane przez dwie strony na własną korzyść i wtedy najczęściej dochodzi do kolizji.

Znamy też sytuacje, w których młodzi ludzie, szczególnie z okolic podmiejskich albo wiejskich, specjalnie wyskakują na jezdnię, aby wykrzesać swoją odwagę, przyprawiając kierowców o przyspieszenie bicia serca. A przecież te wszystkie reguły są oczywiste, ktoś nawet napisał, że gdyby wszyscy respektowali wszelkie reguły, które są ujęte w kodeksie drogowym i w dobrych obyczajach, to kolizje czy wypadki byłyby niebywałe rzadkie. A więc ludzie wiedzą, jak powinni postępować, ale z tych czy innych względów owe reguły przekraczają.

Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że wykroczenia w tej dziedzinie są dosyć specyficzne. Polega to na tym, że rzadko kiedy można komukolwiek udowodnić, że on takiej kolizji, takiego nieszczęścia chciał. Wina nie polega tu na świadomym skierowaniu zamiaru na owo nieszczęście, tylko na lekkomyślności, braku wyobraźni i przekonania,

że uda się czegoś uniknąć. Bezkarność takiego postępowania opiera się na tym, że negatywne nie ocenia się u nas najczęściej tylko takie sytuacje, w których negatywny skutek jest stwarzany z zamiarem człowieka. Tak, ale w wielu dziedzinach naszego życia nie można przeczyć nikomu za rzucenie złych intencji.

W istocie rzeczy wszyscy mamy dobre intencje. Otóż nie można ograniczać ocen, które feruje my tylko i wyłącznie do skutków tych czynów, które są zamierzone. Jeżeli mamy do czynienia z takim czy innym naruszeniem równowagi działania, to przecież nikt świadomie do tego nie dąży, chociaż dotkliwść owych negatywnych zjawisk jest przez kogoś zawniona. Oczywiście, na zasadzie lekkomyślności, braku kompetencji czy czegoś co określamy: chce jak najlepiej, ale mu nie wychodzi. Stąd wydaje mi się, że w procesie wy-

chowania nie możemy ograniczać się do kształtowania dobrych intencji. Jest oczywiście rzecz ważna, żeby ludzie kierowali się dobrymi intencjami, żeby chcieli jak najlepiej, ale jest to, powie działabym, dopiero jedna trzecia zadania. Chirurg, który ma dobre intencje, a nie ma fachowości, nie jest dobrym chirurgiem. Nauczyciel, który chce jak najlepiej, ale nie potrafi podejść do ucznia, jest gorszym nauczycielem od tego, który, być może nie jest taki szlachetny, ale doskonale umie odnieść się do swoich wychowanków. Zatem, drugą istotną częścią wychowania jest wpajanie umiejętności, które powodowałyby, że dobre intencje przejawiały się będą również w dobrych rezultatach oraz wpajanie umiejętności oceny, która by dotyczyła nie tylko, a może nawet nie tyle intencji ludzi, ale nade wszystko tego, co z tego dla innych wynika.

Z tego punktu widzenia trzeba powiedzieć, że nasza opinia społeczna, jeżeli chodzi o ruch drogowy, trochę nie nadąża za wymogami współczesności. U nas lekkomyślność i poważne naruszenia w tej dziedzinie traktuje się jako coś, co człowieka nie kompromituje. Nawet jeśli ktoś spowodował lekkomyślnie ciężki wypadek, to otoczenie traktuje go trochę inaczej niż na przykład kogoś, kto z chęci zysku ukradł. A przecież rezultat lekkomyślności, braku wyobraźni, częstokroć

jest o wiele bardziej bolesny niż rezultat przestępstwa, które zostało dokonane z chęci zysku.

Jeżeli więc oceny społeczne mają spełniać określoną funkcję, a tą funkcją ma być wpływ na to, żeby ludzie pewne zasady respektowali, to nie można w tych wypadkach oceniać tylko i wyłącznie wedle intencji. Trzeba brać pod uwagę również skutki. Należy zrehabilitować taką podstawę oceny, jak zgodność intencji i rezultatów i podejrzliwie odnosić się do ludzi, u których zaw sze intencje są sprzeczne, z rezultatem. Być może są to pechowcy, ludzie, którym coś nie wychodzi, ale w każdym razie coś w tym wszystkim nie jest w porządku, bo albo nie są na właściwym miejscu, albo się nie przykładają w sposób należyty do tego, co robią.

Bo warunkiem należytego funkcjonowania społeczeństwa, należytego respektowania reguł i właściwych ocen jest to właśnie, że by w maksymalnym stopniu intencje ludzi działających były zgodne z ich skutkami, żeby oceny nie podlegały nie tylko to, co człowiek chciał zrobić, lecz również to, co zrobił faktycznie.

prof. HENRYK JANKOWSKI



Skansen

Skanseny — miejsca skupiające obiekty dawnego budownictwa — stanowią wszędzie szczególną atrakcję dla turystów. Ten prezentowany na zdjęciu — koło Olsztynka (woj. olsztyńskie) odwiedza co roku prawie 80 000 osób. Na powierzchni 10 ha (na razie) od tworzono tu obraz dawnej wsi: chalupy, kościół, karczma, młyn, kuźnia, szopy, stodoły itp. W planach — stajnie, kieraty, olejarnie. Fotografia przedstawia ośmioboczny wiatrak „holenderski” i chalupę litewską. CAF — fot. Moroz

W świetle badań

WYMARZONY WOLNY CZAS

W tym roku — 12 dodatkowych wolnych od pracy dni, w przyszłości — pięciodniowy tydzień pracy. Oto perspektywa niezbyt odległa. Rok kalendarzowy liczy sobie 365 dni — i wierzyć się nie chce, że urlopy wypoczynkowe, wraz z wolnymi sobotami oraz stałymi świętami, dawać będą każdemu z zatrudnionych około 150 dni przeznaczonych na rekreację.

Jak ten czas wykorzystać? Choć już samo pojęcie czasu wolnego zawiera w sobie dozwolenie sposobu jego spędzenia, nie znaczy to, że jest to sprawa prywatna, którą można pozostawić poza kręgiem zainteresowań polityki społecznej. Japońscy dziennikarze już dziś piszą w swym kraju o „piekle wolnego czasu”: dotkliwy niedostatek urządzeń rekreacyjnych, terenów zielonych, boisk itp. ogranicza możliwość wyboru sposobu od poczynku, skazuje miliony Japończyków na długie godziny spędzane przed ekranem telewizora...

Jak więc uchronić się w przyszłości przed „piekłem wolnego czasu”?

Sobota „po radomsku”

Zeszły rok był okazją do zebrania pierwszych doświadczeń na temat sposobu spędzania wolnych sobót; były też próby naukowej analizy. Pracownia Czasu Pracy i Czasu Wolnego Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych kierowana przez dr. Edmunda Wnuka-Lipińskiego, podjęła badania wśród pracowników czterech dużych zakładów pracy w Radomiu. Chodziło o ustalenie, jak mieszkańcy tego miasta wykorzystali dodatkowy wolny czas — i w jaki sposób pragnęli go spędzić w przyszłości.

Otóż dla około 50 proc. ankietowanych wolna sobota była okazją do wykonania zajętych prac domowych. Dotyczyło to przede wszystkim kobiet, których budżety czasu z reguły są skąpe. Nie znaczy to, że z ich punktu widzenia wolna od pracy sobota była zbędna; zyskały dzięki niej możliwość pełniejszego od poczynku w niedzielę, będącą do tej pory jedyną okazją do odrabiania domowych zajęć.

Wiele osób wyjechało za miasto. Charakterystyczne jednak, iż ta forma wypoczynku popularniejsza była w zakładach pracy o przewadze mężczyzn, a nie cieszyła się powodzeniem wśród żalag zlozonych w większości z kobiet. Tylko kobiety samotne mogły sobie pozwolić na sobotnie wyjazdy, bo z natury rzeczy są mniej obciążone obowiązkami domowymi.

Czego w wolną sobotę nie robiono? Zupełnie nieliczne były osoby, które wykorzystywały czas na czynne uprawianie sportu i — równie nieliczne te, które skorzystały z okazji, by wybrać się do teatru czy kina. Bierny wypoczynek przed telewizorem zdecydowanie brał górę nad innymi spo-

sobami spędzania wolnego czasu.

Jak wypoczywać?

Nie ma jednolitej recepty na wypoczynek. Ale jedno jest pewne: póki nie stworzymy odpowiedniej bazy rekreacyjnej, nie zapewnimy szerokiego dostępu do kultury, nie otworzymy dla szerokiej publiczności boisk, basenów i innych obiektów sportowych — póki nie zaistnieją warunki, by każdy mógł realizować optymalny ze swego punktu widzenia program wypoczynku.

Konieczne są tu także działania i pomoc ze strony zakładów pracy w organizacji sobotnio-niedzielnego relaksu. Wskazały na to m. in. wspomniane badania, przeprowadzone w Radomiu przez mgr. Wojciecha Świerczewskiego. Wiele ankietowanych oczekuje od macierzystych zakładów pracy pomocy w organizacji czasu wolnego, zwłaszcza zaś wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Nie jest to postulat zaskakujący: zorganizowanie wyjazdu na własną rękę nie jest rzeczą łatwą.

Posiadanie samochodu nie jest u nas zjawiskiem powszechnym. Liczba dostępnych ośrodków rekreacyjnych jest zaś naprawdę znikoma. Dość powiedzieć, że mieszkańcy stolicy liczyć mogą tylko na ośrodek „Wisły” w Zalesiu Górnym koło Warszawy. Inne liczne ośrodki (np. nad Zalewem Zegrzyńskim) stanowią własność dużych instytucji i zakładów przemysłowych. Czyż więc dziwić się można, że ludzie oglądają się na własną firmę?

Kto nauczy relaksu?

Na dobrą zaś sprawę wypoczywać trzeba też umieć. Może właśnie i ten pogląd decydujący powinien o podejmowaniu przez zakłady pracy różnorodnych działań w celu organizowania wolnego czasu żalag. Idealna oferta tego rodzaju powinna być na tyle bogata i różnorodna, by zaspokoić różnorodne gusty i upodobania. Najgorszy jest jednak brak wszelkich propozycji...

Socjolog ze wspomnianej Pracowni Czasu Pracy i Czasu Wolnego, mgr Ryszard Walicki, przeprowadził interesujące badania nad sposobem wypoczyniania mieszkańców hoteli robotniczych. Jest tych ludzi przeszło 200 000, w większości młodych, niedawno przybyłych ze wsi, wyrwanych z kręgu ludzi i obyczajów, wśród których wyrosli, nie umiających jeszcze znaleźć sobie miejsca w społeczności miejskiej. W jaki sposób spędzają wolny czas? Z dotychczasowych sondaży wynika, iż znaczna część mieszkańców hoteli robotniczych preferuje model wypoczynku, który określić można jako „antykultury czasu wolnego”.

Kto ma im wskazać, jak można w sposób atrakcyjny i przyjemny spożytkować wolne od innych obowiązków godziny? Pytani o to kierownicy hoteli robotniczych na ogół odpowiadali, iż jest to prywatna sprawa mieszkańców, wielu wskazywało na zakłady pracy jako organizato-

rów wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Niewielu natomiast widziało możliwości podejmowania takich działań w samych hotelach.

Nie jest to oskarżenie pod adresem kierowników tych placówek, ludzi w większości nie przygotowanych do takiej działalności i nie dysponujących niezbędnymi środkami. Jest to raczej próba zwrócenia uwagi na ogromne potrzeby, jakie rysują się w tym zakresie.

Obrona modelu zakładowego

Sytuacja jest taka, że największe możliwości organizowania wolnego czasu mają zakłady pracy. One dysponują funduszem socjalnym, niekiedy własnymi ośrodkami rekreacyjnymi i środkami transportu. One w tej chwili powołane są przede wszystkim do trudnej roli kształtowania nowych potrzeb i stylu wypoczynku żalag pracowników i ich rodzin.

Nie zwalnia to jednak ogniw terenowej administracji państwowej od troski o tworzenie bogatej i różnorodnej infrastruktury rekreacyjnej, umożliwiającej ogółowi obywateli swobodny wybór najbardziej im odpowiadającej formy spędzania wolnego czasu. Liczyć się trzeba również z tym, że zaistnieje u nas zjawisko obserwowane w wielu wysoko rozwiniętych krajach, gdzie wydatki na rekreację wzrastają szybciej niż dochody ludności.

Sprawa jest jasna: przybywać będzie wolnego czasu i sukcesywnie zwiększać się też będzie zapotrzebowanie na go dziny wypoczynku, kulturalnego i rozrywkowego, różnorodnego formy pogłębiania wiedzy i uprawiania sportu.

O tym wiedzieć trzeba już dziś, jeśli nie chcemy w przyszłości stanąć w obliczu „piekła wolnego czasu”.

HANNA LEWANDOWSKA

Jedną z mieszkanek powiatu ślupeckiego pod koniec ubiegłego roku zaalarmowała kilka instytucji skarga, w której stwierdzała, że syn będąc przewodniczącym koła ZSMW miał zatargi z Milicją, w wyniku czego funkcjonariusze z zemsty „fabrykują” mu sprawy karne. Autorka skargi podkreślała, że w 1973 roku syn 6 miesięcy spędził w areszcie śledczym, przy czym zastosowanie przez prokuratora areszt było nieuzasadnione w świetle późniejszego, u niewinniającego orzeczenia sądu. Swoje wywody zakończyła tak:

„W 1974 roku syn został ponownie aresztowany, chociaż jest niewinny. Jestem o tym głęboko przekonana ponieważ znam go do brzo i sad już raz go uwięził. Przestańcie więc wreszcie uczyć człowieka cłażać po więzieniach jak zbrodniarza”.

Skarga ta trafiła do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, gdzie niemal od roku obowiązuje nowy system przyjmowania i rozpatrywania skarg. Polega on m. in. na tym, że zarzuty w nich zawarte badane są przez dwóch prokuratorów (bezpóśrednio podlegających Prokuratorowi Wojewódzkiemu), których wy-

urlopy najchętniej spędzamy raczej „pobytowo”, co znaczy, że wcześniej zamawiamy jakąś kwatere czy camping w bardziej atrakcyjnej miejscowości i udajemy się tam na, powiedzmy, dwa tygodnie.

Nie każdemu dane jest korzystanie z usług FWP czy ośrodka zawiązanego przez którąś organizację turystycznych. Zdarza się, i to często, że czasowicz zmuszony jest korzystać z kwatery prywatnej. W willi, w domku wiejskim, w jakiejś przybudówce.

Cena za takie lokum — zależna od położenia i atrakcyjności wczasowiska. Rządziej od wyposażenia. Bowiem właściciele wychodzą z założenia, że skoro już ktoś wybrał sobie na urlop ich miejscowość, i do tego pokój (czy „schowek”) w ich mieszkaniu, to musi ten fakt im przynieść od powiedni dochód.

Jeśli w którejkolwiek miejscowości działa biuro zakwaterowania, można mieć nadzieję, iż zapłaci się za łóżko niezbyt wygórowaną, acz nie tak znów bardzo niską stawkę. Gorzej, gdy trzeba działać na własną rękę.

Wszakże — nie w cenie „pies pogrzebany”, jak ma wia jeden z moich znajomych — lecz w przywilejach, jakie wczasowiczowi przysługują w momencie zamieszkania w wynajętym lokalu.

Bywa, że odnajmujący daje do dyspozycji nie tylko łóżko, szafę, jakiś stół i kilka przyzwoitych, dobrze stojących krzesel. Bywa, że udostępnia i radiodiodbiornik a nawet telewizor, bądź umożliwia słuchanie czy oglądanie audycji w swoim pokoju. Zdarza się, że po uiszczeniu należnej za pokój kwoty właściciel mieszkania sam wskazuje bez cegiełki drogę do kuchni, do ubikacji i łazienki, pokazuje gdzie jest taras i zachęca do korzystania z leżaków, koców czy nawet nadmuchiwanych materaców. Przygotowywanie w kuchni skromnych posiłków bądź wykonanie w łazience drobnej przepierki nie wywołuje w takich przypadkach żadnego sprzeciwu.

W takich sytuacjach, płacąc nawet wygórowaną cenę za pokój, czuć się może

my jak u siebie w domu, a z gospodarzami nawiązuje- my nić sympatii, ba — wręcz przyjaźni. Po tak wygodnych wczasach zdajemy się być zobowiązani do zawiązania sobie tego samego pokoju na sezon następny, lub proponujemy to nasze wspaniałe lokum znajomym, którzy np. w „X” jeszcze nie byli. Sami

Nie zawsze na linii

Czy tylko za łóżko?

wracamy do domu i do pracy zadowoleni, nawet jeśli pogoda nie była taka, jaką sobie wymarzyliśmy.

Zdarzają się jednak sytuacje odwrotne. Posługując się przykładami krańcowymi, choć nie brak i pośrednich.

Oto — wynajmujemy pokój, umawiamy się co do ceny, przystajemy na propozycje gospodarzy czy go spodni i... przyjeżdżamy na urlop. I wówczas okazuje się, że: pokój nie jest tak umeblovany, jak nam to opisywano (— A bo wie pan, córka wyszła za mąż i trzeba było oddać jej nieco sprzętów), jest radio czy telewizor, ale bez dostępu, bo gospodyni chodzi wcześniej spać, żadnych wizyt i gości po godzinie 22, żadnych głośnych rozmów, nie ma mowy o przepierkach w łazience czy w kuchni, ba — nawet na werandzie, kuchnia jest także niedostępna. Śniadania i kolacje trzeba jadać w pobliskim barze.

Bywa, że gospodyni (marząc właśnie o nabyciu po sezonie małego „Fiatu”) życzy sobie ileś tam „zeta” za szklankę wody, za wypozyczenie np. talerza czy sztućca, dodatku za zużyty prąd lub gaz itp. itd.

Zrozumiałe, że na wczasach nie jeździ się wyłącznie po to, by wyżyć się i wyhulać (trafiają się tacy „wczasowicze” z bożej łaski, co to tylko brydż, wódka i głośna muzyka z tańcami, bo inaczej to żadne wakacje), wszakże natura

ludzka wymaga pewnych wygód i rad jest człowiek, gdy jego tryb urlopowy i warunki bytu niezbyt daleko odbiegają od normalnych, codziennych. Jednakże sam się zżymam, gdy czuję, że ktoś uważa mnie za szejka, posiadacza co najmniej małego poletka naftowego, i próbuje wszelkimi sposobami wydestać z mojej kieszeni nawet najdrobniejszą monetę.

Z czego się to wszystko bierze? Przede wszystkim z zachłanności niektórych ludzi. Ale przyczyna pewnych niedomogów tkwi tak że w braku skonkretyzowanych przepisów. Powinny je wydawać lokalne władze lub np. organizacje turystyczne, które bardzo często zawiadują w jakiś sposób prywatnymi kwatarami. Przykłady należytego regulowania tych spraw można znaleźć w krajach o rozwiniętej turystyce. A do takich zaczynamy się powoli zaliczać. Tam w każdym wynajmowanym pokoju wisi nie tylko cennik, ale i urzędowa wręcz informacja o obowiązkach gospodarza i prawach przyjeźdnego.

Samowola wynajmujących pokoje wynika też często ze stosunku władz lokalnych do turystyki. Są przykłady na to, że turyści są uważani za wymysł szatana. Stąd pojęcie, że goście sezonowi to tylko kłopoty i... zaraza. Stąd wiadomy stosunek do turysty, jego kłopotów, potrzeb itp. Traktowany on bywa raczej jak „stonka”. I wtedy każdy patrzy tylko, by po wyciągnięciu z niego — jak z cytryny, czego się da, pojechał sobie skąd przybył.

Oczywiście — każdy ma prawo nie korzystać z kwatery, która mu z różnych względów nie odpowiada. A że wybór na ogół nie jest zbyt wielki — wczasowicz zdany jest na łaskę gospodarza. Niemniej — czas skończyć z panującą u nas dowolnością. Bywa u nas coraz więcej turystów z zagranicy, rozwijają się stale nasza krajowa turystyka, dla której nie starczy kwatery w domach FWP czy hotelach. Niech i w domach prywatnych każdy wie, jedna i druga strona, co się komu należy. Płacimy chyba nie tylko za łóżko?

EUGENIUSZ COFTA

W hołdzie odkrywcom

Wielkie odkrycia geograficzne zapoczątkowały przed tysiącem lat śmiałe wyprawy żeglarskie Wikingów, wyruszających na podbój nieznanego. Po nich liczni podróżnicy wyruszyli w dalekie kraje, odkrywając lądy, o których istnieniu współcześni nie mieli pojęcia. Dla uczczenia tego tysiąclecia badań i podróży staraniem Międzynarodowej Unii Geograficznej ukazują się 50 srebrnych medali z podobiznami podróżników i odkrywców. Jako wykonawcę medali Unia wybrała wyspecjalizowane przedsiębiorstwo paryskie „Le Medaillier”.

Reakcja na skargi

„Zarzuty Obywatela okazały się słuszne...”

łącznym zadaniem jest załatwienie skarg obywateli.

Jedną z reguł nowego systemu jest dokładna analiza akt sprawy, której skarga dotyczy. Treść listu matki została najpierw skonfrontowana z orzeczeniem sądowym wydanym w 1973 roku. Okazało się, że jej syn został uwięziony, lecz tylko od jednego zarzutu, natomiast dwa pozostałe, mówiące o kradzieżach, zostały uznane za uzasadnione. Wyrok brzmiał: 5 miesięcy pozbawienia wolności i 2 000 zł grzywny. Oskarżony nie złożył wniosku o rewizję tego orzeczenia.

Z kolei prokuratorzy do spraw skarg przystąpili do sprawdzenia czy słusznie został zastosowany w 1974 ro-

ku areszt tymczasowy wobec syna autorki zażalenia. Stwierdził, że aresztowanie było uzasadnione, bowiem organy ścigania zebrały dowody (m. in. odciski palców), świadczące o dokonaniu przez syna kilku włamań.

Ustaliwszy, że autorka skargi dwukrotnie minęła się z prawdą podjęto na koniec próbę wyjaśnienia czy rzeczywiście w tej sprawie może wchodzić w grę „zemsta funkcjonariuszy”.

— Badamy wszystkie zarzuty wysuwane przez skarżącego się — mówi prokurator zajmujący się załatwianiem skarg. — Fakt, że w zażaleniu kilka zarzutów okazało się niezgodnych z prawdą nie pozwala przecież z góry przesądzać: skoro tak to i pozosta-

łe zarzuty są nieprawdziwe. Wnikliwie rozpatrujemy również te skargi, których autorzy mają opinię pieniaczy. Nie da się bowiem wykluczyć, że po kilku skargach nie uzasadnionych ich autor wystosuje pismo zawierające zarzuty częściowo, a nawet w pełni, zgodne z rzeczywistością.

Dociekania — była zemsta czy jej nie było? — miały położyć m. in. na przesłuchaniu funkcjonariuszy i syna autorki skargi. Jednakże ten ostatni, zapytany przez prokuratora, co może na ten temat powiedzieć, odrzekł: — Ja nie wiem.

Tak więc również „zemsta” okazała się mitem, o czym jak i o pozostałych ustaleniach,

Zbigniew Bednarowicz. Urodzony 17 marca 1927, w Poznaniu. Scenograf i artysta malarz. Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Dyplom uzyskał w roku 1951. Związany z teatrami poznańskimi, realizuje prace scenograficzne także na innych scenach w kraju i za granicą. Główne realizacje to „Marchot” Jana Kasprowicza, „Bazyliśa Teofanu” Tadeusza Micińskiego, „Rzecz listopadowa” Ernesta Brylla i „Dobry człowiek z Seczuanu” Bertolta Brechta. Wystawia prace scenograficzne: na Quadriennale w Pradze, poza tym we Francji, Włoszech, ZSRR, NRD, Norwegii i USA. Jest laureatem konkursu w dziedzinie malarstwa architektonicznego na polichromię Starego Rynku w Poznaniu, a także współautorem obecnej polichromii Ratusza Poznańskiego, którą zrealizował wraz z zespołem. Prace w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu i Muzeum Teatralnego w Warszawie.

Biografię artysty przytoczyłem za katalogiem wystawy „Plastyka poznańska — aktualne tendencje”. Była to najwyższej klasy prezentacja poznańskiego środowiska plastycznego w warszawskiej „Zachęcie” podczas Panoramy XXX-lecia w marcu 1975. Zbigniew Bednarowicz był

Z DOBRYCH NAJLEPSI Artysta i działacz

głównym organizatorem tej prezentacji.

Owa zwięzła biografia artystyczna pomija przecież jedno — działalność obywatelską artysty. W katalogu wystawy artystycznej jest to oczywiście naturalne. Przy okazji rekapitulacji całej działalności człowieka — pisanie o działalności organizatorskiej staje się konieczne.

Prawem i dobrowolnie podjętym obowiązkiem artysty jest praca twórcza. Wszakże społeczeństwu potrzebne jest także wprowadzanie stwarzanych wartości humanistycznych w krwioobiegi odbioru społecznego. Zastępy Zbigniewa Bednarowicza w tej dziedzinie są bez precedensu. Wybitny, uznany artysta, nauczyciel i wychowawca młodych twórców (kierownik pracowni malarstwa architektonicznego Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu) jest jednym z czołowych animatorów życia kulturalnego Wielkopolski.

Nie ma właściwie dziedziny kultury, w której obecność

Zbigniewa Bednarowicza nie byłaby niezbędna. Radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, wiceprezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, jeden z współtwórców unikalnego Programu Rozwoju Kultury w Wielkopolsce — od lat jest prezesem Poznańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. Jego nieustraszona działalność wraz z zespołem działaczy Związku sprawiła, że Poznańskie jest w kraju stawiane za wzór, jeśli chodzi o aktywność społeczną środowiska plastycznego.

Wpływ na wystrój plastyczny nowych osiedli w samym Poznaniu, szeroko zakrojona akcja wielkopolskich plenerów, unikalne w kraju wiejskie kiermasze sztuki, jak również prace w dziedzinie kształtowania architektonicznego i plastycznego środowiska wiejskiego — to tylko niektóre z akcji przedsięwziętych dzięki osobistej inicjatywie Zbigniewa Bednarowicza.

Artysta posiada wysokie odznaczenia państwowe (m. in.



Zbigniew Bednarowicz
Fot. — D. Wnuk

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski), cieszy się ogromnym autorytetem w środowisku. Jest wzorem łączenia własnych osiągnięć artystycznych z poczuciem obywatelskiej powinności wobec społeczeństwa.

Uchwałą Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z dnia 16 kwietnia 1975, Zbigniew Bednarowicz został wpisany do Wojewódzkiej Księgi Wybitnych Przdowników Pracy Socjalistycznej. (bran)

Z książką na ty

Witryna „Czytelnika”

Nigdy nie pozna się w pełni historii jakiegoś okresu, jeżeli suchego, faktycznego wykładu nie uzupełni się grzebaniną w źródłach i lekturą ówczesnych pamiętników. Mimo strast wojennych, sporo z nich jeszcze ocalało w rękopisach, niektóre dopiero dziś przyswajamy z tłumaczeń, inne jeśli sądzić z zapowiedzi edytorów, nieza długo już trafią nam w ręce.

Początkowo panowała niepisana zasada edytorska aby z historii wyciągać to, co było bardziej chwalebne, zgodne z mitami, dumne. Nie dawano to wszakże jednak nigdy pełnego obrazu epoki. Dobrze za to, jeżeli wydobywając z pamiętników czy monografię otoczone sławą nazwiska, zasłużone dla ojczyzny, zarazem jednak publikujemy teksty pisane przez ludzi o wątpliwej wartości. Takim przykładem na minus może być sylwetka Józefa Lubomirskiego, dziedzica włości dubieńskich i tę linię roku reprezentującego, sylwetka nastawiana przez niego samego w tomie wspomnień o dosyć znanym tytule: „Historia pewnej ruiny”, z podtytułem: Pamiętniki 1839 — 1871. Przekład z oryginału francuskiego dokonał Tadeusz Evert, wstępem i obszernym, bardzo interesującym komentarzem opatrzył tom Juliusz W. Gomulicki.

Ciekawa to ale i osobliwa lektura wyznacza człowieka, który we wstępie sam tak pisze

o sobie: „Głęboko sobą pogardzam”. I jest w tym ogromnie wiele prawdy, mimo iż autor dalej nieraz usiłuje wybielać siebie i tłumaczyć własną postawę, jak choćby zdradzieckie serwilizm wobec carskiej Rosji, jak kompletne wyzucie z treści patriotycznych i społecznych, jak pływacz i taniós w traktowaniu życia... A przy tym jest to człowiek, który opublikował szereg książek, w tym powieści, był inteligentny, na swój sposób wrażliwy i odważny. Jakaś gmatwanina wewnętrznych sprzeczności z wyraźną przewagą wszelkie ujemnych. Magnat, utracusz, lekkoduch, wygodniś w skrajnym stopniu, którego wyrzeka się rodzina, więcej niż obojętny sprawie narodowej. Antywzór w każdym calu, a zarazem jakże ciekawy w swych rozważaniach i w nader osobistym malunku czasów, spraw, ludzi.

W „Czytelniku” także ukazała się inna interesująca pozycja pamiętnikarska, tycząca tak mało na ogół znanego od tej strony XIX wieku, a mianowicie „Dziennik z czasów panowania króla Jerzego IV, króla Wilhelma IV i królowej Wiktorii, spisany przez Charlesa C.F. Greville’a urzędnika Rady Prybocznej tych monarchów”. Wybrał, przełożył i opracował tekst Michał Ronikier. Jest to jedna z najciekawszych pozycji pamiętnikarskich dotyczących Anglii, a jedynie chyba, traktująca o sprawach Albionu w XIX wieku.

Greville był też osobą najbardziej predestynowaną do napisania tych wspomnień, sięgających do III i kulis wielkiej polityki. Jako członek Rady Prybocznej dopuszczany do wszelkich tajemnic, wykształcony, mądry i bystry, przy tym żył w ludziom i przez nich lubiany, jak mało kto wyznawał się w arkanach gier prowadzonych przez dwór i rząd, znał kolejni monarchów, przestawał z możnymi i wybitnymi ludźmi swego czasu, interesował się dosłownie wszystkim. Stąd jego dzienniki, tyczące okresu lat od 1814 do 1860 roku, stają się jakby kroniką czasu.

Tworzywo wydarzeń autentycznych, niekiedy melodramatycznych może być dla naszego pisarza pożywką do utworu o głębokim wydźwięku. Nie pierwszy raz udaje się to Władysławowi Terleckiemu, który w powieści „Czarne romansy”, jako punkt wyjściowy posłużył się głośną angielską historią romansu aktorki Marii Wisniewskiej z oficerem huzarów Barteniowem, romansu zakończonym śmiercią aktorki. Był to rok 1890. Był to tylko pretekst... Autor przemieszcza akcję w lata 1905—6, ukazuje rzecz w odmiennym sztafetu, próbuje głębokiego sondażu psychologicznego, mrocznego, nie nazwanego do końca. Książka jest napisana z nerwem, ciekawie, choć mało w niej optymizmu, raczej wiele gorczy i mało nadziei. Zauważmy nad ludzkim losem i nad ludzkimi namiętnościami.

Młody autor, Filip Bajon, przed paru laty swym debiutem powieściowym „Białe niedźwiedzie nie lubią słonecznej pogody”, zasłużył na wyróżnienie nagrodą literacką

im. Wilhelma Macha. Obecnie w „Czytelniku” ukazał się tomik opowiadań tegoż autora pt. „Proszę za mną na górę”. Jest tutaj ta sama umiejętność obserwacji realii, z kolei zaś kompletowanie ich w zaskakujące autentyzmem scenarii obrazy dramaturgiczne. Gorzej natomiast jest w tych opowiadaniach z nutą psychologiczną. Postacie są niezróżnicowane, zbandlowane, niekiedy także usytuowane w sytuacjach już wyeksploatowanych w jakże wielu książkach sięgających po temat do kręgów tzw. marginesu społecznego. U Bajona jest pewna świeżość, większa jakby wrażliwość, nie ukrywany humanitaryzm, ale mimo wszystko nie wydaje się, aby autor dobrze czuł się w małych formach prozatorskich.

Z zadumą i pełnią satysfakcji czytałem „Most Sw. Anioła” pióra Marii Luise Kaschnitz, poetki zachodniemieckiej zmarłej przed rokiem, znanej w Polsce z tomiku opowiadań „Pewnego dnia pewien mężczyzna”. Tom tych uroczych, głębokich, pełnych refleksji esejów przełożyła Edyta Sicińska. Autorka, tworząca między innymi archeologowi w licznych podróży, została pod urokiem antycznej kultury, traktowanej przez nią jako element współczesności. Współżycie autorki ze sztuką jest tak silne, że tylko poprzez nią umie patrzeć zarówno na zjawiska społeczne jak osobiste. Szlachetna to proza, bardzo człowieczą, ciepła i serdeczna, nie pozbawiona nuty cichej rezygnacji. Jest nad czym pomyśleć, jest odczucie do zajrzenia także i w głąb samego siebie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Ptaki w mieście

Nawiązując do listu, zamieszczonego w „Głosie” z 21. III pt. „Gołębie w Poznaniu”, pragnę podzielić się z czytelnikami następującymi uwagami. Konsekwencją zachowania przez człowieka równowagi w przyrodzie nie zawsze jest zmniejszenie liczebności, bądź całkowite wyćpienie pewnych gatunków zwierząt. Niekiedy skutkiem zmian, dokonanych przez człowieka bywa właśnie większy przyrost naturalny niektórych zwierząt.

Rozbudowa miast i zmiana środowisk naturalnych szczególnie ostro rysująca się w XX wieku spowodowała, że zwiększa się w miastach liczba ptaków. Są wśród nich kawałka i gołąb skalny, znany powszechnie pod nazwą gołębia miejskiego. W wielu miastach powstaje problem: czy ograniczyć przyrost gołębi, czy też pogodzić się ze zwiększaniem się liczebności tych ptaków. Wątpliwości te mają swoje uzasadnienie i wywołują się z głęboko zakorzenionych sentymentów do ptaków w ogóle, w tym szczególnie do gołębia. Dyskutuje się też nad potrzebą ograniczenia liczby srok i gawronów w mieście.

W odniesieniu do ptaków, występujących w mieście, wszelkie radykalne posunięcia są trudne do przeprowadzenia. Ptaki stanowią bowiem element kultury otoczenia człowieka. W opublikowanej niedawno książce pt. „O ptakach, ludziach i miastach” autor doc. Stefan Strawiński pisze „...stosunki między człowiekiem współczesnym a ptakami zaczęły się tak, jak między przypadkowymi sąsiadami, którzy po latach łączą przyjaźń”. Mimo społecznego zapotrzebowania na ptaki, swobodnie żyjące w sąsiedztwie człowieka w środowisku miejskim, bezwzględnie potrzebna jest jego interwencja, m. in. w zakresie regulacji ich liczebności. Interwencja taka musi być jednak szczegółowo przemyślana i oparta na wynikach badań naukowych.

Nie trzeba podkreślać, że w każdym przypadku nasza postawa wobec tych stworów żywej przyrody musi być oparta na zasadach humanitaryzmu.

ANDRZEJ BERESZYŃSKI
Sekretarz Zarządu Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Poznaniu

Czy tylko wyjaśnić?

W poniedziałkowym (19 bm.) programie telewizyjnym pt. „Mam pomysł”, wie le mówiono o marnotrawstwie papieru. Dziennikarze prowadzący program i występujący w nim autorzy różnych doświadczeń pomysłowych, wskazywali przykłady godne napiętnowania. Między innymi pokazano, jak wartościowe jeszcze wyroby z papieru (druk, formularze, skrypty itp.) wyrzuca się jako makulaturę. Oskarżonym była też Politechnika Warszawska, wśród winowajców znalazło się Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Na koniec tej sekwencji programu prowadzący go redaktor wezwał winnych do wytyśnienia się. Sądzę, że w takich przypadkach, jak pokazane w TV należy żądać nie wyjaśnienia, a wręcz ukarania winnych. Bo wyjaśnieniami niczego nie zwolnimy, a nadal będziemy świadkami karzącego marnotrawstwa.

STEFAN KRZEMIŃSKI
Poznań

Raid w Zoo

W niedzielę, 18 bm. udałem się po raz pierwszy do nowego poznańskiego Ogrodu Zoologicznego na Malcie. By-

łem oczarowany: piękny teren, wspaniale zagospodarowany, zmyślnie wybiegi dla zwierząt i — bardzo kulturalny, uprzejmy personel, obsługujący zwiedzających, udzielający informacji.

Ponieważ byłem w towarzystwie obcokrajowców słyszałem też ich — pełne uznania — uwagi na temat ogrodu. Mówili, że wiele widzieli na świecie podobnych zespołów, ale poznański przeszedł ich oczekiwania.

Niestety, te wszystkie pozytywne odczucia zaćmił nieco przykry przypadek. Otóż kierowca samochodu dostawczego nr 62—91 — PV zapomniał, iż jest na terenie przepelnionego tłumem zwiedzających zoo i jeździł swym samochodem z szybkością co najmniej 70 km/godz., czyniąc popłoch wśród spacerowiczów. Sam widziałem, że jeden ze zwiedzających zaniemógł z przerażenia na serce.

Rozumiem, że kioski i bufety na terenie Zoo trzeba zaopatrywać w towary i że można to uczynić tylko samochodem. Ale ścieżki Zoo to nie szosa. Myślę, że dyrekcja przedsiębiorstwa, do którego należy wspomniany pojazd, ukaże nie sfornego kierowcę. (1711)

J.M.
Poznań

Nauka(?) zawodu

Poznańska kawiarnia „W-Z” zalicza się do niemal ekskluzywnych lokali gastronomicznych, ale mimo takiej rangi nie brak w niej usterek. Do poczynienia tej niepoehlebnej oceny upoważnił mnie pobyt w letnim ogródku „W-Z”, w południe ubiegłej niedzieli (18. V). Po pierwsze: nie wiadomo dlaczego nie zajęta w danej chwili niczym obsługą nie podchodzi do stolików, a każe na siebie oczekiwać i to bynajmniej nie krótko. „Łaska wy” stosunek do gości raził tym bardziej, że obsługujące ten rejon dziewczęta nosiły na służbowych strojach tabliczki z napisem „uczeń”.

Podana przez taką paniąkę szklanka z mrożoną kawą opakowana była z zewnątrz jej zawartością, podstawki zaś (także ten z podaną do stolika małą kawą) mokre od wychłapniętego napoju. Łatwo w takiej sytuacji popłamić kapiącym ze szklanek napojem gar derobę. Co gorzej, na stolikach w ogródku nie było papierowych serwetek, co uniemożliwiało usunięcie we własnym zakresie niedopatrzeń bufetu i obsługi.

A propos ogródkowego bufetu: głośne chichoty i rozhozwory gromadzące się za jego ladą młodzieży kelnerskiej (za pewne też uczniów) nie sprawiają dobrego wrażenia. Krótko mówiąc, jeśli chce się kształcić uczniów zawodu, to należy nad ich poczynaniami sprawować nadzór. W przeciwnym razie nauczą się oni tego, jak nie należy traktować gości.

(1718)
ZDZISŁAW K.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-953 Poznań.

Młodzi mistrzowie techniki

W piątek dokonano wielkopolskiego podsumowania ubiegłorocznych efektów Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Jego organizator — Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu — zanotował znaczny wzrost zainteresowania Turniejem MMT ze strony robotników, techników, inżynierów oraz uczniów i studentów różnych specjalności. W turnieju uczestniczyć mogą wynalazcy i racjonalizatorzy w wieku do 30 lat. W ubiegłym roku młodzi pracownicy wielkopolskich przedsiębiorstw oraz uczniowie i studenci zgłosili 14434 projekty wynalazcze i racjonalizatorskie, w tym 6608 projektów do konkurencji w Turnieju MMT. Przewiduje się, że dzięki usprawnieniom, będącym planem turnieju w 1974 roku, gospodarka narodowa zyska 806 mln zł. Na wczorajszym podsumowaniu, które odbyło się w Domu Technika w Poznaniu, wielu wynalazców otrzymało odznaczenia i nagrody.

Turniej Młodych Mistrzów Techniki stał się już instytucją w wielu wielkopolskich przedsiębiorstwach. Organizuje się Giełdy Młodych Wynalazców i Racjonalizatorów, wybieżki do przedsiębiorstw polskich i zagranicznych o podobnym profilu produkcyjnym, dla „podpatrzenia” cudzych sposobów pracy — może lepszych, godnych zastosowania we własnej fabryce. (tt)

Turniej Młodych Mistrzów Techniki stał się już instytucją w wielu wielkopolskich przedsiębiorstwach. Organizuje się Giełdy Młodych Wynalazców i Racjonalizatorów, wybieżki do przedsiębiorstw polskich i zagranicznych o podobnym profilu produkcyjnym, dla „podpatrzenia” cudzych sposobów pracy — może lepszych, godnych zastosowania we własnej fabryce. (tt)

Sprawozdanie Sekretariatu MOP

Dyskryminacja kobiet pracujących w wielu krajach

W Genewie opublikowano sprawozdanie Sekretariatu Międzynarodowej Organizacji Pracy, zwracające uwagę opinii publicznej na nierówne prawa kobiet pracujących w wielu krajach świata. Problematyka ta będzie tematem obrad międzynarodowej konferencji pracy w czerwcu br. w Genewie.

„Encyklopedia Warszawy” w drodze na półki księgarskie

Już w najbliższą niedzielę na warszawskim kiermaszu książki (w stoisku PWN) będzie można nabyć „Encyklopedię Warszawy” — pierwsze tego rodzaju źródło podstawowych wiadomości o naszej stolicy od początku jej istnienia do obecnego kształtu miasta. Na ponad 800 stronicach w 5.600 hasłach rzeczowych i biograficznych zawarte są informacje z wszystkich dziedzin życia miasta.

„Encyklopedia” ilustruje wkład twórczej pracy warszawiaków, ludzi związanych z miastem, a także udział stolicy w rozwoju całego kraju, szczególnie zaś w takich dziedzinach, jak nauka, oświata, kultura, przemysł, budownictwo, technika. Czytelnik znajdzie tu informacje o warszawskich dzielnicach i osiedlach mieszkaniowych, o 400 ulicach i 32 placach, z najnowszymi arteriami komunikacyjnymi włącznie. Po raz pierwszy zgromadzone w jednej publikacji informacje o 158 odbudowanych zabytkach stolicy i jej pomnikach — w tym także o Zamku Królewskim — oraz o warszawskich zakładach przemysłowych.

Walory informacyjne książki, będące efektem pracy ponad 300 autorów, w tym wielu znanych warszawianów — podnoszą liczne tablice statystyczne i poglądowe oraz ok. 1300 ilustracji. (PAP)

Ja wynika z danych MOP w bieżącym roku kobiety będą stanowić około 34 procent ogólnej liczby zatrudnionych. Procent ten jest oczywiście poważnie zróżnicowany w zależności od stopnia rozwoju poszczególnych krajów. W ZSRR np. wyniesie on około 50 procent, w Europie zachodniej — około 34 procent, w Europie wschodniej — 42 procent, zaś w krajach Ameryki Łacińskiej — około 15 procent.

Sprawozdanie MOP podkreśla, iż w krajach socjalistycznych kobiety korzystają na równi z mężczyznami z pełnych praw społecznych i politycznych, zdobywają równe szanse rozwoju i awansu w coraz szerszej skali. Sekretariat MOP z dużą uwagą śledzi np. ustawodawstwo społeczne PRL, a zwłaszcza nowy kodeks pracy, zmierzający do stałego polepszania sytuacji kobiet pracujących.

Wprawdzie w rozwiniętych krajach kapitalistycznych ruch robotniczy wywalczył kobietom pracującym wiele praw społecznych, ale często istniejące prawo pozostaje tam na papierze i jest jaskrawo gwałcone.

Szczególnie trudna jest sytuacja kobiet w krajach Trzeciego Świata, gdzie na tle ogólnej nędzy i zacofania występują jeszcze różne formy u-

ależnienia kobiety od mężczyzn, półniewolnictwo, wykorzystywanie do najcięższych prac.

W wielu aktach wydanych przez MOP podkreśla się, iż jaskrawą formą dyskryminacji kobiet jest niższa płaca za taką samą pracę. W niektórych przypadkach płaca kobiet stanowi połowę wynagrodzenia mężczyzn.

Czerwcowej konferencji MOP zostanie przedłożony projekt deklaracji proklamującej prawa kobiet pracujących do równości, wzywającej do zagwarantowania im prawa do pracy, równych szans w dostępie do wszystkich szczebli wykształcenia, do równej płacy, do przestrzegania ustawodawstwa socjalnego chroniącego kobietę-matkę i zakazującego pracy szkodliwej dla zdrowia. (PAP)

Polski rejs wokół obu Ameryk

Na przełomie maja i czerwca br. rozpocznie się niezwykła wyprawa na jachcie „Gedania” zbudowanym w Stoczni Gdańskiej. Załoga tego jachtu zamierza dokonać bezprecedensowego w światowym żeglarskim wyczynie, opłynięcia obu części kontynentu amerykańskiego i sforsowania tzw. przełajów północnozachodniego i południowego Oceanu. Dowódcą wyprawy jest znany żeglarz — polarnik dr inż. Dariusz Bogucki. Za swoje osiągnięcia żeglarskie był dwukrotnie wyróżniony nagrodą Conrada.

Kpt. D. Bogucki jest od wielu lat pracownikiem przemysłu okrętowego. Uczestniczył w projektowaniu statku naukowo-badawczego „Profesor Siedlecki”. PAP

Narodziny „małego Jumbo-Jeta”

W tym tygodniu z taśm montażowych zakładów Boeinga w Everett (stan Waszyngton) zszedł pierwszy egzemplarz nowego amerykańskiego samolotu pasażerskiego „747 SP”, będącego oszczędniejszą wersją „Boeinga — 707”.

„747 SP” jest o 14,3 m krótszy od „Jumbo — Jeta” i będzie przewozić o około 100 pasażerów mniej niż „Boeing — 707”.

Nowy samolot rozpocznie próbną loty w lipcu, a na linie pasażerskie wejdzie na początku przyszłego roku. (PAP)

Wypowiedź przedstawiciela Holandii

Sprzecznosci podczas obrad ministrów obrony państw NATO

Agencja Reutera pisze, że na odbywających się w Brukseli obradach ministrów obrony państw NATO zarysowały się sprzeczności między stanowiskami USA i innych krajów członkowskich. Niektóre europejskie kraje NATO odnoszą się niechętnie do amerykańskiej propozycji ściślejszego powiązania Hiszpanii z Paktem Północnoatlantyckim.

Stany Zjednoczone, które obecnie uzgadniają z władzami frankistowskimi kwestię odnowienia układu o obecności baz amerykańskich na terytorium hiszpańskim, pragną aby członkowie NATO uznali bezpośredni wkład Hiszpanii w popieranie śródziemnomorskiej flanki tego bloku.

Reuter powołując się na dobrze poinformowane źródła pisze, że większość spośród 13 ministrów obrony uczestniczących w dwudniowym spotkaniu odrzuca plan USA twierdząc, że zacieśnienie więzów NATO z Hiszpanią skompromituje Pakt Północnoatlantycki w oczach opinii publicznej, a niewiele poprawi jego pozycję militarną. Minister obrony Holandii, Henk Vredelin oświadczył dziennikarzom, że jeśli Stany Zjednoczone pragną, aby ich propozycja znalazła się w końcowym komunikacie z obrad, to dokument ten powinien zostać uzupełniony klauzulą, gwarantującą „szkody polityczne ze stosunków z Hiszpanią będą dla NATO większe niż korzyści techniczne”.

Minister holenderski ostrzegł także, że Holandia może opuścić NATO, jeśli zostaną

Zmarła E. Nowowiejska

W Poznaniu zmarła Elżbieta Nowowiejska, wdowa po znakomitym kompozytorze. Była ona pianistką, uczennicą Władysława Żeleńskiego w konserwatorium krakowskim, gdzie poznała J. Nowowiejskiego.

W latach okupacji hitlerowskiej uratowała rękopisy jego dzieł muzycznych. Ostatnio podjęła razem z synem dr. F. M. Nowowiejskim inicjatywę Wydawnictwa Kultury Urzędu Miasta Poznania — przekształcenia na muzeum pamiątek po kompozytorze — w Willi na Solcu, w której autor „Legendy Bałtyku” mieszkał i tworzył. (—)

uchwalone plany zainstalowania urzędów radarowych NATO w Republice Południowej Afryki. (PAP)

Na forum parlamentu

Rząd brytyjski w ogniu krytyki

W czasie czwartkowych obrad brytyjskiej Izby Gmin rząd znalazł się w silnym ogniu krytyki ze strony opozycji konserwatywnej. Przywódca opozycji, Margaret Thatcher, oskarżyła premiera Wilsona o odpowiedzialność za niepowodzenia w walce z galopującą inflacją. Jednakże zgłoszony przez nią projekt uchwały wzywającej m. in. do ograniczenia wydatków na cele publiczne, zrezygnowania z dalszych planów nacjonalizacji w gospodarce i nowego zamrożenia płac został odrzucony przez deputowanych.

Kancelarz skarbu, Denis Healey stwierdził, że plan przedstawiony przez Thatcher nie przedstawia żadnej sensownej alternatywy.

Z nieprzychylnym przyjęciem spotkała się również propozycja Partii Liberalnej, wzywająca do wprowadzenia „stałutowej” kontroli cen i płac. Jak dotychczas, przebieg debaty wykazuje, że Izba Gmin nie jest w stanie podjąć zdecydowanych kroków w walce z recesją gospodarczą.

W czwartek, późnym wieczorem Izba Gmin stosunkiem głosów 278 do 244 odrzuciła rezolucję Partii Konserwatywnej postulującą odejście od planów rozszerzenia sektora państwowego w gospodarce brytyjskiej.

Grupa lewicowych labourystów przedstawiła natomiast program głębokich przeobrażeń społecznych i gospodarczych. Deputowani labourystów opowiadają się za szeregiem nacjonalizacji w przemyśle, ograniczeniem wydatków na cele wojskowe i położeniu kresu panowaniu monopolu. PAP

W PRASIE

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: reportaż Barbary Pietkiewicz ze Stalowej Woli czyli miasta, gdzie rodzi się najmłodszy dzieć.

W „TYGODNIU”: Kazimierz Kozłowski w rubryce „Dziś i wtedy” pisze o krytykach. Na marginesie niedawnej dyskusji o wartości ocen krytycznych w muzyce autor stwierdza: — Krytyka nie jest zespołem sądów wartościujących. Jest odrębną sztuką intelektualnego myślenia na marginesie utworu. Dlatego nie wolno i nie należy wyznaczać od krytyków bezbłędności formalnej i w to dodatek w myśleniach ich warunkach.

W „PERSPEKTYWACH”: Anna Wawrzyńska (zdjęcia Tomasz Sikory) przedstawia społeczność grecką w Polsce i jej problemy. Tytuł reportażu „Hellenowie znad Odry”.

W „KULTURZE”: w rubryce „Co wy na to?” Andrzej Gass pisze o działalności poety. Punktem wyjścia tych rozważań jest fakt, że w czterech wierszach z rozwiązaniami konkursu ogłoszonego przez redakcję „Przeglądu” pocztą dostarczyła redakcji jednocześnie prawidłowo zaadresowane i opatrzone kodem listy m. in. do premiera, do Prezydium Rady Ministrów, do wicepremierów, marszałka Sejmu, do Rady Państwa, wyciągi z rachunków bankowych, wezwania do sądu itp. — Statystyka — pisze autor — podobno nie kłamie. Jeśli by wyciągnąć statystyczne wnioski z owych 4 wierszy z listami, to wygląda na to, że co piąty list w naszym kraju nie dociera do adresata.

W „ARGUMENTACH”: relacja z dyskusji na temat światopoglądu, jego istoty i funkcji pełnionych w życiu człowieka; dyskusja taka odbyła się w Poznaniu z inicjatywy komisji do spraw upowszechnienia światopoglądu materialistycznego działającej przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Krzewienia Kul-

tury Świeckiej, a uczestniczyli w niej pracownicy nauki, publicyści i działacze.

W „ŻYCIU LITERACKIM”: Józef Lipiec szuka odpowiedzi na pytanie „Czy jesteśmy równi wobec choroby?”

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Janusz Kłodziecki w artykule „O uśmiech klienta” pisze: — Wojewódzki Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Katowicach zwrócił uwagę, że pomimo niewykonywania umów przez producentów, handlowcy nie kierowali spraw do arbitrażu gospodarczego, zgadzali się na zmianę asortymentu na inny, nie zamówiony, na przesuwanie terminów dostaw. Okazało się, że handlowcy bardziej dbają o dobre stosunki z producentami niż o handlowanie. Te przyjaźnielskie układy katowicka PIH zburiła.

W „LITERATURZE”: Małgorzata Szejnert pisze o czasie wolnym w reportażu zatytułowanym „W poniedziałek po świętach” — Wolny czas — twierdzi autorka — jest najbardziej deficytowym towarem w Polsce. Bardziej nawet deficytowym niż mieszkanie. To nie żart. Tak twierdzą eksperci od polityki społecznej, którzy badali poziom zaspokojenia potrzeb ludności w różnych dziedzinach życia.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: Tadeusz Wójcik przedstawia przyczyny, które doprowadziły do renesansu roweru. Jedną z nich jest fakt, że rower zapewnia każdemu, za stosunkowo niewielką cenę zdrową ogólnorozwojową rozrywkę fizyczną i jest — jak się mówi — „pojazdem kardiologicznym”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM”: Jerzy Domański przedstawia osiągnięcia polskie w zakresie sprzętu agrolotniczego.

W „PANORAMIE”: Marian Bijoch publikuje artykuł „O czym marzy mężczyzna”, w którym przedstawia najlepszego polskiego rajdowca Sobiesława Zasada.

L. Hahn wreszcie za kratkami

Ludwig Hahn — były szef policji i służby bezpieczeństwa SD w Warszawie w okresie okupacji hitlerowskiej, po zatwierdzeniu przez sąd najwyższej instancji wyroku skazującego go na 12 lat więzienia, znalazł się wreszcie za kratkami. Lekarze uznali, że stan zdrowia pozwala mu na odbywanie kary więzienia.

Z więzienia Ludwig Hahn doprowadzany jest dwa razy w tygodniu na salę rozpraw w Hamburgu, gdzie od października toczy się drugi jego proces. Hahn odpowiadał po przednio z wolnej stopy. W obecnym procesie oskarżony jest o deportację ludności z Getta Warszawskiego do obozów koncentracyjnych w latach 1942—1943. (PAP)

Po raz pierwszy w tym roku szkolnym realizuje się nowy system wakacji i dni wolnych od szkolnej nauki.

Przypomnijmy, jak przedstawia się obecnie układ ferii zimowych, wiosennych i letnich. Po rozpoczęciu roku w dniu 2 września pierwsza przerwa w nauce następuje w październiku; w tym przypadku resort oświaty szczegółowo pozostawia decyzji kuratorów szkolnych. Przerwa zimowa przypada od 23 do 27 grudnia włącznie. Jest nieco skrócona z uwagi na to, że „prawdziwe” ferie mają miejsce w innym okresie i są dłuższe: uczniowie szkół podstawowych odpoczywają w czasie od 21 stycznia do 3 lutego, a młodzież szkół średnich — od 5 do 18 lutego włącznie. I wreszcie przerwa wiosenna trwa od 27 marca do 1 kwietnia. Również terminy wakacji letnich zostały zróżnicowane i kształtują się jak następuje: dla uczniów szkół podstawowych ostatnim dniem nauki jest 5 czerwca, a uczniowie szkół średnich żegnają się ze szkołą 20 czerwca.

Przedłużenie dni wolnych od nauki przyjęte zostało z aprobatą, i to we wszystkich środowiskach. Jednakże innowacja ta wzbudza również rozliczne wątpliwości i dyskusje wśród nauczycieli, rodziców i młodzieży. Są to wątpliwości natury organizacyjnej, a nie merytorycznej. Różne środowiska wyrażają swe racje w tej sprawie, łącząc ją równocześnie z zagadnieniem wolnych sobót, nie obejmujących szkoły.

Jak tu wszystkich zadowolić...

Wakacje po nowemu

Stanowisko oponentów wobec aktualnego układu roku szkolnego nie sprowadza się wcale do krytyki zasady, natomiast głównie — do terminów ferii i wakacji, różnych dla różnych typów szkół. Rodzice kilkorga dzieci w różnym wieku nie są zadowoleni z tego, że — zależnie od typu szkoły — ferie przypadają w różnych okresach, co utrudnia rodzicom spędzenie urlopu ze wszystkimi dziećmi równocześnie. Z podobnego punktu widzenia podawany jest w wątpliwość obowiązek chodzenia do szkoły w wolne soboty.

Warto chyba w tym miejscu sprecyzować społeczne przesłanki, jakie legły u podstaw nowego gospodarowania czasem nauczycieli i młodzieży.

Jak wiadomo, poprzednie terminy ferii i wakacji od lat spotykały się ze społeczną krytyką. Zwracano uwagę, że ferie zimowe są zbyt krótkie i nie sprzyjają regeneracji sił. Z kolei jednolite terminy wakacji letnich powodowały duże trudności komunikacyjne w związku z jednoczesnymi wyjazdami i powrotami tysięcy dzieci i młodzieży na kolonie. Śpiętrzenia te wywoływały powszechne niezadowolenie, nie mówiąc już o organizacyjnych kłopotach kolei i innych środków komunikacji. Aktualny system rozwiązuje trudności w

sposób racjonalny, a dwutygodniowe ferie zimowe po zakończeniu pierwszego półroczu — to doprawdy okres wystarczający na wypoczynek i nabranie ochoty do dalszej nauki.

Z pewnością, jak każda nowość — także i ta zweryfikuje się w praktyce, która wykaże, co i jak należy dodać czy ująć, a może nawet raz jeszcze zmienić, aby stale doskonalić organizację roku szkolnego. Wyda się, że powszechne lub prawie powszechne zadowolenie nastąpi wówczas, gdy organizatorzy wczasów uczniowskich poświecą maksimum uwagi lepszemu wykorzystaniu i rozbudowie ośrodków wypożyczniowych, właściwej ich lokalizacji w odpowiednio przygotowanych obiektach. Sprawy te zresztą omawiane były niedawno na posiedzeniu sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania.

Co się tyczy wolnych sobót, to wprowadzenie dodatkowych w ciągu roku 12 dni wolnych od nauki jest — zdaniem resortu oświaty i wychowania — bardzo trudne i skomplikowane. Programy nauczania są na pięcie i niełatwo do realizacji, a dodatkowe wolne dni naraziłyby młodzież na poważne straty. Tydzień nauki uległby wydatnemu skróceniu, zważywszy, że część młodzieży wyjeżdżałaby z rodzinami na weekend

dy, co najmniej dwudniowe. Nie bez znaczenia jest także fakt, że nie wszyscy rodzice korzystają z wolnych dni właśnie w sobotę. Inaczej również rysuje się ten problem na wsi, a inaczej w mieście. Jak wiadomo, na wsi praca nasila się w konkretnych porach roku, a nie — dniami tygodnia. Czy wobec tego należałoby wprowadzić odrębne zasady dla wsi?

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania rozważa się obecnie możliwość ustalania w sposób elastyczny terminów niektórych sobotnich dni wolnych od nauki — bez uszczerbku dla zadań szkoły, poziomu wiedzy i wychowania młodzieży. I tak na przykład postanowiono, by w tym roku sobota 10 maja — po Święcie Zwycięstwa — była wolna od nauki.

Być może przytoczone tu argumenty nie przekonają wszystkich zainteresowanych: nie zawsze przecież odczucia indywidualne zgodne są z założeniami natury ogólnej, leżącymi w interesie wszystkich. Będą jednak w pełni usatysfakcjonowani, jeśli rozważania te skłonią do refleksji, do zastanowienia się nad całokształtem tej sprawy i jej społecznym znaczeniem, wybiegającym przecież poza ściany własnego domu i podwórka.

HALINA KULCZYCKA

Najważniejsza platforma współdziałania

Gdy przed trzydziestu laty kształtowały się zręby powojennego ładu w Europie i na świecie, powstawała również Organizacja Narodów Zjednoczonych. Wyrastała z podłoża sojusznictwa i współpracy, z etnicznych koalicji antyhitlerowskiej i powszechnego dążenia do pokoju. Wyznaczona jej rola — utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz środki przekazywane do dyspozycji sprawiły, iż ONZ stała się najważniejszą platformą współdziałania państw, ośrodkiem uzgadniania opinii i rozwiązywania problemów w skali całego globu.

Utworzenie ONZ zadecydowane zostało jeszcze w toku wojny na konferencji w Moskwie i poprzedzone porozumieniami czterech mocarstw z Dumbarton Oaks (dzielnica Waszyngtonu) i Jaltą na Krymie. Wszakże zasadniczy kształt organizacji jest dziełem konferencji założycielskiej w San Francisco. Tam właśnie, między 25 kwietnia a 25 czerwca 1945 roku, uzgodniono ostateczny tekst Karty Narodów Zjednoczonych, która stała się nie tylko statutową podstawą działalności ONZ, ale i dokumentem o najwyższym znaczeniu międzynarodowym.

Zawierając sprawiedliwe i demokratyczne zasady regulowania wzajemnych stosunków państw, Karta zyskała powszechną aprobatę i uznanie. Utorowała drogę postępowym przemianom w każdej prawie dziedzinie działalności człowieka. Z drugiej strony jednakże nie wszystkie postanowienia Karty udało się wcielić w życie, a niektóre jej przepisy są systematycznie naruszane, co, rzecz jasna, obniża autorytet ONZ. Czy zatem organizacja ta wywiązała się z nałożonych na nią zadań i czy spełniła pokładane w niej nadzieje?

Decydująca większość

Pierwsza sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych odbyła się w londyńskiej Albert Hall z udziałem 51 państw. Wówczas poza ONZ pozostawała nie tylko grupa państw tak zwanej osi faszystowskiej, ale i szereg krajów socjalistycznych, którym dostęp do tej organizacji zamknęło weto amerykańskie. Trzeba było aż dziesięć lat, aby ta nienormalna sytuacja uległa zmianie. Obecnie ONZ liczy w swoim składzie 138 członków i z wieloma innymi wyjątkami (podzielona Korea, państwa Półwyspu Indochińskiego i tzw. „karłowate” jak Liechtenstein czy neutralne jak Szwajcaria) grupuje w swych szeregach cały prawie świat.

Oczywiście, rzecz nie w samej tylko liczbie członków. Faktem jednak jest, iż dopiero uniwersalizacja ONZ, przystąpienie do niej nowych państw, najczęściej o nastawieniu antyimperialistycznym i antykolonialnym zmienił układ sił we wnętrzu organizacji. ONZ przestała być „maszynką do głosowania” na rzecz wąskiej grupy państw kapitalistycznych, podporządkowanych tej światowej organizacji swoim celem, a stała się wyrazicielem żywotnych problemów przylatujących większości swoich członków. Nastąpiło zarazem zdecydowane przesunięcie punktu ciężkości na korzyść interesów pokoju i postępu, reprezentowanych dotychczas głównie przez państwa socjalistyczne.

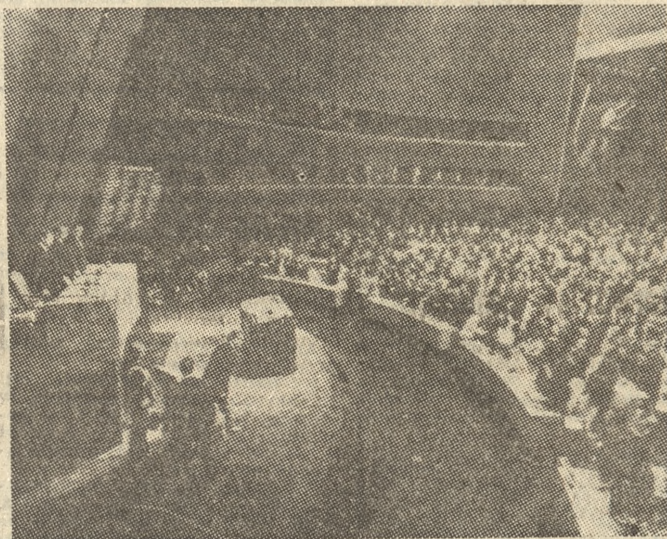
Tego rodzaju zmiany w ONZ nie wszystkim przypadły do gustu. Wśród komentatorów, nierzadko też polityków państw kapitalistycznych, nie brak głosów o rzekomej „tyrarii większości” i „początku końca” ONZ. Opinie te wyrażają poglądy tych samych

kół na Zachodzie, których dylem w przeszłości był paraliż ONZ i które rade by raz jeszcze pchnąć tę organizację do „zimnej wojny”.

Nie zdołano przewidzieć

Zadna z organizacji międzynarodowych (a jest ich kilka tysięcy) nie ma na swoim koncie równie pokaźnego dorobku co ONZ. Działalność tej organizacji w złożonej sytuacji wojennej okazała się niezwykle pozytywna. W niej wszakże zrodziły się liczne propozycje w sprawie utrzymania światowego pokoju i bezpieczeństwa, rozbrojenia, likwidacji kolonializmu, współpracy gospodarczej, działalności społecznej, humanitarnej, kulturalnej i prawa międzynarodowego. I chociaż w tych ostatnich dziedzinach dorobek organizacji wydaje się być największy, twierdzenie jakoby okazała się ona nieużyteczna w sferze przeciwdziałania konfliktom oraz redukcji zbrojeń, nie znajduje uzasadnienia. Dość wymienić skuteczne akcje tak zwanych „błękitnych hełmów” powoływanych do nadzorowania porozumień o

Sala Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.
Fot. — Archiwum



przerwaniu ognia, czy wynebowane pod auspicjami tej światowej organizacji niezwykle doniosłe układy międzynarodowe: o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową (1963), o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej i Księżyca (1967), o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (1968), o denuklearyzacji dna mórz i oceanów (1971) oraz w sprawie eliminacji broni bakteriologicznej i toksyn (1972). Wiele doniosłych posunięć jest w trakcie przygotowywania, jak na przykład Światowa Konferencja Rozbrojeniowa.

ONZ zajmuje się obecnie praktycznie wszystkim. Podejmuje skomplikowane problemy ochrony naturalnego środowiska człowieka, opracowuje zasady eksploatacji olbrzymich zasobów mórz i oceanów, szuka sposobów usunięcia widma głodu jawiącego się przed coraz większą liczbą mieszkańców naszego globu oraz reformowania międzynarodowych stosunków gospodarczych, stających w uprzywilejowanej pozycji najbogatsze państwa. Próbuje więc rozwiązać zupełnie nowe zagadnienia, których nie zdołali przewidzieć jej założyciele i które nie są regulowane jej statutem. Czy oznacza to, że organizacja wymaga przebudowa-

nia i dostosowania do zmieniających się warunków?

Nie ta sama

Niewątpliwie ONZ nie jest już tą samą organizacją, która się narodziła na konferencji założycielskiej w San Francisco. Zmiany jakie się w niej dokonały są odbiciem zmian zachodzących we współczesnym świecie. Nie oznacza to jednak, iż podstawowe cele i zasady tej organizacji straciły na znaczeniu. Przeciwnie, liczne fakty, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, przemawiają za tym, że zasady jej funkcjonowania zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych pozostają nadal aktualne i że wciąż stanowią one najsilniejszy element działania ONZ.

Uzasadniają swe stanowisko, państwa domagające się zmian w ONZ bardzo często wskazują, iż w ciągu trzydziestu lat wzrosła prawie trzykrotnie liczba członków tej organizacji, co powinno znaleźć pełniejsze odbicie w strukturze jej organów. Sponują także, iż wzmógł się jednomyślności wielkich mocarstw utrudnia nierzadko funkcjonowanie organizacji lub wręcz je uniemożliwia. Powołując się wreszcie na upływ czasu oraz nowe okoliczności w jakich działa ONZ, chcąaby się zarazem usunąć z tekstu Karty te sformułowania, w których mowa jest o „państwach nieprzyjacielskich” z okresu II wojny światowej jako nie mające obecnie praktycznego znaczenia.

Większość państw, w tym socjalistyczne, przeciwna jest jednakże takim reformom. Podstawą tego stanowiska jest przekonanie, że właśnie przestrzeganie nie zaś rewidowanie założeń statutowych jest gwarancją skutecznego funkcjonowania ONZ. ZSRR i inne kraje socjalistyczne, nie jako jedyne zresztą, nie chcą także, by w Karcie Narodów Zjednoczonych zatarto ślad doniesienia faktu, że powstała ona w rezultacie wojny i że stanowi wynik wspólnego zwycięstwa nad faszyzmem.

ONZ działa obecnie w czasach charakteryzujących się coraz wyraźniejszymi tendencjami do odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Niemal w tym jej zastęga. Dysponując bogatym doświadczeniem i jedyną w swoim rodzaju platformą wymiany poglądów, organizacja ta powinna tendencje te rozwijać i utrwalać. Tego spodziewamy się po niej w trzydziści lat po konferencji w San Francisco.

JERZY WALASEK

Droga do syberyjskiej ropy

W ubiegłym roku pod względem wydobycia ropy naftowej w ciągu jednej doby Związek Radziecki wysunął się na pierwsze miejsce w świecie. Co czwartą tonę radzieckiej ropy naftowej wydobywa się w Syberii Zachodniej, gdzie eksploatację rozpoczęto zaledwie 11 lat temu.

Równina Zachodniosyberyjska stała się podstawowym rejonem wydobywczym w ZSRR, a koszty wydobycia są tu niższe niż gdzie indziej. Kiedy rozpoczynano tu eksploatację, wielu zagranicznych specjalistów uważało, że całe to przedsięwzięcie spali na panewce.

Z jednej strony zachodniosyberyjskie zagłębie roponośne ma wiele cech, które powodują, że wydobycie może tu być wysoce efektywne. Zapasy paliwa są tu przeogromne, skoncentrowane na stosunkowo niewielkim obszarze, zalegają one na niewielkiej głębokości — 2—2,5 tys. metrów. Odwierty są bardzo wydajne, a warunki wiercenia nie są zbyt trudne.

Ale inne cechy Syberii Zachodniej czynią rozwiązanie bardziej problematycznym. Mam na myśli surowe warunki klimatyczne, bagnisty teren pokryty tajgą, oddalenie od ośrodków przeróbki i wykorzystania ropy naftowej, brak dróg, bardzo małą gęstość zaludnienia.

Od początku było jasne, że powodzenie tego olbrzymiego przedsięwzięcia nie może być uzyskane normalną drogą, w tym wypadku na efekty trzeba by było czekać zbyt długo. Potrzebna była olbrzymia koncentracja środków, najnowszych maszyn i zasobów ludzkich. Potrzebne było kompleksowe podejście — wraz z wieżami wieńcicznymi niezbędną była budowa nowoczesnych miast i osiedli, dróg i rurociągów, trzeba było tworzyć wszechstronny, wielobranżowy organizm gospodarczy.

O skali inwestycji mówią chociażby takie liczby. Jedynie na rozwój wydobycia ropy naftowej w Syberii Zachodniej w obecnej pięcioletce (1971—75) państwo przeznaczyło przeszło 5 mld. rubli — co przewyższa koszty budowy sześciu Brackich Elektrowni Wodnych. A przecież to tylko część, chociaż najważniejsza, rozwijanego za Uralem kompleksu. Kilometr drogi kosztuje tu od połowy do miliona rubli, mieszkania — mniej więcej dwukrotnie więcej niż w roponośnym Zagłębiu Nadwołżańskim. Drożej niż w ucywilizowanych częściach kraju kosztuje tu budowa lotnisk, linii energetycznych i właściwie wszystkiego innego.

Koszty robót wiertniczych udało się zmniejszyć drogą zwiększania tzw. handlowej szybkości wiercenia. Do Syberii Zachodniej przyjechali najlepsi specjaliści z innych zagłębi. W wyniku zmian w technologii wiercenia oraz wymiany najlepszych doświadczeń osiągnięto tu rezultat 60 000 metrów średnio w roku na brygadę. Jest to o wiele więcej niż wynosi średnia dla całego Związku Radzieckiego.

W 1975 roku wydobycie „czarnego złota” wyniesie w Syberii Zachodniej 147 mln ton i będzie szybko rosło. Do 1980 roku trzeba oddać do eksploatacji 55 nowych złóż, a także zwiększyć wydajność poszczególnych poziomów (np. przez pompowanie do złóż podziemnych wód), rozwijać automatyzację i telemechanizację prac, wykonać wiele robót budowlanych, zwiększyć możliwości komunikacyjne.

Dotychczas odkryto na Syberii Zachodniej 125 złóż ropo- nośnych, gazonośnych i mieszaných. Wiele z nich, jeśli chodzi o zasobność, należy do największych nie tylko w ZSRR ale i na świecie. Samo złóż w Samotlorze umożliwia wydobycie 100 mln ton ropy rocznie, a urągowskie złóż gazowe — 200 mld metrów sześciennych gazu ziemnego.

Ale nie zadowala to geologów. Według ich wyliczeń, największe potencjalne możliwości kryją się pod ziemią arktycznej części Syberii. Uważa się, że znajduje się tam co najmniej połowa syberyjskich zasobów węglowodorów. Prace poszukiwawcze potwierdziły te prognozy. Syberia Zachodnia jeszcze przez długi okres czasu pozostanie największym roponośnym rejonem Związku Radzieckiego.

NIKOLAJ LAWROW

Kupić, nie kupić...

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Dlaczego w butelkach z waszą żubrówką nie ma trawki? Nasza, z Hradec Kralove, jest na pewno gorsza od polskiej, ale klienci wybierają w sklepach naszą, bo właśnie tę trawkę zawiera. Trawka stanowi dla nich gwarancję jakości, polska zaś nie budzi takiego zaufania. Szkoda, bo mamy dobre kontakty handlowe i możemy by i żubrówkę polskiej sprzedawać więcej...

Pytał mnie o to jeden z czechosłowackich handlowców. Nie umiałem odpowiedzieć. Zaskoczony byłem, że ktoś kwestionuje tradycyjną sławę i jakość polskiego alkoholu; pamiętam, że kiedyś była ta nieszczęsna trawka w każdej butelce, więc dlaczego sprzedawana w Ostrawie, jej nie ma?

Pytanie to objawiło mi nieoczekiwane subtelności w działaniu handlowym. Wynika z tego, że nie bywamy wszechstronnie wyczuleni na nianusze zagranicznego rynku, który coraz aktywniej obsługujemy różnorodnymi polskimi towarami.

Wieloletnie handlowe porozumienia polsko-czechosłowackie wytyczają zakres wymiany towarowej, rodzaj i charakter kooperacji gospodarczej. Zaktualizowały je dwukrotne spotkania naszych przywódców w Pradze i Warszawie. Tym jednak, co napędza dynamikę wzajemnych obrotów, są bieżące kontakty naszych handlowców i wynikająca z tego kontraktacja oraz dostawy obustronne. Już cztery lata temu przekroczyły one 2,2 miliarda złotych dewizowych, dwa lata temu — 3,6 miliarda; obecnie będą one większe o 20 procent i wyniosą ponad 4 mld zł dew.

Przy tak intensywnym tem

nie obie strony umacniają trzecie pozycje na listach swych najważniejszych partnerów handlowych. Zarazem — przekształcają nieustannie rodzaj tej wymiany, w miarę rozwoju swoich przemysłów pogłębiają specjalizację w lo nie RWPG i obustronnej kooperacji. W strukturze polskiego eksportu do CSRS, choć rośnie w liczbach bezwzględnych wywóz surowców, stanowi już on (wraz z energią elektryczną) tylko 13,5 procent, podczas gdy wywóz przemysłu elektromaszynowego — 62 procent; podobnie znaczny udział (73 procent) daje import tych wyrobów z CSRS.

Co prawda nasze obrabiarki, maszyny budowlane, rolnicze i drogowe, sprzęt inwestycyjny i motoryzacyjny, chemikalia i wyroby hutnicze sprzedawane coraz lepiej w Czechosłowacji, nie stoją w żadnej proporcji z polską żubrówką... pozbawioną trawki. Ale przecież to anegdotyczne spotkanie z handlowcem z Ostrawy daje nieco do myślenia: dynamikę wzajemnych obrotów kształtować trzeba gruntowną znajomością wszelkich własnych szans eksportowych przemysłu, znajomością sąsiedniego rynku i z kolei jego eksportowych możliwości.

Na niedawnych VI Międzynarodowych Targach Artykułów Konsumpcyjnych w Brnie, minister handlu zagranicznego CSRS Andrej Barczak przedłożył dziennikarzo-

interesujące problemy swego resortu. W ciągu minionych dziesięciu lat w strukturze importu udział towarów konsumpcyjnych zwiększył się przeszło dwukrotnie, w eksporcie natomiast — o 17 procent. Stworzyło to — po wyrobach przemysłu maszynowego, surowcach i wyrobach hutniczych — trzecią co do ważności grupę eksportową towarów czechosłowackich.

Wysoka jest więc ranga produkcji „rynkowej” Czechosłowacji. Także — innych krajów, członków RWPG. Podobnie jak u nas, ostatnie lata charakteryzuje tu intensywny rozwój przemysłu lekkiego, spożywczego, dostawy towarów konsumpcyjnych z przemysłu elektromaszynowego. Tworzy to nowe podstawy do różnicowania wzajemnej wymiany handlowej. I skrzętnie korzysta z tego Czechosłowacja: w roku ubiegłym zwiększyła ona import wyrobów konsumpcyjnych aż o 42 procent; tyle samo z kolei wyniósł eksport tych wyrobów do krajów kapitalistycznych.

Czechosłowacki rynek staje się więc coraz chłonniejszy, poszerza też zakres swych importowanych zainteresowań. Dostrzegamy to i czynimy już wiele, aby z tej wzajemnej szansy korzystać. Czynniki te to też ostatnio w Brnie, eksponując polskie wyroby konsumpcyjne przy pomocy siedmiu central, organizując wcześniej specjalną wystawę w stolicy Słowacji, w Bratysławie. Na-

sza oferta nie była jednak tak bogata jak bywa na Poznańskich Targach. Pytani o to wstawcy tłumaczyli: to są obecne możliwości eksportowe, nie można handlować ze światem z uszczerbkiem dla wewnętrznej równowagi. Oto praktyczna ilustracja dla dyrektywy intensyfikacji produkcji eksportowej, którą postawiono przed naszym przemysłem. Eksport to jedyny sposób zapewnienia sobie dewiz dla koniecznego importu.

Ileż jest w Brnie zabiegów o spotkanie z dyrektorem tutejszych międzynarodowych targów Karel Svoboda, aby wprowadził mnie w bieżące sprawy tej najważniejszej imprezy handlowej Czechosłowacji. Dzisiaj to zresztą wiele różnorodnych imprez.

Dyr. Svoboda nie bez trudności wymienia wszystkie targi i wystawy, które w tym roku odbędą się w Brnie. A więc: „Solimo” — międzynarodowe targi artykułów spożywczych i wyposażenia dla tego przemysłu; „Emilax” — targi opakowań i maszyn; „Welding” — międzynarodowa oferta urządzeń techniki spawalniczej; Międzynarodowe Targi Maszynowe; „Inteco” — ekspozycja wyposażenia dla hoteli, restauracji i usług; „Arbion” — targi sprzętu wyposażenia wnętrz; „Coneco” — wystawa nowych materiałów budowlanych i architektonicznych; „Skoleno” — targi po mocy naukowych dla szkół.

Tegoroczny program Brneńskich Targów zapewnia więc nie tylko pełne wykorzystanie obiektów wystawowych. Daje przede wszystkim świadectwo tendencji handlu zagranicznego CSRS.

Od ostatniego mojego tu po bytu wzbogaciły się one o 12 000 m kw., w tym o nowoczesny pawilon D i mają dzisiaj już 80 000 m kw. powierzchni krytej. W przyszłej pięcioletce kolejny trzykrotnie powiększy tę powierzchnię o 20 000 m.

Ten szybki awans Brna w handlu zagranicznym CSRS, w kalendarzu międzynarodowych imprez, samym Czechosłowackom nasuwa już jednak pewne refleksje. Boć przecie targi artykułami konsumpcyjnymi są i w Brnie, i w Poznaniu, i w Lipsku; specjaliści czne targi również są licznie organizowane w innych krajach socjalistycznych. Organizatorzy Brneńskiego Veletu wystąpili do Izby Handlu Zagranicznego CSRS, aby na forum RWPG dokonał koordynacji handlowego wystawnictwa, podziału specjalizacji i zadań targów międzynarodowych poszczególnych krajów.

Wydaje się, że i nam więc pora na dalsze precyzowanie targowej specyfiki dla Poznania, aby w takim przyszłym podziale zająć właściwe miejsce. Skoro modne dziś jest zawołanie, żeby uczyć się choćby od diabła, uczmy się wpraw od przyjaciół, unikając ich błędów i przejmując te aktywności, jakie charakterystyczne dla czechosłowackiego handlu zagranicznego.

ZBILUT SEK

„Tego się złożyć nie da”

XXVIII wyścig „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” za nami. Cztery indywidualny sukces mistrza świata, najlepszego kolarza amatorów — Ryszarda Szurkowskiego ośmiad entuzjastom kolarstwa porażkę polskiego zespołu. Bo czymże jest czwarte miejsce w klasyfikacji drużynowej takiej kolarskiej potęgi jaką jest Polska?

Niewiele jest w dziejach Wyścigu Pokoju rekordów, które mogą na ustanowienie lub poprawę. Jeden wszakże — trzykrotne z rzędu zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej leżał w możliwościach białoczerwonych. Na przeszkodzie stanęły jednak dwa zasadnicze momenty: spora strata do najgroźniejszych rywali na pamiętnym etapie z Berlina do Magdeburga oraz wyrównany jak nigdy dotychczas poziom czolowych zawodników i ekip. Z tych głównie powodów sprawa przodków nie była już przez sędziów po pierwszym etapie.

Niespotkanie ciężka była walka o żółta koszulki lidera — szczególnie w pierwszej fazie wyścigu. Bardzo często zmieniała ona właściciela i dopiero mało efektowne i żmudne zbieranie sekund na pre-

miach górskich i finiszach sprawiło, iż przydział ją najaktywniejszy kolarz — Ryszard Szurkowski.

Być może, iż nie było to tak wi- doczne jak w poprzednich latach, ale indywidualny sukces Szurkowskiego jest niczym innym jak ukoronowaniem pracy wszystkich polskich kolarzy, którzy pomagając swemu kapitanowi, wzięli na swe barki największy trud tegorocznej imprezy — taktyczne rozgrywanie każdego z etapów. I za tę pomoc należy im się wielkie uznanie.

Ale trudno oprzeć się wrażeniu, że analiza poszczególnych klasyfikacji jest dowodną ilustracją aktualnej sytuacji w naszym kolarstwie. Koszulka lidera i najaktywniejszego kolarza dla Szurkowskiego, zielona — dla najlepszego „góralskiego” Brzeźnego, doskonały czas Mytnika w jeździe indywidualnej na czas, wytrzymałość Boniekiewicza w kilkudziesięciokilometrowej pogoni za peletonem — wszystko to mówi, że mamy w narodowej drużynie indywidualności nieprzeciętne. Ale jak często cocktail przyrządzony z najprzebieższych trunków do picia się nie nadaje, tak i tu wszyscy niezwykli kolarze nie złożyli się na wyrównany i skutecznie jeżdżący zespół.

Radzieccy kolarze wywalczyli sobie niekwestionowaną przewagę i nastawili się wyłącznie na obrotne pozycje lidera zespołowego. Obronili ją nawet wtedy, gdyby ataki rywali były silniejsze, ponieważ stanowią bardzo groźny, bez słabych punktów zespół. Pola ci nastawili się na zwycięstwo indywidualne, plany swe zrealizowali, ale była to typowa jazda na remis. Symptomatyczne jest to, co dla najgroźniejszych rywali było najważniejsze: dla jednych sława zespołu, dla innych indywidualna pozycja. Inaczej być nie mogło, bowiem mamy wielkich kolarzy, gorzej jest jednak z drużyną. Dopóki tak będzie, będziemy świadkami dalszych niepowodzeń polskiego zespołu. Tak oto refleksja nurtuje nas po tegorocznym Wyścigu Pokoju.

A. S.

Siatkarze Charkowa pokonali Poznań

W sali Pospolni rozegrano w czwartek międzynarodowe zawody w siatkówce męskiej zakończone zwycięstwem Charkowa nad Poznaniem 3:0 (17:15, 15:12, 15:9). Był to rewanż za dwa spotkania, które odbyły się w październiku ubiegłego roku w Charkowie i zostały wygrane przez gospodarzy 3:0 oraz 3:1.

Czwartkowy mecz był dość ciekawym widowiskiem, chociaż oba zespoły popełniły wiele prostych błędów. Reprezentacja Charkowa, którą stanowiła drużyna I-ligowej Lokomotywy z pięcioma mistrzami sportu (ale bez trzech najlepszych siatkarzy — reprezentantów Ukrainy) wyraźnie górowała nad gospodarzami warunkami fizycznymi. Dobrze choć raczej schematycznie grała w ataku, natomiast znacznie słabiej w obronie.

W Pospolni wyróżnili się R. Brzeźniński i J. Szafarekiewicz. Po n-żej swoich możliwości zagrał na tomiast W. Biernacki.

Zawody I.a. w Ostrowie

Z udziałem powiatów Kępna, Kołowa, Sredu, Sremu, Turka i Ostrowa, który był gospodarzem zawodów odbyły się eliminacje rejonowe w lekkiej atletyce roczników 1961/62.

W punktacji drużynowej zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców zwyciężyły reprezentacje Turka przed Ostrowem (dziewczęta) i Sremem (chłopcy).

Wśród dziewcząt w poszczególnych konkurencjach zwyciężyły: 100 m — Adamczyk 13,4; 200 m — Zakolska 28,4; 400 m — Krawczyk 68,6; (wszystkie Turka); 800 m — Cichowias (Sroda) 2:32,6; 100 m p.p. — Garczarek (Kępno) 20,2; w dal — Joachimiak (Sroda) 4,73; wżwż — Kupczyk (Ostrow) 135; dysk i kula — Chudzik (Turka) 22,00 i 7,53; oszczep — Garczarek (Kępno) 22,35 4x100 Srem 56,0.

Wśród chłopców zwyciężkami poszczególnych konkurencji zostali: 100 m — Woźniak (Konin) 12,3; 200 m — Kwaśniak (Konin) 25,7; 400 m — Kasinski (Turka) 61,3; 1000 m — Jurkiewicz (Turka) 3:00,2; 2000 m — Graczyk (Sroda) 6:55,4; 300 m p.p. — Kolacki (Srem) — 52,4; w dal — Figiel (Kępno) 5,28; wżwż — Mączka (Turka) 152; kula i młot — Dębowski (Srem) 9,28 i 25,78; dysk — Janczyk (Srem) 33,73; trójskok — Szczepański (Turka) 11,26; oszczep — Andrzejczak (Sroda) 37,00; chód 5 km — Czarnecki 32:17,0. (fr)

W niedzielę Start — Śląsk

W najbliższą niedzielę na torze żużlowym gnieźnieńskiego Startu odbędzie się interesujący II-ligowy pojedynek między zespołem gospodarzy a eks-perwszoli-gowcem — Śląskiem Świętochłowice. Gwiazdą nr 1 drużyny gości, który jeździć też będzie z numerem pierwszym jest Paweł Włoszek. A oto nazwiska i w nawiasie numery pozostałych świętochłowiczan: Wycisłlik (2), Goerlitz (3), Wleczorek (4), Brabanski (5), Stroba (6) i Kochman (7). Start jeździć będzie w składzie: Kaczmarek (9), Rożak (10), Błaszak (11), Kujawski (12), W. Puk (13), J. Puk (14) i Sikora (15). Początek zawodów o godz. 16. (ad)

MAJ	Joanny, Zuzanny
24	Grzegorza, Urbana
Sobota	
25	
Niedziela	Słońce: 3.33—19.41

TEATRY

W POZNANIU

SOBOTA

OPERA — g. 17 „Straszny Dwór” (przedst. zamkn.). MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”. POLSKI — g. 18 „Porwanie Sabinek”. NOWY — g. 19 „Skiz”. LALKI i AKTORA (Scena Marcinek) — g. 17 „Tygrysek”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Traviata”. MUZYCZNY — g. 18 „Noc w Wenecji” (przedst. zamkn.). POLSKI — g. 19 „Porwanie Sabinek”. NOWY — g. 19 „Skiz”. LALKI i AKTORA (Scena Marcinek) — g. 17 „Tygrysek”.

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA

KALISZ: „Pan Jowialski”. ŚRODA: „Bolek i Lolek”.

NIEDZIELA

GNIĘZNO: „Damy i Huzary”. KALISZ: „Pan Jowialski”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ: Ceramika: sob. niez. niedz. „Pułapka w delcie Dunaju”; Notec: „Orzeł i reszka”. CZARNKÓW: „Opętanie”. GNIĘZNO: „Opowieść w czerwieni”; Polonia: „Urodziny Matyldy”. GOSTYŃ: „Wielki lup gangu Ol sena”. JAROCIN: „Orzeł i reszka”. KALISZ: Oaza: „Zwycięstwo”; Stylowe: „Taka ładna dziewczyna”; Kępno: „Potop” cz. II. KŁODAWA: „Pygmalion XII”. KOŁO: nieczynne. KONIN: Centrum: „Dom wampirów”; „To ja zabiłem”; Górnik: „Szczęśliwego Nowego Roku”; „No i co doktoru”. KOSCIAN: „Nie ma róży bez ognia”. KROTOSZYN: „Szantażysty”. KRZYŻ: „Ojciec chrzestny”. KÓRNIK: „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie”. LESZNO: „Bilans kwartalny”. MIEDZICHÓD: „Człowiek w dżirze”. NOWY TOMYŚL: „Pójdźcieś po nad sadem”. OBORNIA: „Potop” cz. II. OSTROW: Słońce: „Awans”; Rpmar: „Koniec wakacji”. OSTRZESZÓW: „Nagrody i odznaczenia”; „Janosik”. PILA: Iskra: „Ucieczka przez pustynię”; Koral: „Kraśka”; Sokół: niedz. „Błąd szeryfa”; sob. i niedz. „Małżonkowie roku II”. PLESZEW: „No i co doktoru”; „Dzień lwicy z buszu”. ROGÓŻNO: „Chłopi” cz. I i II. RAWICZ: „Nie ma róży bez ognia”. RYCHTAŁ: „Piosenkarka z tawerny”. ŚLUPCA: „Kabaret”. SRĘM: Klubowe: niedz. „Przygody Hucka Finna”; sob. i niedz. „Złoto dla zuchwałych”; Słonko: „Aresztuję cię przyjacielu”. ŚRODA: „Haiti wyspa przekleństwa”. SZAMOTUŁY: „Nie lubię poniedziałku”; „Potop” cz. I i II. „Zolnierz królów Madagaskaru”; „Przygoda z piosenką”. TRZCIANKA: „Homolkiwie na urlopie”. TURK: „Aresztuję cię przyjacielu”. WAGROWIEC: „Był sobie glin”. WOLSZTYN: „Akcja Bororo”. WRZESNIA: „Drzwi w murze”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Monte Cassino”. OGRÓD ZOOLOGICZNY ul. Książkowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—18.

KONCERTY

SOBOTA

AULA UAM — g. 17 — VIII Koncert z cyklu „Pro Symfonia” II st.

DYŻURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia, laryngologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 30 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki i złamania w miejscach publicznych — tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22.

Telefon zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).

Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 240. tel. 933 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

DYŻURY SKLEPÓW

Sklep spożywczy nr 1 przy ul. Walki Młodych i czynny będzie w dniu 1. VI od g. 10 do 15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.30 Przemówienie ministra oświaty i wychowania Jerzego Kuźniarskiego, z okazji inauguracji Tygodnia Sportu Szkolnego; 8.45 Słynne tematy filmowe; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 9.15 Klucz otwiera każde drzwi; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Śpiewa Grupa „Ptaki”; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Czarne jagody”; 10.40 Leksykon jazzu „B”; 10.50 XI; 11 Z lubelskiej fonoteki; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Sobotni konc. chopinowski; 12.25 Trubadurzy dawniej i dziś; 12.40 Koncert żywych; 13.10 Słuch i zespoły regionalne z Lubelskiego; 13.30 Przeboje w dwóch wersjach; 14. „Ze świata nauki i techniki”; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rytmy nastolatków; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 „Podróże muz. po kraju”; 17 Sobotnio-niedzielne wydanie Radiokuriera; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Piosenki kabaretowe; 19.15 Goście naszych estrad; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Takty i kontakty; 21.43 Muzyka operowa; 22.15 „Jazz Carriers” w nowym repertuarze; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysł; 8.35 Reportaż na zamówienie — nazywamy się Bochniak; 8.55 Muzyka smod strzechy; 9 Chór PR; 9.20 Bezpieczeństwo na jeźdni; 9.30 Muzyka polskiego baroku; 10 „Moje kobiety”; 10.30 Kłasyce roman tizmu; 11 Dla szkół średnich (wychowanie obywatelskie); 11.20 Mozart; 11.30 Symf. Es-dur; 11.40 Od Tatr do Bałtyku — mel. Podlasia; 11.50 „O czym się nie mówi”; 12.05 Opow. C. Chruszczewskiego pt. „Błędny rycearz”; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Skarbonka”; 13.30 G. Bizet; 13.40 Uwertura do opery „Carmen”; 13.50 „Autobus”; 14.05 J. Cortazara; 14.15 Mini przegląd folkloru; 14.25 Kongo; 14.35 Wiecei, lepiej, taniej; 14.45 Rep. literacki pt. „Opowieść o matce”; 14.55 Koncert współczesnej muzyki polskiej; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewają chóry holsenderskie; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Czata”; 16.30 Magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Felieton majowy; 17.35 Rev. dów. pt. „Ziemia życia przywrócona”; 17.50 Radiopress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 „Radiolatornia”; 18.50 „Czyli przewodnik popularno-naukowy”; 19 Prokofiew; 19.15 Symfonia „Klasyczna”; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysakowie”; 20 Ze świata opery; 20.30 Wiersze A. Tiktowa; 20.40 Kacik starej płyty; 21 Kwadrans dla poważnych — „Młody człowiek”; 21.05 wiadanie; 21.15 B. Martin; 21.05 net; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Kto się z czego śmieje; 23 W. Lutosławski; 23.05 Kone. na ork.; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Pamięci Duke’a Ellingtona — w I rocznicę śmierci.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka z zarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przedział morderców” — odc. 7; 9.10 Tylko po francusku; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdico — magazyn muzyczny; 10.25 „W nastroju” gra zespół Old Timers; 10.35 David Bowie w „Mieście sufrażystek”; 10.50 „Szczęściarz”; 11.05 „Diamenty elektryczne”; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 „Diamenty elektryczne”; 12.25 Za kielichem; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Echa karnawału; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przedział morderców”; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Salon radiowy; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójkę; 21.50 Opera tygodnia; 22.05 Śpiewa Gilbert O’Sullivan; 22.15 Pow. w wyd. dźwię. „Noce i dnie”; 22.45 Kabaret piosenki; 23 Sonety E. Browing; 23.05 Kronika zespołu War; 23.50 Gra J. C. Michel.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. literacki; 8.35 Public. międzynarodowa; 10 Wielkopolska niedziela; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranne symf. muz. klasycznej; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Durna Agnieszka”; 16 Mu-

zyka instrumentalna z muzyką; 16.30 Koncert chopinowski — M. Argerich; 17.01 „W co się bawie”; 17.30 Znasz li ten kraj — „Goplo”; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR. Premiera Miesława „Zaspa”; 19.55 Odtworzenie recitatu R. Jabłońskiego i K. Boru- cińskiej w Budapeszcie; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Konc. muzyki współczesnej; 21.50 Gra muzyki współczesnej; 22 Gato Barbieri i jego zespół; 22 Poznańskie wiadomości sportowe; 22.10 Chór PR; 22.30 Konfrontacje literacko-oprowe Puszkina — Czajkowski; „Eugeniusz Oniegin”; 23.35 T. Tallis — Lamentacje Jeremia-sza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: Program własny na UKF 69.74 MHz; 18.30 Ogólnop. program stereof. 22.30 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny; 8.35 Co kto lubi; 9 „Przedział morderców” — odc. 8; 9.10 Przypomnijmy Kwintet K. Komedy; 9.30 Gdy się mówi A — aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.55 Wielkie recitale — aud. Jana Webersa; 12.05 Wzlot i upadek Mussoliniego; „Wzlot” — odc. 5; 12.30 Słowne stardardy G. Gershwin; 12.50 Aktorzy o piosence — B. Krafftowa; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „Pieśń miłosna nr 4” gra zespół M. Westbrocka; 14.45 Za kierow-nicą: 15.10 Romantyczny Richter — Siergiej Rachmaninow — 6 pre-ludów z op. 23; 15.35 Standardy rockowe na gitarze gra George Renson; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Wernisaz; 16.45 W podwójnej roli zespół Alibabki; 17.05 „Przedział morderców” — odc. 9; 17.15 Antologia piosenki francuskiej; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawia A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Siostra” — słuch; 19.10 Piosenki spółki Lesz- lo Szoreny i Janos Brody; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Karty kredytowe — gaw.; 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch — dys-gresje muzyczne; 20.50 Laurindo Almeida znaczy bossa nova; 21 Poeta o sobie — A. Kamieniecka; 21.20 Dookoła festiwalu; 21.50 Ope-ra tygodnia; 22.05 Śpiewa Gilbert O’Sullivan; 22.15 Wieczory z Wol- terem — „W oczekiwaniu na piek- na Kunegunde”; 22.30 Gwiazdy jazzu o sobie — Billy Cobham; 23 Sonety E. Browing; 23.05 Wie- czór duetów; 23.50 Gra M. Mazur.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

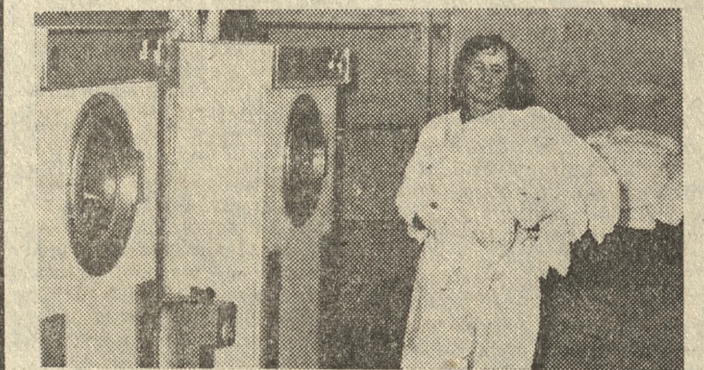
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

W Ptaszkowie pranie przestaje być problemem

Indywidualne pranie, mimo posiadanych pralek należy w Ptaszkowie do przedziw. Coraz



Fot. — H. Kamza

ległych od kombinatu bielizna jest odbierana i przywożona na kasy przydrożne. (za)

powszechniej kobiety korzysta- ją z usług miejscowej pralni. Za wypranie 1 kilograma su- chej bielizny płaci się tu tylko 12 zł. przy czym bielizna jest nie tylko wyprana, ale również wykrochmalona i wyprasowa- na, a brakujące lub w praniu oderwane, guziki zostają uzu- pełnione. Na życzenie właścicie- la bielizna może być wyciero- wana. Przeciętnie, dziennie pralnia pierze około 100 kg. su- chej bielizny służbowej i pry- watnej, a z gospodarstw od-

Dni Szamotuł

Wystawa fotografów „Moje miasto”

Z okazji organizowanych co pięć lat „Dni Szamotuł” — tym razem 23—25 maja — otwarta została w tym mieście wysta- wa 100 fotografów Mariana Różańskiego pt. „Moje mia- sto”. Przedstawiają one doro- bek Szamotuł na przestrzeni ostatnich pięciu lat.

Wystawa eksponowana jest w dwóch częściach — w Klubie „Ad Acta” Urzędu Po- wiatowego oraz w restauracji „Maryna”. (tt)

Najlepsze koło SIMP

Koło Stowarzyszenia In- żynierów Mechaników Pol- skich przy Rogozińskiej Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet- Rofama” od lat należy do czo- łówek kół SIMP w Wielkopolsce. Tym razem we współzawodnic- twie wojewódzkim okazało się ono najlepiej działającym zesp-

łem. Jego członkowie znani są z wielu inicjatyw produkcyjnych i społecznych. Na II miejscu znalazło się koło SIMP przy poznańskim Instytucie Obróbki Plastycznej, a na III — koło Zakładów Urządzeń Chłod- niczych „Metalchem” w Kościa- nie. (bop)

27 jeźdźców na imprezie w Książu Wielkopolskim

Sekcja jeździecka LZS przy Przedsiębiorstwie PGR w Książu Wlkp. zorganizowała zawody kon- ne z udziałem 27 jeźdźców. W klasie „L” zwyciężył Wiesław Jankowski na „Celinej” (Jarosła- wicz) przed Tadeuszem Skrzy- pczakiem na „Grani” (LZS Książ). W klasie „P” pierwsze miejsce zajął Zbigniew Kocorowski na „Brance” a w klasie „NC” Euge- niusz Kocorowski na „Akacji” (oba z LZS Książ). (fr)



Sobota 24 V

PROGRAM I

11.35 — „Tysiące słonek” — film fab. prod. NRD (kol.);
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Z koszar i poligonów”;
15.30 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.40 — „TV Informator Wydawniczy”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dla dzieci — „Sobótka”;
16.40 — Z serii: „Brazylia nieznaną”, odc. VI pt. „Western po brazylijsku” (kol.);
17.10 — Dla młodzieży — „Majówka”;
17.55 — „Progi i bariery” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Z cyklu: Filmy Humphreya Bogarta — „Skamieniały las”;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.10 — Wiadomości sport. (kol.);
22.30 — „Powtórka” — program na zabawach z publicznością. Reżyseria — Barbara Borys-Damięcka.

PROGRAM II

17.05 — „Program II proponuje”;
17.15 — Powtórzenie na życzenie: „Gorączka złota” — ameryk. film fab.;
18.25 — Z cyklu: „Pasja, przygoda, ryzyko” — program stud. filmowy (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Spotkanie nad Olzą” — program TV CSRS;
21.05 — Spotkanie ze sztuką — „Zona modna”;
20.55 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Wiosna w Wiedniu” — koncert strausowski w wykonaniu wiedeńskich symfoniów;
23.05 — „Czterdziestolatek” — odc. II — film TVP.

Niedziela 25 V

PROGRAM I

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Teleranek”;
10.15 — „Antena”;
10.35 — „Bezkręgosłupowy Amazończyk” — film dok. (kol.);
12.05 — Dziennik (kol.);
12.25 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych;
12.55 — „Śpiewa Wanda Polańska”;
13.25 — „Nie tylko dla pań”;
13.50 — „Piórkami i węglem”;
14.15 — Dla dzieci — Vera Prokacznikowa: „Kalif — bocian”. Reż. — Władysław Tomasz Steciewicz (kol.);
15.15 — Losowanie Toto-Lotka;
15.30 — „Bank miast” (I) — Opole Lubelskie — Zwolen;
16.45 — „Lektury Pegaza”;
17.00 — „Tele-Echo” (kol.);
17.45 — „Sprawozdawczy magazyn sportowy” (kol.);
18.30 — „Bank miast” (II);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych — „Jedynie wyjście” — z cyklu: „Opowieści starszego pana” (kol.);
20.30 — „Życie Moliera — Śmiech i łzy”, odc. III pt. „Małżeństwo z Armandą” — film ser. prod. franc. Reż. — Michel Camus (kol.);
21.25 — „Święto Trybuny Robotniczej” — program rozrywkowy;
22.35 — Informacyjny magazyn sportowy;
23.20 — Estrada Poetycka — K. I. Gałczyński: „Spotkanie z Matką”. Recytuje — Daniel Olbrychski.

PROGRAM II

13.25 — „Nie ma jak u mamy” — teleturniej;
14.00 — Spotkanie z Warszawą;
14.30 — Koncert symfoniczny WOSPRITV pod dyr. Cristobala Halfftera (Hiszpania), solista — Konstanty Kulka;
15.30 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
16.00 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa”;
16.45 — „Lipski kadejdoskop” — reportaż;
17.10 — „Teatro 10” — włoski program rozrywkowy;
17.45 — Z cyklu: „Świat, obyczaje, polityka”;
18.15 — Z serii: „Nasi kochani bliźni”, odc. III pt. „Ożenie się, czy się nie ożenie” — film prod. NRD (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Małych Form: „Linie naszych dni”. Reż. — Henryk Baranowski;
20.55 — „Psalm radości” — film muz.-baletowy TVP (kol.);
21.25 — „Urząd” — polski film fab.;
22.50 — Przestrzeń i kształt — „Tajemnice malarstwa T. Brzozowskiego” (kol.).

Poniedziałek 26 V

PROGRAM I

5.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Wias-

ności sumy i różnicy liczb”, cz. I. Wykład doc. Bogumiła Nowackiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Zwierzyńca” (kol.);
17.30 — „Echo stadionu”;
17.55 — „Teleskop”;
18.30 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.00 — „Pomnik” — film;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Powszechny TV — Stefan Żeromski: „Grzech”. Reżyseria — Irena Babel;
21.15 — „Pegaz”;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — „Złota tarka” — program muzyczny.

PROGRAM II

Dzień fiński w TVP
17.00 — Prezentacja „Dnia Fińskiego” (kol.);
17.15 — Ludowe pieśni fińskie (kol.);
17.20 — „Mówię i rozumiem po fińsku” — fel. filmowy (kol.);
17.30 — „Ultima Tarra” — rep. z Laponii (kol.);
18.00 — „Natura zaklęta w piękno” — reportaż (kolor);
18.35 — Ludowe pieśni fińskie (kol.);
18.40 — „Spotkanie na Senatorskiej” — reportaż z Ośrodka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej (kol.);
18.55 — „Pieśń Wam niosę ogromną” — felieton filmowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Prezentacja programu wieczerzowego (kol.);
20.20 — „Suomi — znaczy Finlandia” — reportaż Krzysztofa Wojny (kol.);
20.45 — Recital piosenkowski Lili Lindfors (kol.);
21.15 — „Nasze morze” — program publ.;
21.35 — „Marta Larsson” — sztuka telewizyjna fińska;
22.50 — Zakończenie „Dnia Fińskiego”;
22.55 — „24 godziny” (kol.);
23.05 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.

Wtorek 27 V

PROGRAM I

9.00 — „Życie Moliera — Śmiech i łzy”, odc. III pt. „Małżeństwo z Armandą” — film ser. prod. franc.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla dzieci — Kino „Skraz” (kol.);
17.10 — „Studio Telewizji Młodzieży”;
17.45 — „Na małym i wielkim ekranie”;
18.10 — „Panorama Lubuska”;
18.30 — „Przypominamy radzimy”;
18.35 — „Sesam”;
18.55 — „Multiinstrumentaliści” — Włodzimierz Nahorny;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Człowiek stamtąd” — radz. film fab. (kol.);
21.50 — „Świat i Polska” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.50 — Język angielski, I. 30 — Kurs podstawowy;
17.15 — Wiedza i film: „Wilanów” i „Niobe” — filmy prod. polskie;
18.00 — Dla młodzieży — „Tylko dla zastępowych”;
18.35 — Z cyklu: „180 tys. kilometrów przygody”, odc. V „Przez środkową Amerykę” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji — Francis Durrbridge: „Jak błyskawica”, odc. II;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Trybuna Osiedla” — program public.;
22.05 — „Koncert z dedykacją” — program TV CSRS;
22.35 — Język niemiecki, I. 29 — Kurs podstawowy.

Środa 28 V

PROGRAM I

7.30 — „Człowiek stamtąd” — radz. film fab. (kol.);
10.30 — „W drodze do nowego”;
15.40 — NURT — „Nauczanie początkowe matematyki”;
15.45 — „Własności sumy i różnicy liczb”, cz. II. Wykład doc. dr. Bogumiła Nowackiego;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla młodych widzów — „Być kimś”;
17.00 — „Reklama ITP”;
17.10 — „Teleskop”;
17.30 — Transmisja międzynarodowego meczu piłki nożnej NRD — Polska. W przerwie: Losowa nie Małego Lotka;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Życie w rodzinie” — ang. film fab. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Wiadomości sportowe oraz Sprawozdanie z meczu piłki nożnej z finału Pucharu Europy Klubowych Mistrzów Europy: Leeds United — Bayern Monachium.

PROGRAM II

17.05 — Język francuski, I. 42, cz. II kursu II stopnia;
17.35 — „Start numer 1” — rep. z Mielca;

18.05 — Kino Miniatur (kol.);
18.50 — Trio fortepianowe G-dur op. 1 nr 2 Ludwika van Beethovena;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — Stefan Żeromski: „Grzech”. Reż. — Irena Babel;
21.15 — „Pomniejszenie” — rep. filmowy;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki;
22.10 — Język angielski, I. 30 — Kurs podstawowy.

Czwartek 29 V

PROGRAM I

9.15 — „Chłopey z placu broni” — weg. film fab.;
11.00 — Finał Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Puchar „Gryfa Pomorskiego”;
12.50 — Z serii: „Disneyland” — film pt. „Cuffi sportowcem” prod. USA;
14.35 — Panorama XXX-lecia: „Poznań — Warszawa” — teleturniej;
15.35 — „Piosenka dla Ciebie”;
16.25 — „Wielka gra” — teleturniej;
17.40 — „Dygnitarz na tratwie” — radz. film fab. (komedia, kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — Z serii: „Colombo” — film pt. „Trujące piękno” — prod. USA (kol.);
21.35 — „Sopot” — film rozrywkowy;
22.05 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

16.20 — „Bliźniacy” — film fab. prod. RFN;
17.45 — Dla młodych widzów — „Studio Odkrywców”;
18.30 — „Studio przebojów” — program TV NRD;
19.30 — Dziennik (kolor);
20.20 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publicystyczny;
20.50 — „Łoża” — aktualności teatralne;
21.35 — Klub Filmowy — „Car i generał” — bułg. film fab.;
22.50 — Język francuski — lekcja 42 — cz. II kursu II stopnia;

Piątek 30 V

PROGRAM I

7.45 — „Colombo” — „Trujące piękno” — film fab. prod. USA (kol.);
11.05 — Program dla najmłodszych — „Wszędobylski” (kol.);
15.50 — NURT — Pedagogika — „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jako środowisko wychowawcze”. Wykład ministra Jerzego Wołczyka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla dzieci — „Smocza Jama”;
17.15 — Publicystyka sportowa — „Tor wolny” (kol.);
17.40 — Dla młodzieży — „Spotkanie z Mikołajem Kozakiewiczem”;
18.20 — „Teleskop”;
18.40 — „Fakty i Opinie — Hipotezy” — „Pochmurna planeta” — badania Wenus i aktualna wiedza o tej planecie;
19.10 — Reklama: 19.30 — „Dziennik” (kol.);
20.20 — „Zaspiewajmy to jeszcze raz” — od Szczecina do stolic — film rozr. dokument. prod. pol.;
20.50 — „Panorama”;
21.30 — „Czterdziestolatek” — odc. III film ser. TVP pt.: „Wnadrzyli kiedyś zechcesz, czyli bodźce stepione” (kol.);
22.20 — „Dziennik” (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe — (kol.);

PROGRAM II:

17.15 — Język niemiecki — lekcja 30 — kurs podstawowy;
17.40 — „Informator Turystyczny”;
18.10 — „W pajęczę sieć” — radz. film dok.; o życiu pajaków — (kol.);
18.30 — „Ścieżka zdrowia”;
18.45 — „Pieśni Klaudiusza Debussy’ego” — śpiewa Halina Łukomska — na fortepianie gra Jerzy Godziński (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dziecięce kłopoty” — bułg. film fab. (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Tak i nie” — warsztat formy filmowej;
22.25 — Język rosyjski — lekcja 31 — kurs I stopnia;
22.55 — NURT — Pedagogika;

CODZIENNIE w programie I i II: Dobranoc — 19.20 oraz w programie I: TV Technikum Rolnicze: w sobotę o godz. 6.30 i 13.45 w niedzielę — o godz. 6.25, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek — o godz. 6.30 i 13.45 w środę piątek o godz. 6.30 i 12.45, w czwartek — o godz. 6.30; Politechnika — w środę o godz. 14.30 i w piątek o godz. 14.40. (b)

ZAWSZE MODNE i EFEKTOWNE TKANINY JEDWABNE i ELANOWEŁNIANE E-55



NA SUKIENKĘ, BLUZECZKĘ, DŁUGĄ SPÓDNICĘ, ŻAKIET, SPODNIĘ,
UBRANIE — W SZEROKIEJ GAMIE WZORÓW I KOLORÓW

POLECAJĄ BOGATO ZAOPATRZONE SKLEPY
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNÓ-ODZIEŻOWEGO W POZNANIU

TKANINY JEDWABNE:

- „MILANÓWEK” — przy pl. Wolności 2
 - „MALWA” — przy ul. Czerwonej Armii 31
 - „KAROLINKA” — przy ul. Czerwonej Armii 35
 - „TEXTIL” — przy ul. Walki Młodych 1
 - „ZDOBIPIAST” — Osiedle Piastowskie 22
- oraz przy ul. Dąbrowskiego 49, Głogowskiej 54a i Wspólnej 27.

TKANINY ELANOWEŁNIANE:

- „MILANÓWEK” — przy pl. Wolności 2
 - „KAROLINKA” — przy ul. Czerwonej Armii 35
 - „ZDOBIPIAST” — Osiedle Piastowskie 22
- oraz przy ul. Dzierżyńskiego 20, Szkolnej 17, Dąbrowskiego 8, Głogowskiej 58 i Głogowskiej 142, Wspólnej 27.



ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

ODDZIAŁ II PKS W POZNANIU

podaje do wiadomości wszystkim pasażerom, korzystającym z przejazdów za biletami miesięcznymi,

ŻE WYMIANA ZAŚWIADCZEŃ

ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE:

- ♦ w Miedzychodzie, na placu Kościuszki od 2—7 czerwca 1975 r. w godzinach od 8—14,
- ♦ w Nowym Tomyślu, na dworcu autobusowym od 9—14 czerwca 1975 r. w godz. od 8—14,
- ♦ w Wolsztynie, na dworcu autobusowym od 16—27 czerwca 1975 r. w godzinach od 8—14.

Przy wymianie należy przedłożyć stare zaświadczenie, jedno zdjęcie oraz dowód osobisty z adnotacją o zatrudnieniu i zamieszekaniu.

Zatrudnieni w zakładach nieuspołeczni-
onych przedkładają książeczkę ubezpiecze-
niową z podobnymi adnotacjami.

Młodzież ucząca się zobowiązana jest do
przedłożenia legitymacji szkolnej.

Prosimy o ścisłe przestrzeganie termi-
nów. 3225-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Budowlany — zatrudni
zaraz na terenie Poznania

— pracowników w zawodach budowlanych na
budowach oraz w zakładzie prefabrykatów
wielkopłytowych.
Nadto zatrudni

— pracowników niewykwalifikowanych, któ-
rych umożliwi przyuczenie do zawodu o-
peratora betoniarza i montażysty konstrukcji
żelbetowych.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy za-
kwaterowanie we własnych hotelach robotni-
czych oraz możliwość korzystania ze stołówki
zakładowej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dzia-
le zatrudnienia i szkolenia PKB Poznań, ulica
Szarych Szeregów 23, tel. 69-02-11, kod pocztowy
60-462 Poznań. 3194-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego
„Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5 —
przyjmą zaraz następujących pracowników:

1. Maszynistów do obsługi lokomotywy spalino-
wej typu LS. 60 na bocznicę własnej,
2. Przetokowych — uprawnień manewrowe-
go — do obsługi bocznic własnej,
3. Wartowników Zakładowej Straży Przemys-
łowej,
4. Stolarzy, malarzy,
5. Mechaników do konserwacji maszyn i urzą-
dzeń,
6. Kierowcę samochodu ciężarowego — prawo
jazdy I lub II kat.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Kadr — zgłoszenia osobiste — Poznań, ul.
Komandoria 5, dojazd tramwajami: 1, 8, 12 i 21.
3218-K1

Zakłady Rowerowe „Predom - Romeł” w Po-
znaniu — zatrudnią następujących pracowników:

1. Kierownika Samodzielnej Sekcji Inwestycji —
wymagane wykształcenie wyższe lub śred-
nie plus praktyka w inwestycjach.
 2. Inspektora Nadzoru Inwestycyjnego w za-
kresie wewnętrznych sieci i instalacji sani-
tarnej. Wymagane wykształcenie wyższe lub
średnie plus praktyka oraz uprawnienia.
 3. Inspektora Nadzoru Inwestycyjnego w za-
kresie wewnętrznej sieci elektrycznej. Wy-
magane wykształcenie wyższe lub średnie
plus praktyka oraz uprawnienia.
 4. Księgowego - rewidenta zakładowego. Wy-
magane wykształcenie wyższe plus prak-
tyka.
 5. Konstruktora. Wymagane wykształcenie
wyższe lub średnie mechaniczne plus prak-
tyka.
- Wynagrodzenie do uzgodnienia.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Osobowa Za-
kładu — tel. 38-32-06. 3253-K1

Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich —
Poznań, ul. Małe Garbary 7 — zatrudnią na-
tychmiast:

krojeckiego - krawca — do usług z zakresu
szycia odzieży skórzanej.
Wynagrodzenie wg systemu prowizyjnego.
3268-K1

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieri-
jnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24, tel. 593-48 —
zatrudni:

- magazyniera części do transp. i sprzętu
budowlanego,
- monterów inst. sanit.,
- spawacza uniwersalnego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie. 3244-K1

DYREKCJA

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
w Poznaniu, ul. Rokietnicka 5

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1975/76

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(trzyletniej) dla chłopców i dziewcząt

O SPECJALNOŚCIACH:

- TOKARZ
- FREZER
- SZLIFIERZ
- ŚLUSARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. ukończona VIII klasa szkoły podsta-
wowej,
2. dobry stan zdrowia.

Uczniowie w czasie trwania nauki pobie-
rają wynagrodzenie miesięczne:

- w pierwszym roku nauki — 300,— zł
- w drugim roku nauki — 480,— zł
- w trzecim roku nauki — 650 zł
za godzinę + 15 proc. premii.

Zakład gwarantuje uczniom pełną opiekę
socjalno-bytową. 3027-K1

Poznańskie
Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych
-PRACOWNIA PROJEKTOWA-
Poznań, ul. Danielaka 2 — telefon nr 610-41
WYKONUJE

dla potrzeb przedsiębiorstw państwowych
i gospodarki społecznej

POMIARY I REGULACJE

- instalacji wentylacyjnych,
- instalacji klimatyzacyjnych,
- instalacji odpylania,
- instalacji transportu pneumatycznego.

Zlecenia będą realizowane w ramach rezerw produkcyjnych wg kolejności zgłoszonych zleceń.

3129-K1

Praca Nauka

Zatrudnię kobiety. Ogródnictwo Poznań - Żegrze, ul. Dziadoszańska 10. 13563g

Pilnie potrzebny pracownik rolny, bardzo dobre wynagrodzenie. Mieloch, Huta, pow. Czarnków. 13586g

Zatrudnię pracowników: mężczyzn, kobiety — do ogrodnictwa, najchętniej rencistów. Poznań, Głęboka 28, tel. 707-25. 13537g

Dozórstwo przyjmuję, warunki mieszkanie w Poznaniu, względnie w okolicach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13539g.

Pracowników i uczniów, przyjmuję. Wulkanizacja — Poznań, ul. Obornicka 237. 13620g

Zatrudnię kobiety, dziewczyny z mieszkaniem na miejscu, możliwość nauki. Ogródnictwo Poznań - No wy Dwór, Gnieźnieńska 7, poczta Kobylnica, 5 minut od stacji Ligowice i MPK Janikowo. 13637g

Dziewczyna do dziecka — potrzebna. Ogródnictwo Poznań - Nowy Dwór, ul. Gnieźnieńska 7. 13638g

Przyjmuję pania do szycia biustonoszy. Tel. 723-85. 13059g

Pomoc domową bez gotowania przyjmuję. Warunki bardzo dobre. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13104g.

Sumienna gosposia, możliwość nocowania, potrzebna na zarząd. Arciszewskiego 23 m. 74. Zgłoszenia od 26. V. po godz. 17. 12499g

Młode małżeństwo bezdzietne, poszukuje stałej pracy z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13233g.

Przyjmuję kierowcę na samochód Star 25. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13234g.

Przyjmuję opiekunkę, dwójkę dzieci (6 i 2,5 roku) od września jedno dziecko. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia po 15. Urba nowska 28 m. 27. 13237g

Pracownica przyjmuję. Odlewania Zeliwa, ul. Główna 33. 13249g

Potrzebni pracownicy. Ogródnictwo Poznań, Miła 22. 13255g

Przyjmuję dobrego spawacza — ślusarza. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13280g.

Pomoc do dziecka potrzebna na stałe. Osiedle Manifestu Lipcowego 56 m. 5. 13303g

Poszukuję akwizycji. Posiadam samochód osobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13366g.

Przyjmuję pomoce kuchenne i robotnika do restauracji „Oaza” Strzeżynka. Tel. 472-25. 13388g

Przyjmuję samodzielnych malarzy, przyuczonych oraz uczniów. Dolina 3 m. 9. 13401g

Pilnie przyjmuję pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13411g

Fryzjerka — potrzebna. Dzierżyńskiego 98. 13413g

Przyjmuję mechanika samochodowego oraz ucznia. Poznań, Zagrodnicza 5 — Winogrody. 13432g

Emeryta zatrudnię. Tel. 461-24. 13437g

Mężczyzna do pracy w ogrodnictwie potrzebny zaraz. Ul. Bułgarska 123. 13160g

Przyjmuję kierowcę na tak sówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13162g

Poszukuję mężczyzny do pomocy w gospodarstwie. Brodowski, Krosno, pow. Wągrowiec. 13470g

Introligatorkę — przyjmuję. Mosina, Chopina 40, tel. 347. 13475g

Potrzebna gospodyni, z mieszkaniem lub dochodząca, warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13485g.

Kobieta i uczeń do pracowni kucierniczej, przyjmuję. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13489g.

Malarzy, mogą być przyuczeni, również dojeżdżających — przyjmuję. Ul. Asnyka 4. 13196g

Zatrudnię mężczyznę przy produkcji galanterii metalowej. Luboń 1, ul. Ziemniaczana 5, tel. 32-10-34. 13199g

Fryzjerka potrzebna. Dzierżyńskiego 81. 13201g

Kupię walizkową maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13001g.

Kupię domek drewniany, finński lub podobny do rozbiórki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13434g.

Kupię spacerówkę niemiecką. Szamarskiego 22 m. 7. 13443g

Bony PeKaO kupię. Oferty Kalisz 4, skr. pocztowa 46. 13483g

Ciągnik C-330 (wyłącznie nowy) kupię. Oferty: Kalisz 4, skr. pocztowa 46. 13484g

Sprzedam maszynę dziewiarską dwupłytkową „Pasap - Duomatik”. Telefon 41-17-48. 13060g

Sprzedam cocker-spaniela, sukę czarną z rodowodem. Czempin, tel. 334. 13064g

Sprzedam jadalnię, pralkę, palnę. Ul. Piękna 59 m. 5. 13070g

Konia, wóz konny na dwudziestkach sprzedam. Poznań, Ostatnia 51 (Górczyn). 13106g

Sprzedam skutery Lambretta i Peugeot. Woliszewska 10. 13149g

Sprzedam gabinet ginekologiczny, łóżka mosiężne, kuchnię elektryczną oraz garaż drewniany do rozbiórki lub przeniesienia. Tel. 646-77, godzina 16-20. 12994g

Sprzedam Jawę Cz 175 (stan dobry). Polna 1 m. 26. 13218g

Sprzedam taksometr „Poltax” — mechaniczny. Poznań, Obornicka 244. 13236g

Sprzedam silnik Warszawa M-20, nowy. Tel. 437-75 po godz. 20. 13358g

Fotel dentystyczny i palnik na ropę RFN sprzedam. Tel. 67-28-24. 13382g

Sprzedam meble dębowe, antyki. Tel. 33-07-60. 13402g

Sprzedam skuter Peugeot. Poznań, ul. Naramowicka 245. 13412g

Sprzedam tanio efektywne kominek pokojowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13422g.

Sprzedam kalkulatory: czterodziałaniowy 5.000 zł, dwudziałaniowy 2.000 zł, dwunastopozycyjny, 20.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13427g.

Sprzedam moped Babetta, 50 cm³. Poznań, ul. Janka Krasieckiego 45. 12768g

Seat 850, Fiat 127 kupię. Tel. 33-13-25. 13535g

Sprzedam Syrenę fabrycznie nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13540g.

Syrenę 105, odbiór w czwartę, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13541g.

Sprzedam Skodę Octavię Super. Tel. 33-09-66, godz. 17-19. 13618g

Sprzedam powypadkowe nadwozie Skody S-100. Oglądać dnia 27. 5. godz. 16-18 (na placu przed „Polmozybtem”), ul. Tatrzańska 14. 13613g

Sprzedam Skodę S 100 Lux do odbioru lipiec 75. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13626g.

Sprzedam kompresor, wiertarkę, tokarnię stołową rewolwerówkę z podajnikiem, gwintarkę, przyczepę do Junaka MZ-250/1 z przyczepą, samochód ciężarowy Barkos. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13623g.

Sprzedam Żukę A-09, prod. 1972 r. A. Kierzkowski, Grzybowo, pow. Września. 13708g

Sprzedam Wartburga 311. Poznań, Rawicka 22. 13034g

Syrenę 103 z nowym silnikiem tanio sprzedam. Wia domość: ul. Owsińska 23 a m. 1, po godz. 16. 13099g

Sprzedam Nyse (N-59), stan dobry, cena do uzgodnienia. Kulmiski, Uściłkow 7, pow. Oborniki Wlkp. 13139g

Silnik Trabanta, stan dobry, sprzedam. Tel. 586-05, godz. 9-14 (dni powszednie). 13147g

Sprzedam Fiata 1500 — francuski, rok 1973. Tel. 429-77. 12992g

Warszawę 224, rok produkcji 1961, dobrym stanie, sprzedam. Nowogrodzka 36. 13341g

UWAGA — UCZNIOWIE KLASY VIII!

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarskiego
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55

OGŁASZAJĄ

że dysponują wolnymi miejscami dla uczniów
mających chęć wyuczenia się w zawodach

PIEKARZ oraz CIASTKARZ

Nauka trwa 2,5 roku z równoczesną praktyką w pełni zmechanizowanych zakładach produkcyjnych.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 300,— zł miesięcznie
- w II roku nauki zawodu — 480,— zł miesięcznie
- w III półroczu nauki zawodu — 780,— zł miesięcznie

Po wyuczeniu Zakłady gwarantują zatrudnienie.

Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego — przyjmuje:

Sekcja Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego,
pokój nr 10 pod w/w adresem — tel. 67-56-81.

3178-K1

Lokale

Oddam pokój jednoosobowy. Tel. 67-34-46. 13587g

Kupię M-4-5-6, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13528g

Małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13536g

Oddam pokój z kuchnią, 20 m², w suterenu. Opłata z góry. Tel. 67-27-95 — po godz. 12. 13032g

Oddam pokój 23 m², z użytkownością przynależności. Opłata 1 rok z góry. Tel. 67-27-95, po godz. 12. 13033g

Kupię mieszkanie własnościowe, najchętniej M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13035g.

Kupię mieszkanie własnościowe, jedno lub dwupokojowe, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13067g.

Kupię lub wynajmę na 2 lata mieszkanie 1-pokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13071g.

Kupię pokój z kuchnią w starym budownictwie w Ślupcy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13079g

Pani poszukuje pustego pokoju, może być stare budownictwo. Tel. 463-41. 13072g

Kupię szybko mieszkanie własnościowe M-4 lub M-5, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13118g.

Geodetka poszukuje pokoju. Tel. 472-41 wewn. 14. 13008g

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe lub domek do 130 tys. zł w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13242g.

Małżeństwo studenckie — wynajmę pokój z użytkownością kuchni i łazienki. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13251g.

Przyjmę panienkę na pokój. Ul. Stanisława 44 — Winiary. 13257g

Młody pracujący, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13259g.

Członkowie SM, z dziećmi, wynajmę mieszkanie na okres 2 lat. Płatne z góry. Tel. 41-16-51, po godz. 18. 13261g

Bezdzietnemu małżeństwu pokój umeblowany na okres roku wynajmę. Dzielnicowa willowa — Jeżyce. Płatne z góry. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13289g.

Dwupokojowe spółdzielcze — zamienię na trzypokojowe. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12860g.

Doktorant UAM pilnie wynajmę pokój z wygodami do Collegium Chemicum. Telefon 69-91-81, wewn. 316, w godzinach 18-20. 13293g

Zamienię 1 pokój, kuchnię, komfort, IV ptr., wino, kwaterunkowe, nowe budownictwo — na 3 pokoje, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12899g.

Starszy pracujący, poszukuje samodzielności, pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12900g

Dla lekarza, kuźnika, po średnika nieruchomości, okazja — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. telefon, 1 piętro, front w centrum Bydgoszczy przy Delikatessach — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Dąbrowskiego 156. 12919g

Bezdzietne małżeństwo — poszukuje pokoju. Dzielnicowa Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12931g.

Kulturalny pan, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13333g.

Sprzedam własnościowe M-2, na Boninie. Telefon 477-13, po 16. 13859g

Sprzedam nowe M-3 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13312g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub wynajmę na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13339g

Dwóch panów poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13360g.

Zaraz kupię mieszkanie M-1 w nowym budownictwie, cena obywatelska. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13423g.

Młode małżeństwo, bezdzietne, członkowie SM, pracownicy nauki, wydzierżawi mieszkanie z wygodami, może być płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13490g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13490g.

Zamienię 3 pokoje, kuchnię, łazienkę, samodzielne w Kowarach koło Karpacza na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13211g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panom. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13212g.

Mieszkanie własnościowe pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11993g.

Mieszkanie M-4 w Szczecinie, w nowym budownictwie, o podwyższonej powierzchni użytkowej — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3192-K1

PSS Kiermasz Letni Spółem PSS

W niedzielę, dnia 25 maja 1975 r.
w godzinach od 9.00 do 13.00
odbędzie się na RYNKU JEŻYCKIM

KIERMASZ

zorganizowany przez „Spółem” PSS

Stoiska zaopatrzone będą w:
odzież, galanterię, dziewiarstwo,
włókno i obuwie

Zapraszamy!



3335-K1

Przyjmę zaraz repasarkę na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13206g

Która kulturalna pani zaimie się wychowaniem 11-letniego chłopca oraz pomoże w prowadzeniu domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13272g.

Na dozórstwo z mieszkaniem potrzebny, sumienny dozorca, palacz z pomieszczeniem zastępczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13543g.

Ogrodniczka, kwiaciarka w średnim wieku na doświadczone warunki przyjmuję. Referencje oraz znajomość dobrej organizacji pracy konieczne. Mieszkanie służbowe (2 pokoje z przynależnościami). Bogusław Robiński, Osiedle Pilewska, ul. Akacjowa 12, tel. 67-38-01. 14185g

Kupno Sprzedaż

Kupię tłuczkę porcelanową 500 kg. Brzozowa 9. 14108g

Kupię bony PeKaO. Tel. 41-82-90. 13797g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-39-05. 13773g

Kupię pianino jasne, tylko wysokiej klasy. Rykowski, Poznań, Ostrołęka 21, tel. 67-28-17. 13592g

Kupię frezarkę pionową lub uniwersalną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13117g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13120g.

Kupię stare monety polskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13006g.

Kupię palnik do centralnego ogrzewania o dużej wydajności od 280-420.000 kcal służący do pieca c. o. 20 m² na ropę produkcyjną zachodniej. Telefon 67-38-01. 14186g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13494g.

Kupię katarzynkę. Oferty „397420” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 1348-K2

Chryzantemy wielkokwiatowe sadzonki sprzedam. Andrzej Celler, Luboń, Nowiny 1, tel. 59, po godz. 20. 13179g

Sprzedam obrotomierz, czasomierz — Volvo oraz tylną szybę Fiata 125 p. Tel. 67-46-28. 13467g

Pieczęć c. o. 1,5 — 2,5 m² nowoczesne, sprzedam. Tel. 33-08-94, godz. 14-16. 13821g

Sprzedam kajak składany wraz z wyposażeniem. Tel. 613-03. 13765g

Sprzedam telewizor kolorowy „Rubin 707p” z gwarancją. Os. Piastowskie 23 m. 39, po godz. 18. 13579g

Sprzedam kombajn zbożowy Vistula, snopowalarkę WC 5, silnik 2,5 KW. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13544g.

Kanapę gabinetową sprzedam. Ul. Międzychodzą 2 m. 7. 13018g

Sprzedam materiały z rozbiórki drewna budowlanego, dachówki, okna metalowe, drzwi ceglany. Poznań, Matejki za kinem Olimpią. 13046g

Uwaga! Sprzedam obrętki ślubne, maszynę dziewiarską Busch (nauczę obsługi). Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13047g.

Sprzedam SHL Gazela. Engla 6 m. 10. 13436g

Sprzedam kury. Poznań, ul. Naramowicka 211. 13459g

Sprzedam MZ Trophy. Luboń 3, Kościuszki 100. 13881g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 — stan bardzo dobry. Tel. 500-27, po 17. 13733g

Sprzedam Pick-upa. Małe Garbary 7a. 14107g

Wartburga 312 combi — sprzedam. Murwana Goślina, Rynek 4. 13784g

Sprzedam P-70, stan dobry. Poznań - Wola. Kopy 26. 13570g

Sprzedam Fiata 850 S. Berlina 1969 r., przebieg 98.000, cena 75.000 zł. Oglądać: parking, Ratajczaka. Informacje tel. 525-67. 13599g

Korzystnie sprzedam „Ford - Corsair”. Robakowo 6, 63-122 Gądk. 13502g

Sprzedam samochód Fiat 125p — 1300 z gwarancją, oglądać: Poznań, Nad Wierzbakiem 10. 13508g



Zakreślając kupony na podwójne jutrzejsze losowanie

„KOZIOŁKÓW”

masz 4-krotną szansę wygrania. Czekaj na Ciebie 100 nagród rzeczowych.

ZACHOWAJ KUPONY Z GIER MAJOWYCH.
3305-K1

Praca Nauka

Przyjmę pracę do domu na godziny popołudniowe. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14302g.

Potrzebna pomoc domowa na stałe z gotowaniem, do 2 osób dorosłych, może być dochodząca. Wynagrodzenie wysokie. Poznań, Strusia 8 m. 2. 14128g

Gospoście lub pomoc domowa do gotowania, na bardzo dobrych warunkach, zatrudnienie. Oferty z referencjami: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13069g.

Kierowcę na taksówkę, samodzielną, uczciwą — przyjmę. Wojskowa 19 m. 6. 13631g

2 tokarzy przyjmę. Warszawa, ul. Szamarska 30. 13655g

Poszukuję rozmówcy w sztuce i górach, do pracy w muzeum prywatnym, warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13662g.

Fotograf — fotografka lub uczennica, uczeń 18-letni, potrzebni. Posada stała. Foto — Maryla, Grobla 1a. 13711g

Młodzież na stażystów, pracowników przyuczonych, o pełnych kwalifikacjach w ślusarstwie (to karcz) i spawaczach elektrycznych, zatrudnienie, okresowo, na stałe na I i II zmianie, dobre warunki. Zgłoszenia osobiste Poznań, Kościelna 44 m. 12, w godz. 8-9 i od 15-16, z wyjątkiem niedziel. 13804g

Przyjmę ucznia. Lakiernia Samochodowa, ulica Grunwaldzka 379. 13803g

Pracownika do produkcji farb suchych, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Rybnicka 3 — Junikowo. 13733g

Przyjmę do pracy murarza, tynkarza, robotnika oraz uczniów, na dobrych warunkach, mogą być zamieszkalni, kwatery zapewnione. Zgłoszenia: Parzyńska 9, przy Rólni, godz. 7-16. 13788g

Potrzebna spodniarka, praca stała. Prądzińskiego 57. 13732g

Uczennice — pracownice do przyuczenia zawodu — przyjmę. Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7. Po wyuczeniu zapewnię pracę. 13865g

Biegłego tokarza — ślusarza, spawacza, na stałe lub na pół etatu, w godzinach popołudniowych — przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13876g.

Tokarza na stałe do prac różnych oraz do przyuczenia, przyjmę. Tel. 597-53. 13739g

Czeladnik witrażysta, potrzebny. Tel. 639-81. 13678g

Przyjmę pracownika w gospodarstwie rolnym. Końskie, ul. Szkolna 36, pow. Poznań. 13682g

Zapiekuję się dzieckiem — Rataje. Tel. 752-53. 13728g

Oddam życie w domu, na maszynę wieloczynnościową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13723g.

Tańców towarzyskich w ucznia Adela Szczerkówna, Poznań, al. Marcinowska 2a, parter. 11326g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Forrycki, Poznań, Kochanowski 2 m. 12. 13646g

Z powodu nagłej choroby sprzedam pilnie na dogodnych warunkach czynne ogrodnictwo szklarniowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12185g.

Sprzedam łódź motorową z silnikiem doczepnym — 350 cm³, z wózkami i narzutami. Andrzejewskiego 21 (Górczyn). 14127g

Sprzedam aparat nagłaśniający typu „Artur-100 W”. Smerczalski, Poznań, ul. Kasprzaka 26 m. 1, godz. 15-18. 13645g

Sprzedam krowę po wycieleniu. Ul. Ugory 85. 13670g

Sprzedam motorówkę. Telefon 522-85, po godz. 15. 13861g

DKW F 7 — tanio sprzedam. Dorna, Grunwaldzka 17 m. 3. 13635g

Nowa platforma ogumiona 650x16, do 2 ton, sprzedam. Poznań, Głogowska 404. 13674g

Sprzedam nasiona trawy Miślicka Biaława. Bnin, Piaskowa 2. 13673g

Sprzedam przyczepę campingową składaną, typ NRD, na 6 osób. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13766g.

Samochody

Sprzedam taksometr Poltax 1. Tel. 433-19. 13327g

Sprzedam Trabantę 601. Tel. 716-76, po godz. 15. 13862g

Opla Rekorda GT 1900, rok 1972, stan idealny — sprzedam. Parking, ulica Kościuski. 13932g

Sprzedam Syrenę 103, Moskiewca 408. Piękna 49 m. 1, niedziela po 16. 13642g

Sprzedam Starę 25, wywrotka. Poznań, ul. Rutkowskiego 39 b m. 6. Odł. dać: poniedziałek, godz. 16. 14222g

Sprzedam Volkswagena 1300, rok 1970 (pierwszy właściciel). Tel. 507-91 lub 67-34-96. 13847g

Sprzedam nową Skodę S-100, Standard. Poznań, ul. Palacza 103 m. 1, wiadomość w niedzielę. 13636g

Sprzedam Volkswagena (mikrobus), w dobrym stanie, farbę minia ołowianą 50 litrów, kolor szary. Józef Sikowski, Poznań, ul. Piekary 13 m. 18. 13714g

Sprzedam Fiata 126p. Odbiór natychmiast. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13780g.

Sprzedam samochód Moskwicz 407, cena 25.000 zł. Janusz Switalski, Trzebiatki, 60-320 Kórnik. 13742g

Sprzedam nowy silnik Mercedes 180 D. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13725g.

Sprzedam Starę A 28 oraz silnik Skoda 210 KM. Długość 5 m. 3 lub tel. 33-14-48. 13807g

Sprzedam Fiata 126p — fabrycznie nowy. Marian Skwarek, Przeźmierowo, ul. Rynkowa 30, pow. Poznań. 13656g

Sprzedam Fiata 600 D, w bardzo dobrym stanie. Telefon 658-26, godz. 16-18. 13647g

Kupię Jeepa — Willisa. Oferty — tel. 408-21, wew. 53-47. 13756g

Sprzedam nową karoserię Fiata Combi, po wypadku. Niewiada, Kobylnica, Poznańska 22, tel. 14. 13744g

Lokale

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14137g.

Pan dobrze zarabiający, na stanowisku (lekarz) do szukania spiesznie w miarę niekierującego pokoju, najchętniej w dzielnicy Bonin, Winogrady, Sołacz. Jestem członkiem spółdzielni mieszkaniowej. Cena mieszkania do uzgodnienia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13552g.

Małżeństwo pracujące spółką, na uczelni (członkowie SM) poszukuje M-2 lub pokoju, kuchnia na okres 2-3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12855g.

Oddam w dzierżawę pokój niekierujący. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13479g.

Pracująca poszukuje niekierującego, nieumieblowanego pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13641g.

Młode bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13696g.

Członek spółdzielni mieszkaniowej, wynajmie pilnie pokój nieumieblowany na okres 6 miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13787g.

Nieruchomości

Kościan. Sprzedam dom. Wolne mieszkanie (3 pokoje, kuchnia, łazienka) i ogród. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14223g.

Gospodarstwo do 30 km od Poznania — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12859g.

Sprzedam wille. Wiadomość: Swarzędzka 11 — (czyszczenie pierza). 12874g

Zakłady Przemysłu Metalowego

H. CEGIELSKI
Odlewnia Żeliwa w Śremie
ulica Staszica nr 1

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3-letniej) w specjalności

FORMIERZ - ODLEWNIK.

● Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

● W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 480,— zł/m-c,

— w II roku nauki — 600,— zł/m-c,

— w III roku nauki — 650 zł/godz.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premie.

Po ukończeniu nauki absolwenci mogą starać się o przyjęcie do Technikum Odlewniczego dla Pracujących.

Dla uczniów zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się dnia

1. IX. 1975 r.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — Filia w Śremie, ul. Staszica 3 — codziennie w godz. od 8—15, tel. 744 — 748, w. 322. 1220-K2

Poznaniu pilnie sprzedam kilka willi wolnostojących jedno i dwurodzinnych. Na peryferiach kilkanaście domów z ogrodami — także w stanie surowym oraz parę obiektów ze szklarniami po cenach dostepnych. Obiekty osobiste znane. Informacji udzieli osoba Adamski, Poznań, Matejki 33 a. 14141g

Kupię wille z ziemią na ogrodnictwo, do 40 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12960g.

Sprzedam 1,5 ha ziemi w Sławiu, dojazd komunikacji miejskiej. Stanisław Kuberacki, Poznań, ul. Słowna 1 (Winiary). 13588g

Idealną połowę domu w centrum Gniezna sprzedam. Mieszkanie 5 pokoi, kuchnia, łazienka po kupnie wolne. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Gniezno, tel. 17-39 w godz. 17-19. 13590g

Korzystnie sprzedam działkę rekreacyjno-budowlaną. Pobiedziska - Leśniko Leśne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13522g.

Sprzedam ogrodnictwo — hektar gruntu, wille, szklarnie 900 m² użytkowych, 40 km od Poznania przy miasteczku, dobra komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13659g.

Sprzedam 3 ha ziemi przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13146g.

Parcelę budowlaną przy jeziorze w Klekru, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13148g.

Sprzedam domek jednorodzinny w Starogacie. W rozliczeniu konieczne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12996g.

Kupię działkę letniskową nad jeziorem w lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13224g.

Odstąpię segment domku jednorodzinnego w stanie surowym. Telefon 658-34, godz. 19-21. 13266g

Hektar ziemi wraz z domkiem nadającym się na hodowlę i ogrodnictwo w Świeciechowie, pow. Leszno Wlkp., sprzedam. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13319g.

Sprzedam piętro w willi przy tramwaju z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13352g.

Kupię działkę chętnie w Junikowie lub mały dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13353g.

Dom jednorodzinny, stan surowy, w atrakcyjnej dzielnicy Poznania, sprzedam poważnemu rezydentowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13378g.

Sprzedam mały domek z ogrodem w rozliczeniu mieszkanie w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13388g.

Pilnie sprzedam domek gospodarczy, mieszkalny, przy granicy Poznania. Swarzędz, ul. Przybylskie go 10. 13390g

Kupię działkę Puszczykowo lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13435g.

Działkę na zabudowę warsztatem sprzedam. Telefon 41-15-10. 13150g

Śpiesznie: kupię domek jednorodzinny w Szamotułach. Maria Kaczmarek. Gałowo 28, 64-500 Szamotuły. 13499g

Kupię piętro w willi, w rozliczeniu 2-pokojowe komfortowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13179g.

Okazja! Sprzedam tanio dom w Gnieźnie. Możliwość wolnego mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13824g.

Domek jednorodzinny w granicach miasta Poznania do 280 tys. zł — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13751g.

Działkę budowlaną 1019 m², Antoninek, zamienię na podobną. Poznań. Staszica 18 m. 3. 13735g

Grunwald — wille jednorodzinna, sprzedam zdecydowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13734g.

Kupię działkę budowlaną w Pleszewach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13634g.

Wille komfortowa w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13021g.

Parcelę budowlaną pod wille w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13022g.

Wrzesnia! Sprzedam okazję! Zamieszkała wille, 2-mieszkaniowa, ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13053g.

Sprzedam szklarnię z budynkami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13124g.

Kupię działkę letniskową w promieniu 50 km od Poznania, najchętniej zagospodarowaną nad jeziorem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13137g.

WILLI KOMFORTOWA W POZNANIU KUPIĘ. OFERTY „PRASA”, GRUNWALDZKA 19 DLA 13021G.

Parcelę budowlaną pod wille w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13022g.

Wrzesnia! Sprzedam okazję! Zamieszkała wille, 2-mieszkaniowa, ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13053g.

Sprzedam szklarnię z budynkami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13124g.

Kupię działkę letniskową w promieniu 50 km od Poznania, najchętniej zagospodarowaną nad jeziorem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13137g.

WILLI KOMFORTOWA W POZNANIU KUPIĘ. OFERTY „PRASA”, GRUNWALDZKA 19 DLA 13021G.

Parcelę budowlaną pod wille w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13022g.

Wrzesnia! Sprzedam okazję! Zamieszkała wille, 2-mieszkaniowa, ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13053g.

Sprzedam szklarnię z budynkami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13124g.

Kupię działkę letniskową w promieniu 50 km od Poznania, najchętniej zagospodarowaną nad jeziorem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13137g.

WILLI KOMFORTOWA W POZNANIU KUPIĘ. OFERTY „PRASA”, GRUNWALDZKA 19 DLA 13021G.

Parcelę budowlaną pod wille w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13022g.

Wrzesnia! Sprzedam okazję! Zamieszkała wille, 2-mieszkaniowa, ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13053g.

Sprzedam 3 ha ziemi przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13146g.

Parcelę budowlaną przy jeziorze w Klekru, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13148g.

Sprzedam domek jednorodzinny w Starogacie. W rozliczeniu konieczne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12996g.

Kupię działkę letniskową nad jeziorem w lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13224g.

Odstąpię segment domku jednorodzinnego w stanie surowym. Telefon 658-34, godz. 19-21. 13266g

Hektar ziemi wraz z domkiem nadającym się na hodowlę i ogrodnictwo w Świeciechowie, pow. Leszno Wlkp., sprzedam. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13319g.

Sprzedam piętro w willi przy tramwaju z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13352g.

Kupię działkę chętnie w Junikowie lub mały dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13353g.

Dom jednorodzinny, stan surowy, w atrakcyjnej dzielnicy Poznania, sprzedam poważnemu rezydentowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13378g.

Sprzedam mały domek z ogrodem w rozliczeniu mieszkanie w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13388g.

Pilnie sprzedam domek gospodarczy, mieszkalny, przy granicy Poznania. Swarzędz, ul. Przybylskie go 10. 13390g

Kupię działkę Puszczykowo lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13435g.

Działkę na zabudowę warsztatem sprzedam. Telefon 41-15-10. 13150g

Śpiesznie: kupię domek jednorodzinny w Szamotułach. Maria Kaczmarek. Gałowo 28, 64-500 Szamotuły. 13499g

Kupię piętro w willi, w rozliczeniu 2-pokojowe komfortowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13179g.

Okazja! Sprzedam tanio dom w Gnieźnie. Możliwość wolnego mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13824g.

Domek jednorodzinny w granicach miasta Poznania do 280 tys. zł — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13751g.

Działkę budowlaną 1019 m², Antoninek, zamienię na podobną. Poznań. Staszica 18 m. 3. 13735g

Grunwald — wille jednorodzinna, sprzedam zdecydowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13734g.

Kupię działkę budowlaną w Pleszewach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13634g.

Wille komfortowa w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13021g.

Parcelę budowlaną pod wille w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13022g.

Wrzesnia! Sprzedam okazję! Zamieszkała wille, 2-mieszkaniowa, ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13053g.

Sprzedam szklarnię z budynkami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13124g.

Kupię działkę letniskową w promieniu 50 km od Poznania, najchętniej zagospodarowaną nad jeziorem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13137g.

WILLI KOMFORTOWA W POZNANIU KUPIĘ. OFERTY „PRASA”, GRUNWALDZKA 19 DLA 13021G.

Parcelę budowlaną pod wille w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13022g.

Wrzesnia! Sprzedam okazję! Zamieszkała wille, 2-mieszkaniowa, ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13053g.

Sprzedam szklarnię z budynkami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13124g.

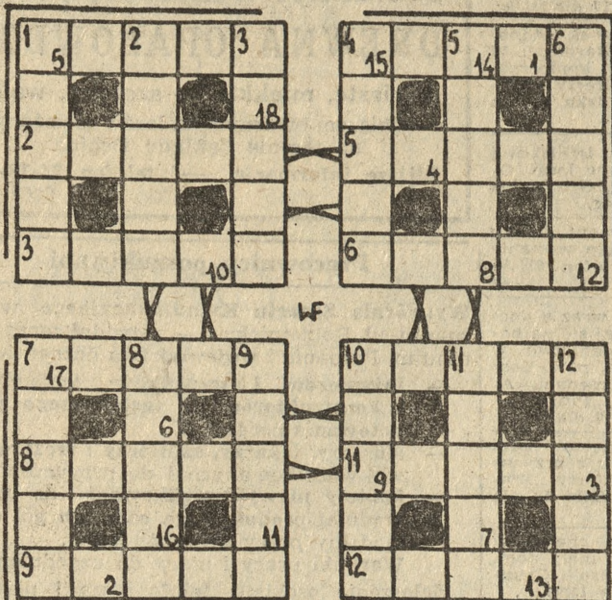
Kupię działkę letniskową w promieniu 50 km od Poznania, najchętniej zagospodarowaną nad jeziorem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13137g.

WILLI KOMFORTOWA W POZNANIU KUPIĘ. OFERTY „PRASA”, GRUNWALDZKA 19 DLA 13021G.

Parcelę budowlaną pod wille w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13022g.

Wrzesnia! Sprzedam okazję! Zamieszkała wille, 2-mieszkaniowa, ogrodem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13053g.

Sprzedam szklarnię z budynkami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwald



Modena

Poziomo i pionowo: 1. bies, diabeł, kaduk, szatan, lucyfer, 2. w porcie reda, kanał wodny, basen, awanport, 3. przebieg, przejazd wykopyany pod ziemią i obudowany lub wykuty w skałę w celu przeprowadzenia linii komunikacyjnej (drogi, ulicy, toru kolejowego lub tramwajowego itp.), 4. król, forma, model, wzór, kształt lub swobodny sposób bycia, animusz, brawura, fantazja, 5. królestwo na Półwyspie Indochińskim z główną rzeką Menam i hodowlą bawołów, 6. obowiązkowa modlitwa w islamie stanowiąca jeden z arkanów muzułmańskich, odma wiana pięć razy dziennie, 7. miasto we Włoszech gdzie w średniowieczu studiowało wielu Polaków, 8. suma przeznaczona na koszty utrzymania pracownika w podróży służbowej lub odżywienie ograniczone do pewnych pokarmów, 9. roślina śródziemnomorska, jej duże liście, głęboko wcięte są od starożytności popularnym motywem zdobniczym, 10. wzór, według którego coś jest wykonane lub osoba pozująca malarzowi lub rzeźbiarzowi, 11. starożytna moneta srebrna, w średniowieczu moneta różnych krajów europejskich, 12. młodociana forma zwierzęca, znacznie różniąca się budową od osobników dorosłych należących do tego samego gatunku.

Litery oznaczone w prawym dolnym rogu liczbami, uporządkowane według szyfru utworzą hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

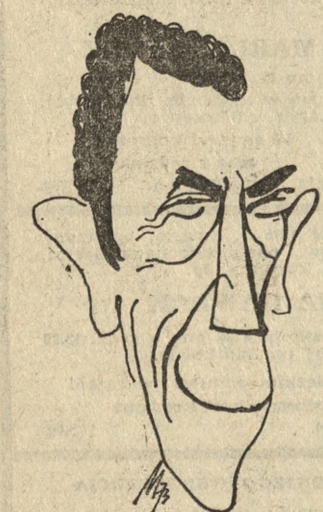
Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7, 8-1-9-10-11-4, 12-7-13-14-12-10, 8-1-9-11-10, 10-13-10-2-16-11-13-11-10, 17-1-14-12-18-2-6-13-7-11-10.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 30 maja br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 5 bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena”. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-953 Poznań. Na kopercie prosimy dopisać „Krzyżówka nr 21”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Hasło brzmi: „Mała pande zobaczysz w ZOO na Malcie”.



Popularny aktor teatru, estrady, filmu i TV – Jan Kobuszewski – w karykaturze Edmunda Mańczaka.

SZLACHETNE ZDROWIE

ALBUM RODZINNY

Tyle czyta się ostatnio i słyszy o „ścieżkach zdrowia” połączonych z „torami przeszkód” i o „biegach po zdrowie”, że coś w tym chyba jest! A ponieważ zdrowie, to majątek, postanowiłam także coś dla niego uczynić. No i żeby nie być w tyle.

Zaraz po pierwszym kupiłam dres i trampki. Przydadzą się również na wakacje. Następnego dnia, w myśl powiedzenia — po zdrowiu biegaj co rano — punktualnie o piątej, w pełnym rynsztunku wyszłam na ulicę.

Pierwszą osobą jaką spotkałam była sąsiadka idąca po mleko.

— A to co? — spojrzała na mnie podejrzliwie — awantura w domu, że pani taka nieubrana...

Trochę mi było głupio, bo sądziłam że jestem ubrana, jak należy i strój ten nie wymaga komentarzy. Wróciłam jednak do domu po jesienkę, bo do parku Kasprowicza mam siedem minut drogi po co ludzie mają na ulicy wydziwiać?

Dziesięć zapowiadał się piękny. Robiąc głębokie wdechy i wydechy zdjęłam płaszcz i położyłam na ławkę. Miałam zamiar pobiegać po pobliskich alejkach, żeby okrycia nie stracić z oczu. Łagodnym truchcikiem ruszyłam przed siebie. Niebo było błękitne, a trawa jak zielony aksamit. Właśnie zaczęłam sobie uprzytomniać, jak piękne jednak jest życie na tak zwanym łonie natury, gdy z bocznej ścieżki wyskoczył jakiś kundel, a tuż za nim, groźnie szczerząc kły, owczarek alzac ki. Ujadając ruszyły za mną.

Szybko włączyłam drugi bieg i ostrym kłusem popędziłam przed siebie. Nie uśmiechało mi się bliższe zetknięcie nowego dresu z ich zębami. Oprócz szczenia słyszałam za plecami niecierpliwie nawoływanie i to napawało mnie otuchą, że wkrótce pozbędę się niepożądanego towarzystwa. Szczekanie stawało się coraz bliższe, więc przeskoczyłam w galop, choć zaczynało mi brakować tchu.

Psom spodobała się ta zabawa, bo zapędziły mnie znacznie dalej niż zamierzałam. Gdy wreszcie właścicielom udało się złapać zziębnięte zwierzęta, po krótkiej wymianie niebyst uprzejmych uwag, z sercem w gardle dowlokłam się do ławki, na której zostawiłam okrycie. Ani na tej, ani na innej, jesienki nie było.

Straciłam płaszcz. Za to przy śniadaniu odżył apetyt. Aż Anda ze zgrozą wykrzyknęła. — Mamo, weź na wstrzymanie, bo chyba drzwi trzeba będzie poszerzyć! Mój pierwszy i jedyny bieg po zdrowie zakończył się porażką. Nie ryzykowałam następnego, bo wprawdzie musiałam pozbyć się chrypkę. No i nie mam więcej okryć do stracenia.

Pomyślałam natomiast o gimnastyce. Zaczęłam od podskoków. Bardzo mi się to spodobało. W górę, w dół. W górę, w dół.

Skacząc myślałam o tym, jak wspaniale czują się ptaki zybujące w powietrzu. Bo mnie, istocie przyziemnej, ta sekunda, w której unosiłam się nad parkietem dawała złudzenie nieznanego dotąd swobody. Innego natomiast zdania była moja sąsiadka, mieszkająca piętro niżej.

— Co się tam u państwa działo? — zaczęła moją męża. — Rano myślałam, że mi sufit spadnie na głowę! Czy to wypada wyczyniać jakieś hopyki do samego świtu? Z prawdziwą przykrością zrezygnowałam z podskoków.

Przerzuciłam się na skłony i skrety tułowia. Wypadły bezszmerowo. Natomiast co do przysiadów miałam lekką obawę, czy aby zgrzytanie w moich kolanach nie skłoni sąsiadki do dalszych interwencji.

A potem zachciało mi się zrobić „jaskółkę”. Jest to ćwiczenie wymagające jednocześnie: rozłożenia ramion jak do lotu, stanięcia na jednej nodze i uniesienia drugiej w linii prostej z pochylonym do przodu tułowiem. Zaraz przy pierwszej próbie boleśnie uderzyłam dłoń o krzesło, a tą nogą, która miała unosić się w powietrzu, straciłam ze stołki popielnicę i porcelanowe go kota Andy.

— Czy mama nie widzi, że brak tu miejsca na ekwilibrysty? — biała, zbierając skorupy. — W tej ciasnocie należy nogi trzymać w pionie, a nie fikać, jak baletnica!

Nie poddawałam się jednak. Przez następny tydzień pracowałam usuwając stół i stolik pod ścianę, spiętrzałam na nich krzesła i fotele żeby zdobyć trochę wolnej przestrzeni dla sportu. Po ćwiczeniach znów ustawiałam graty na miejsce, w pośpiechu ubierałam się i w zatłoczonym auto-

busie, uciskana ze wszystkich stron przez istoty o kształtach obłych i wypukłych myślałam, ile więcej byłoby miejsca, gdyby tak wszystkich przepuścić przez ścieżki zdrowia, tor przeszkód, sauny i boiska sportowe.

A potem nadszedł dzień, gdy w jakimś rozkroku połączonym ze skretem pośliznęłam się na dywaniku, przejechałam przez pół pokoju i wpadłam pod biurko. Rozkrok nie udał się, skreślenie! Skreśliłam nogę w kostce, mam trzy dni zwolnienia lekarskiego, robię kompresy i stukam na maszynie.

Palce mam nawet dosyć wygimnastykowane. Szczególnie te dwa, którymi od lat uderzam w klawisze. Jak sądzę, jest to na razie jedyna, dostępna dla mnie gimnastyka.

— Na razie? — mruknął mąż. — Wieczna optymistka! Będziemy starcami, gdy upow szechnienie sportu obejmie również średnie i starsze pokolenie w naszym mieście.

— A ty jesteś pesymistą! — odpowiedziałam.

Dres i trampki schowałam jednak do szafy. Bo tymczasem ze wszystkich „biegów po zdrowie” został mi ten do tramwaju, albo autobusu. A „torem z przeszkodami” w dalszym ciągu będzie wędrówka po sklepach.

I to wcale nie dlatego, że brakuje mi ochoty na ruch innego rodzaju.

MAGDA STRUMIAN

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Problem inicjatywy

Bardzo był wzniósł nastrój na sali, kiedy się wszyscy razem zebrali, aby poruszyć w sposób właściwy problem oddolnej inicjatywy.

Najpierw dyrektor wszedł na mównicę, a zaraz po nim przemawiał wice. Po dyrektorach — dwóch naczelników referowało sprawę wskaźników.

Po naczelnikach — trzech kierownicy urzędowali znów na mównicy. Po kierownikach — dwaj inspektorzy chcieli „perspektyw wrota otworzyć”.

Po inspektorach — facet z centrali stwierdził, że mały oddźwięk na sali. Po tym stwierdzeniu — dwóch miłych panów wstawiało swoje liczby do planu.

Następnie spojrzal na wszystkich z góry delegat „bratniej” ekspozytury. Po delegacie — z ust inżyniera padła wypowiedź celna i szczerą.

Na koniec zabrał znów głos dyrektor, rzekł, że po „linii narady biegł tor”, bo poruszono w sposób właściwy problem o d o l n e j inicjatywy.

zniszczeniem mechanizm fotokomórki sfilmował jej „zabójcę”, co pozwoliło ująć go szybciej, niż zreperować uszkodzone urządzenie.

ZACZAROWANA POMPKA

Student konserwatorium w Kolonii (RFN), Gotthard Bruhn postanowił dowiedzieć, że praktycznie z każdego przedmiotu można sporządzić instrument muzyczny. Zwyczajną pompkę rowerową przerobił na instrument o dźwiękach przypominających flet. Pierwszy koncert, w czasie którego wykonał własne kompozycje na nowym instrumencie, nie mającym jeszcze nazwy, przyniósł Bruhnowi dużą popularność.

IZY KUCHARZY

Kiedy kucharze hotelu „Maritim” w Gelsenkirchen (RFN) mieli zabić prawie trzymetrowego, południowoamerykańskiego węża boa, nagle zrobiło im się go żal. Wąż nie stał się ozdoba karty wyszukanych dań i nie trafił na talerze wyrafinowanych smakoszy. Nadano mu, zgodnie z płcią, imię żeńskie „Elfriede” i... podarowano miejscowemu ogrodu zoologicznemu.

między WIERSZAMI

ZOBACZYĆ NEAPOL...

Na wpół niewidomy pasażer, który zaakreutował się na gapę na pokład frachtowca, chcąc dostać się z Argentyny do Neapolu, został odkryty w czasie podróży. Ze strachu, żeby nie odesłano go z powrotem, zjadł szkła ze swoich ciemnych okularów. Nie odstawił go wprawdzie do Argentyny, ale niewiele mu to pomogło: obecnie jest w Neapolu, leży w szpitalu z poważnymi ranami wnętrzości.

IDEAL SZEFA

W czasie quizu w Gabrowie (Bulgaria) postawiono uczestnikom między innymi pytanie, jak powinien postępować dobry kierownik. Jeden z pracowników biurowych odpowiedział: „Dobry kierownik musi rozmawiać z interesantami po to, żeby inni mogli wydajnie pracować!”

SZYMPAŃS W BRAMCE?

Trenerzy japońscy przewidują, że najlepszym bramkarzem w hokeju na lodzie zostanie chyba wkrótce szympans ze świętej góry Fudzi. Szympans trenuje na lodowisku dopiero cztery miesiące, ale poczynił już zadziwiające postępy. Na łyżwach czuje się tak swobodnie jak na drzewie.

KŁIĄCĄCE HOBBY

„Członków mojego stowarzyszenia można poznać po podartych spodniach” — powiedział 50-letni Jack Thompson z Long Beach w Kalifornii (USA). Jest on członkiem klubu hobbystów, którzy zbierają... drut kolczasty i wykazuje w tej dziedzinie dużą wiedzę teoretyczną. Thompson oświadczył dziennikarzom, że istnieją w Stanach Zjednoczonych 622 rodzaje takiego drutu. Jego osobista kolekcja obejmuje już 401 spośród nich.

ZŁODZIEJ... MIŁOŚCI

Nową formę włamania wymyślił spragniony najwidoczniej miłości 19-letni rekrut z garnizonu w Sarrebourg we wschodniej Francji. Wślizgiwał się do małżeńskich sypialni i próbował... zastępować męża. Z reguły jednak wierne niewiasty podnosiły alarm. Czarnaście razy udało mu się uciec w porę. Za piętnastym razem nie zdążył, co skończyło się „paką”.

ZEMSTA FOTOKOMÓRKI

W czasie niedawnego napadu na bank w Cleveland (USA) jeden z członków gangu strzelił do fotokomórki. Na swoje nieszczęście. Banda wprowadziła zrabowaną 11 000 dolarów, ale — przed

Komu książkę?

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Pasjonująca jest ta książka, którą mi kupiliście!



— ... a teraz, z okazji „Dni Książki” — prosimy sobie przeczytać fragment tej oto powieści!



— Niech mi pan opowie treść swojej książki. Nie lubię wyrzucać pieniędzy w księgarniach!

— Mogłbyś z okazji „Dni Oświaty” przeczytać jakąś książkę o wychowywaniu dziecka!

— Książki? Ależ, kochanie, gdzie ja mam czas czytać książki...!